

NAUCZYCIELSKI KLUB LITERACKI  
BIAŁYSTOK



# NAJPROŚCIEJ



ISSN 1898-228X

1 / 143 / 2024

- **POEZJA.** • Irena Słomińska (str. 3). • Marek Ustymowicz (str. 4-5). • Beata Kulaga (str. 6-7).  
 • Barbara Lachowicz (str. 8-9). • Jerzy Binkowski (str. 10). • Mirosław Brozio (str. 10). • Renata Blicharz (str. 11). • Anastazja Michalina Banasiak (str. 12). • Joanna Pisarska (str. 13). • Marek Dobrowolski (str. 13). • Marek Ustymowicz (str. 13).  
 PAMIĘCI RODZINY ULMÓW. • Anna Czartoszewska (str. 14). • Urszula Krajewska-Szeligowska (str. 14). • Joanna Pisarska (str. 15). • Irena Słomińska (str. 15). • Regina Kantarska-Koper (str. 16). • Marek Ustymowicz (str. 16).  
 TAUTOGRAMY. • Joanna Pisarska (str. 17). • Jolanta Maria Dzienis (str. 17). • Anna Kropiewnicka (str. 18). • Marek Ustymowicz (str. 18).  
 ■ **PROZA.** • Zbigniew Nowicki. *Herbatka w pociągu*. [Opowiadanie]. (Str. 19-20).  
 ■ **SATYRA.** • Antonina Marcinkiewicz. *Nowoczesne dziwolągi słowne*. [Wiersz satyr.]. (Str. 21)  
 • Janusz Sipkowski. *Fraszki*. (Str. 21-24). • Kazimierz Słomiński. *To i owo nagrobkowo (2023-2024)*. [Fraszki]. (Str. 25-27).  
 ■ **RECENZJE.** • Tadeusz Dudek. *Lipcowe anioły*. Rec.: Erazm Stefanowski. *Lipcowe anioły*. Augustów 2019. (Str. 28-29). • Tadeusz Dudek. *Wierzący bez grosza przy duszy*. Rec.: Erazm Stefanowski. *Za grosz świętości*. Augustów 2022. (Str. 29-30). • Anna Czartoszewska. *Nie święci garnki lepią, nie święci wiersze piszą, czyli kilka słów o tomie „za grosz świętości” Erazma Stefanowskiego*. Rec.: Erazm Stefanowski. *Za grosz świętości*. Augustów 2022. (Str. 31-32).  
 • Regina Kantarska-Koper. „Słowo, które zstąpiło, by mnie dopełnić”. Rec.: Joanna Pisarska. *Pośrodku nocy*. Białystok 2023. (Str. 32-33). • Regina Kantarska-Koper. *Zmierzch, wiatr i pamięć*. Rec.: Regina Świtoń. *O zmierzchu*. Knyszyn 2024. (Str. 34-35). • Regina Kantarska-Koper. *Z szarości ku różnobarwnemu światu*. Rec.: Anna Czartoszewska. *Wyloniona z szarości*. Łódź 2022. (Str. 35-37). • Regina Kantarska-Koper. „Wiersze ostatnie” *Ireny Słomińskiej*. Rec.: Irena Słomińska. *Wiersze ostatnie*. Białystok 2023. (Str. 37-38). • Daniela Długosz-Penca. „Kobieta z gatunku homo sapiens”. Rec.: Irena Słomińska. *Wiersze ostatnie*. Białystok 2023. (Str. 39).  
 • Kinga Młynarska. „Wiersze ostatnie” – *Irena Słomińska*. Rec.: Irena Słomińska. *Wiersze ostatnie*. Białystok 2023. (Str. 40-43). • Irena Słomińska. „Wiersze z oGródka”. Rec. *Wiersze z oGródka*. Gródek 2023. (Str. 44). • Irena Słomińska. *Genius loci*. Rec.: Leonarda Szubzda. *Galaktyka czterech ścian*. Sokółka [2024]. (Str. 44-46). • Irena Słomińska. *Stara i nowa baśń*. Rec.: Regina Świtoń. *O zmierzchu*. Knyszyn 2024. (Str. 46-47). • Regina Świtoń. *W wędrówce przez codzienność*. Rec.: Regina Kantarska-Koper. *Ślad*. Białystok 2023. (Str. 47-48).  
 ■ Krzyszyna Sylwestrzak (1933-2024). Oprac. Kazimierz Słomiński. (Str. 48-49).  
 ■ **NOTKI.** Oprac. K. S. (Str. 49-63). ■ **KSIAŻKI.** Oprac. K. S. (Str. 63).  
 ■ **SATYRA** • Kazimierz Słomiński. *Galeria typów*. (Str. 64).

---

Autorzy tekstów zamieszczonych w 1/143/2024 numerze „Najprościej” w układzie alfabetycznym:

**Anastazja Michalina Banasiak** (Białystok), **Jerzy Binkowski** (Białystok), **Renata Blicharz** (Opole),  
**Mirosław Brozio** (Mońki), **Anna Czartoszewska** (Plewki), **Daniela Długosz-Penca** (Prudnik),  
**Marek Dobrowolski** (Białystok), **Tadeusz Dudek** (Katowice), **Jolanta Maria Dzienis** (Białystok),  
**Regina Kantarska-Koper** (Białystok), **Urszula Krajewska-Szeligowska** (Krajewo Białe),  
**Anna Kropiewnicka** (Suwałki), **Beata Kulaga** (Białystok), **Barbara Lachowicz** (Białystok),  
**Antonina Marcinkiewicz** (Warszawa), **Kinga Młynarska** (Wołomin), **Zbigniew Nowicki** (Białystok),  
**Joanna Pisarska** (Białystok), **Janusz Sipkowski** (Łuków), **Irena Słomińska** (Białystok),  
**Kazimierz Słomiński** (Białystok), **Regina Świtoń** (Knyszyn), **Marek Ustymowicz** (Krupniki).

---

Wybór tekstów, opracowanie i przygotowanie do druku: **KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI**.

Wydawca: Nauczycielski Klub Literacki przy Zarządzie Okręgu Podlaskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku (15-034 Białystok, ul. Dobra 12).

Druk: światłokopia ZO ZNP. Nakład 100 egz. Honorariów nie płacimy.

Numer dostępny w całości na portalu internetowym: <http://migielicz.pl>

Grafika na str. 1: **Anna Ralicka-Perkowska** (Białystok).

## Gra

Nasze dzisiaj  
stało się już tylko grą  
planszową ołowiane żołnierzyki przemierzają  
połącze planszy milimetry na jej mapie  
grafika oznaczeń opanowała pojęcie przestrzeni  
życiowej niezyciowej zacierają się nam granice

Zabawki: czołgi, rakiety, drony... zawałają  
lady sklepu i wciąż rośnie podaż popyt  
płyną rzeki zabawek na makiecie świata

Pionki spadają z szachownicy pionki dzieci  
kobiety starcy ich miniaturowe główki zdobią  
półki medialnych sklepików w nich domki dla lalek  
parują miniaturowym duszkiem domu dymkiem  
i nie wiesz czy konkretnym czy już wirtualnym

W ołowianych oczkach przywódców dowódców  
odbija się ołowiany świat – miniatuurka  
naszego globiku toczy się jabłuszko malowane  
dzieje

I nie wiemy kto jak je maluje my czy oni  
cienie-pacynki cienie-marionetki których narodowość  
też jest wirtualna

Grę komputerową opanowali kosmici na miecze  
światliste walczą z ziemianami  
przestrzeń kosmiczną przemierzają latające talerzyki  
na których kelnerzy tej restauracji  
podają nam niebo

*10.03.2024*

Irena Słomińska

---

---

## **Marek Ustymowicz**

### **Nie czytaj**

Nie czytaj moich wierszy.  
One nie są do czytania.  
Posłuchaj.  
Nawet jeśli je czytasz, to słuchaj.  
Słuchaj słów w ich wnętrzu.  
Niech dadzą Ci odpocząć,  
nie myśleć o niczym, nie troszczyć się  
o karmę dla psa, który właśnie szczeka,  
nie nasłuchiwać, czy zupa dla rodziny  
kipi w garnku, nie myśleć przed snem,  
co zrobisz jutro.  
Zrelaksuj się,  
odpocznij,  
weź głęboki oddech,  
zamknij oczy i słuchaj  
słów właśnie przeczytanych.  
A kiedy poczujesz słowa, zrozumiesz,  
że wiersze nie są do czytania.

### **O jeden świat za mało**

Czekając na śmierć  
Patrzysz na świat z dystansu  
Życie krząta się obok ciebie  
Przygląda się i jakby pyta  
Czy chcesz jeszcze popatrzeć  
Czy zebrałszy swoje myśli  
Teraz już wiesz czym jest życie  
Chwyta twoją dłoń mocno ściska  
I prosi ...  
...zostań jeszcze,  
Bo gdy odejdziesz odejdzie cały świat  
Już nic nie będzie takie samo  
Bo będzie o jeden świat za mało

### **Amulet bez lez**

Mamo dlaczego płaczesz,  
przecież tu jest tak pięknie.  
Dookoła tyle motyli,  
kolorowe kwiaty  
i ten pachnący las.

Załawionymi oczami  
patrzyła na synka,

który nie odczuwał jeszcze  
surowości tego piękna.

Podarowała mu własnoręcznie  
wystruganą drewnianą figurkę,  
przy której dotąd nie uroniła  
ani jednej kropli – pogodny  
amulet na szczęście bez łez.

Odtąd nierozłącznie był  
w jego rączkach i w jej sercu.  
I tylko ta myśl trzymała ją przy życiu,  
żeby wytrwać, choćby parszywie.

Ciężki grymas uśmiechu,  
Łzy kłębiące się pod powiekami  
i marzenia ukradkiem uciekające  
z ponurego baraku.

Takie były ich ostatnie, wspólne chwile.

### **Kromka życia**

Nie płacz.  
Opowiedz im.  
Niech oni płaczą,  
a deszcz łez utopi ich umysły.  
Niech wiedzą to, czego  
uporczywie nie chcą wiedzieć.  
Niech obojętność ich  
nie brzmi już patriotycznie.  
Opowiedz o plugawych mundurach  
śmierdzących od alkoholu  
przyszytych do obślizgłych  
gwiazdek na ramionach.  
Opowiedz o swoim strachu.  
Niech boją się nawet o nim myśleć.  
Opowiedz o przeraźliwym krzyku twego  
ciała.

Tak niewiele od życia oczekiwałaś.  
Dlaczego trafiłaś tam,  
gdzie Bóg nie miał nic do powiedzenia?  
Jakże odmienił się Twój los.  
A teraz pokaż się.  
Pokaż bezprawnie siwe włosy swoje.  
Niech wszyscy widzą i złożą hołd  
kromce życia, jaką dostałaś.

## Chwila z życia Mesjaszy

*Dedykuję Rodzicom*

Życie Ich wybrało.  
Siedzą na bezradnie  
starzejących się fotelach  
zastygnięci w czasie.  
Przez wciąż sprawne okulary  
zamyśleni patrzą  
na swojego prawnuka,  
wyciągającego w powitalnym  
rajskim geście swoje rubensowskie,  
pulchne, małe rączki ku nim.  
Słuchają szumiących w uszach słów  
syna i wonnej opowieści wnuczki.  
A teraz oboje wstają.  
On podpira się na chodziku,  
Ona jak zawsze wspiera go.  
Powoli przesuwają swój czas  
w stronę drzwi,

mały krok

i jęk zmęczonych kółek  
bezlitośnie odmierzających chwile,

i znowu mały krok.

Zatrzymują się, może się zamyślili.  
Popatrzą na siebie, na pokój.  
Chyba wspominają, jak sami  
budowali to wszystko...  
Ona kierowała dzieci narodu  
w stronę raju, a On ten raj tworzył.  
Właśnie teraz syn przypomniał  
sobie, jak pokazywali mu cały świat,  
jak myślał, że to Oni  
stworzyli Boga.

### Po co te wiersze?

poeta  
egocentryk  
pisze kolejki liter  
adresując je do kartki  
potem zmusza tobołki słów  
by odjechały na targ  
by jakiś rzeźnik je porąbał  
owinął stretchem i podał  
na styropianowych tackach  
z datą ważności

czasem rozmarzone metafory  
rozstawia po kątach  
foremnych wersów  
i czeka na ich rozbłysk  
w oczach czytelnika  
czasem wieszka je  
jak obrazy na ścianach  
w muzeum rozumienia  
czytelnika  
depczącego myślami  
kolejne kartki jego  
ulotnej broszury

boi się świat odmienić  
a może jego zamarznęta  
Ziemia pochowała już  
duszę zbyt gorącą jak  
na ten chłodny klimat

**M a r e k U s t y m o w i c z**

---

---

## Beata Kulaga

### Trambaim pu Lwowi

Tak mi si czasym roi w myj głowi  
późnym wiczorym lub wczesnym rankim,  
ży hulam sobi pu Łyczakowi  
albu mnie niesi na Pohulanki.

A innym razym sen mi si przyśni  
albu si widzi jakby na jawi  
ogród na Jasnyj, tam zrywam wiśni  
albu z kugutem w berka si bawi.

Tam na bambetli (trochu przytartym)  
przy takim wielgim piecu kaflowym  
siedzym cichutku z ksionżku otwartom  
albu z matulom wiody rozmowy,

znaczy si bałak strzelam pu prostu,  
bu tak si mówi w kuchanym Lwowi,  
kiedy ktoś komuś tak prostu z mostu  
tłumaczy, co mu chodzi po głowi.

Czasami widzimy duszy oczami  
pokój przytulny na pierwszym pientrzy,  
gdzie mnie budzili ptaszki trelami,  
więc oddych biory taki ciut głębszy.

I wdycham tamty zapachi Lwowa,  
cu si pu kontaktach ciemnych chuwaju,  
od których mocnu krenci si głowa,  
gdy mnie znienacka tak dupadaju.

Biurku przy okni, a nad nim zegar  
(bardzo dustojny i z sercym szczerym)  
un si za żadny skarby nie sprzeda,  
czasu ni odda un za szwajnery.

Utwieram stary biurka szuflady  
i cóż ja widzy, Matulu słodka:  
trochu poźółkły zdjęcia z młodości  
i po cukierkach śliczny puzłotka.

A na dni samym pud stertom wspomnień,  
leży przykryty warstwy patynom  
mały zeszytik, w którym wierszyki  
zapisywałam bendunc dziecinom.

I tak mnie czasym w tenskny gudziny  
du tego miasta mojj młodości  
niesi ciut szybcij niż pendulinu,  
żebym sy mogła troszku pugościć

wśród tych szczerbatych kamienic starych  
czy w parku Stryjskim karmić łabędzi  
albu si turlać starym trambaim,  
co byz biletu wiezi mnie wszendzi.

Najpirw przy głównej stacji kolei  
na rondzie cudny piruet krenci,  
dzwonkami dzwoni, jakby si śmieji  
i rozbujany pu torach pendzi.

Mija Elżbiety wieży strzelisty,  
ani si spojry, jak na Gródeckij  
stai przy wielgij kopuli cyrku  
(ostatnio byłam tu jeszcze dzieckim).

Tam jakiś pajac makitry swoji  
du paszczy wkłada okrutnyj bestii,  
nic si nie stracha (znaczy – nie boi),  
gdy gu ludziska proszom o jeszczy.

Z cyrku si turla trambaj czyrwony  
w kierunku naszymy cydnyj Upery.  
Tam widuwisku jest luksusowy,  
który wartuji wszystkie szwajnery.

Dalij mijamy teatr, gdzie lalki  
życiowy roli odygrywaju,  
potym pud wielgi pruchowy baszty  
turlam si wolnu starym trambaim.

Mijam arsenał albu zbrujowni  
(jak tam kto woli, niechaj bałaka).  
Ja ruszam dalij pu starym Lwowi,  
nie mniej dustojnym niż mniastu Kraka.

Już kamienicy na Łyczakowi  
w pas mi si bardzo nisku kłaniajom.  
– Całujim ronczi, padam du nóżek –  
jedna przez drugi tak bałakajom.

Wreszci wysiadam przy staryj brami,  
która pilnuji tych, co pusneli  
upatulone łzom i bluszczami –  
mały pisklenta, lwowski anieli.

– Wieczny spoczynek... – zapalam świecy.  
– Jasna Panienu, Anieli mili!  
Proszy syrdeczni, by moji dzieci  
Losu ich nigdy nie podzielili.

### ten smak

zajrzało ukradkiem  
przez oczy witraży  
spłynęło cichutko  
na brzeg filiżanki  
wtuliłam w nie usta  
by poczuć smak wiersza  
w to słońce  
co śmiało się z dna porcelany

### wyzwolenie

i wjechali triumfalne do miasta na potężnych stalowych rumakach  
i ugięły się karki *łbów kocich* pod potęgą nacisku gąsienic  
a za nimi wkroczyła piechota i wszechmocny jej okrzyk zwycięstwa  
wyznaczały rytm *siano i słoma* zamiast *lewa i prawa* gdy nieśli  
wschodni blask wyzwolenia do Lwowa przez Kleparów Łyczaków Kulparków  
po Gródeckiej Janowskiej Sapiehy pośród starych wytwornych kamienic

a za nimi szło oczyszczenie tego tygla wyznań i kultur  
których jeszcze kilka lat temu nie mógł zliczyć ni Banach ni Ulam

wyzwalali to miasto wciąż wierne od lekarzy artystów duchownych  
inżynierów i profesorów (*niepokorny polski element*)  
propozycje intratne składali tym niemile widzianym tubylcom  
żeby życie sobie ułożyć we Wrocławiu w Krakowie gdzie indziej  
na tych bardziej wybrednych czekały łagry tiurmy wywózki i zsyłki

usuwali z nazw placów i ulic wszelki ślad *burżuazyjnej przeszłości*  
wyzwalali czyścili to miasto w którym wciąż było zbyt dużo Polski

dziś gdy patrzę na niebo gwieździste klecę w ciszy modlitwy tej słowa:  
*chroń mój Boże przed taką wolnością tych co wciąż jeszcze noszą po świecie*  
*w swoich sercach zbyt wiele Lwowa*

**Beata Kulaga**

**Barbara Lachowicz**

**PIETA**

**Rozważania wielkopostne**

1.

Mogę ci mówić o umieraniu  
To najciekawszy temat dnia  
Do tego się dorasta  
Przez wiele lat

Przestaje zajmować uwagę  
Nawet fundusz zdrowia odpinasz  
Od siebie portfela sukni i adresu  
Już nie należysz do żywych

Lecisz gdzie chcesz na ziemi  
I do nieba – zostają tylko wieńce  
Pachnące jak narkotyki  
Idziesz w tę woń

Nie oglądając się na lustra  
Powleczone kirem

2.

Do nieba idzie się samemu

Przez błękitne obłoki i czernie  
To wszystko co nad głową  
Zdaje się nęcić przyciągać  
Ku podróży

Dlaczego tam a nie do ziemi  
Nie w piach nie w proch i w deski  
Dlaczego tu się podróż kończy  
Zamyka wieko wiekuiście

Zrozum – posłuchaj mów i patrz  
Jak idzie się w piękno zórz  
Nieogarnione horyzonty  
Przygody wiecznie ciekawej

3.

Podchodzi wnuczka  
I nakleja ci na czole karteczkę  
Nie jesteś moją koleżanką i ja  
Nie jestem twoją

Idź do swoich tam gdzie są  
Tacy starzy jak ty  
Życzę ci wielu koleżanek babciu  
No spadaj – wiej do nieba – idź

I wtedy niebo spuszcza drabinę

4.

Lateralizacja

Prawe oko silniejsze  
Podgląda przez dziurkę od klucza  
A świat widnieje w świetle  
Lubisz wirujące cząstki kurzu

Nigdy nie wygląda pięknie

I prawą ręką przykładasz lunetę  
Aby zachwycić się dalą

Prawą nogą kopniesz przeszkodę  
Zaboli prawe kolano – nie klękaj  
Módl się na stojąco

Łatwiej przepływają myśli  
Z góry na dół – tu trzeba ich dużo  
Więcej niż twardości ziemi  
Pod stopami

Na to wszystko opada powieka

5.

Przychodzi wnuk – cieszysz się  
Ma osiemnaste urodziny  
A ty masz włosy białe jak jabłoń  
Kwitnąca na wiosnę

A on ci mówi: mam w dupie – babciu  
Co mówisz – mam w dupie – w dupie  
I to ci dzwoni w głowie – jak dzwony  
Z kościołów na każdej ulicy



6.

Żal ma kolor bieli

Pada śnieg jak zawsze  
Nie nudzi ten pokaz piękna  
Tego zwykłego dnia kiedy  
Morderca Anders Breiwick  
Żąda praw człowieka

Zabolała go samotność  
Płacze i świat się zastanawia  
Nie odpuszcza żaloby matkom  
Nielitościwy niewdzięczny  
Za darowane życie

Przebrane są matki  
Nie wiedzą kogo urodzą  
Położą się w sarkofagu ziemi  
Otoczy je cisza – wysmaga  
Odrzuceniem

Pokolenie wychodzi z buntem  
Wspina się na głowy starszych  
Spycha – ponagla odejście  
Jakby mu miało zabraknąć czasu  
W wieczności

Zadaje matkom cierpienie  
Wielkie – niezasłużone

7.

Najdotkliwiej płaczą matki wojenne  
Gdy tracą swych żołnierskich synów  
Najmocniej drży matka ziemia  
Gdy groby kopią koparkami

Ciała zrzucają prosto z ciężarówek  
Jak na to można patrzeć i pamiętać  
Obrazy tak okropnego cierpienia  
Tego i uniwersum nie wybaczy

Ani Bóg opuszczony  
Człowieku czemuś to uczynił braciom

## POECI

wam się leci po ziemi po niebiosach  
jakich szukacie treści i co się mieści  
w waszych głowach przeludnionych  
i na językach w gardle co więźnie  
i czym splunąć chce się

samotność gryzie a krew toczy  
kalendarze popędza ku trwodze  
nadziei szukacie uparci – szaleni  
zieloni – czerwoni – niebiescy  
kochający i wściekli – śmieszni

miłość tropi miejsca gdzie może  
rozwinąć swe anielskie skrzydła  
a wy smutni ciekawi czy przerażeni  
filozofowie ciszy i przestrzeni  
zadajecie pytania – szukacie odpowiedzi

## OKIEM Z WYSOKA

chronię silwersa – patrzę na ślady  
które nam los zapisał w bieli włosów  
niby aspekty świata i światła

wiem  
co znaczy rozumieć i doświadczyć  
poczuć palcami sercem i ciałem  
zielenie wiosen i srebro zim  
w naszych sadach

widzę  
jak włosy dymią bielą wokół twarzy  
brwi wyraźniej ciemniej w zdumieniu  
że to już opadły liście – jak drzewu  
owoce się rumienia

czuję  
smak minionego czasu dojrzewania  
pod skórką witaminy – warto żyć  
a tak niewiele tego – kilka nasion  
które rozgryzamy jak wiewiórki

tęsknię  
wciąż z łakomstwem na ułomne życie  
o coraz krótszym oddechu  
rozglądamy się – gdzie są nasze dzieci

o cechach płatków śniegu

**Barbara Lachowicz**

## **Jerzy Binkowski**

### **Dramat w aktach**

Zmagasz się z ciężarem  
i słodyczą lat mijających

Piszesz scenariusz życia tutejszego  
a wychylasz się w przeciwną stronę

Twarz jakbyś znał a ona jest  
odmienna od tej noszonej przez lata

Odkrywasz bezradność twarzy starej  
której nie zdążysz się nauczyć na pamięć

Ważne jedno  
NIC JAK BÓG

i nie ma już słów

**Jerzy Binkowski**

---

---

## **Mirosław Brozio**

### **Ego**

Karmię je słowami  
Jak elektroniczne Tamagotchi  
Opinie bliźnich raniące do bólu  
Usprawiedliwiam ich niewiedzą  
Do snu  
Opowiadam piękne historie  
Które podobno się zdarzyły  
Koję lęk  
Który narasta wraz z wiekiem  
I nie daję mojemu Ego  
Nadziei na zmartwychwstanie  
Chyba że odnajdzie je  
W słowie.

### **Stary człowiek i zegary**

Świt nasączony jest zapachem  
Rumianku i melisy  
Na ścianach przysiadły zegary  
I konsumują czas  
Ich mechaniczne szepty  
Nie współgrają ze sobą  
Jedne spieszą się o minutę  
Inne późnią się o trzy  
Stary człowiek  
Błądzi po mglistych łakach pamięci  
Odnajdując dawną miłość  
Nie wraca już  
Do pustego domu  
I samotnych zegarów  
Niech giną z głodu!

### **Cierpliwość**

Milczę  
Słuchając słów matki  
Znad pieca, talerza  
I różańca  
O ludziach, których nie pamiętam,  
O krewnych, z którymi łączą mnie więzy krwi  
O ojcu i jego miłości  
I w końcu o mnie,  
Że z plątaniny ludzkich losów  
Z arche naszego życia  
Nie wybieram sprawdzonych wzorów,  
Że nie żyję jak Bóg przykazał,  
Że liczę na coś niezwykłego,  
Cierpliwie znoszę narzekania  
I czekam.

**Mirosław Brozio**

---

---

**Kwiecień**

Tulipany od rana stoją na baczność. Trawy odbywają wiosenną musztrę.  
Barwne plamy płatków kuszą pejzażystów.  
Twój pocałunek wzbudził zazdrość deszczu.

**Forteca**

Kilka cyferek w rzędzie i powstaje niekończąca się tajemnicza ludolfina.  
Liście wierzby patrzą na nas oczyma Azjatki.  
Wieczór zawsze przychodzi bezgłośnie, zawsze się skrada. Musiałeś to zauważyć.

**Przezucie**

Nocą noc jest gościem światów z tamtej ziemi.  
Wiatrowi trzeba wierzyć na słowo.  
Drgające kręgi na wodzie śmiertelnie prostuje martwa tafla jeziora.

**Kołysanka**

Lekki podmuch ożywia kwiaty na firance.  
Grafit zamarł w tunelu ołówka.  
Drukowane litery żyją własnym życiem, są nieporuszalne, a tworzą bogatą akcję i takich bohaterów.

**Uciezka**

Skarpa przy opuszczonych torach zarosła lasem łubinu.  
W starym pamiętniku tajemnice płowieją, ich bohaterowie od dawna nie żyją.  
Wciąż wierzę w powrót na ścieżki za domem młodości.

**Nieznane ścieżki**

Nieoczekiwania wizyta. W kubku na herbatę zamieszkał na chwilę bukiet niezapominajek.  
W ciemnej szczelinie szafy utknął i w końcu usnął na zawsze zielony guzik bluzki.  
Doskonała krągłość talerza daje poczucie bezpieczeństwa.

**Pamiętnik**

Ruch huśtawki maluje w powietrzu skrzypiące półkola.  
Ptaki wysiadują w gniazdach przyszłość i prehistorię.  
Za chwilę stary motocykl zawiezie nasze marzenia nad rzekę.

**Koncert**

Usiadł przy fortepianie i zaczął grać, nie dotykając klawiatury. Wirtuoz.  
Dziurki w guziku też mają swoje przeznaczenie.  
Żywica w liściach sansewierii wzbija się do samych czubków szabli.

**Kosmos**

Papierowe pudełko staje się domem wspomnień, kiedy tylko zamieszka na strychu.  
Rolety są powiekami okien.  
Trawnik to galaktyka niskopiennych wszechświatów.

**A n a s t a z j a**  
**M i c h a l i n a B a n a s i a k**

### **Zielona zagroda**

obolałymi stopami  
leśną wyboistą ścieżyną  
biegnę  
przez przestwór Podlasia

sarna z młodymi pomyka  
łóż patrzy w moją stronę  
krzak malin ubrany w czerwone owoce  
kusi swym kolorem

przytulona do drzewa  
przymykam powieki

wieczorna cisza

złoty słonecznik wysmukła malwa  
zdobią stare płoty

zapach krowiego mleka rzenie konia  
rozgdakane kury

z wierzbą nad stawem prowadzę  
wieczne dialogi  
ona jedna zna tajniki mego życia

tyle już lat szukam  
siebie w zielonej zagrodzie

\* \* \*

przeoglądam fotografie w swoim albumie  
radośnie i tęsknie  
odtwarzam kadry miłości  
gorące barwy twoich słów

na tęczy marzeń łąza szczęścia  
przybiera uśmiech złoty

widzę cię wszędzie  
choć  
odszedłeś

oczyma rozjaśnionymi  
twój śmiech  
twoje spojrzenie  
wspomnieniem chcę przywołać

### **Szukam**

spacerując po znajomej plaży  
szukam śladów twoich stóp

w szumie fal w ciemnej toni  
słyszę twój głos

niby mewa podrywam skrzydła do lotu  
tęsknotą za nim gonię

woda burzy się ciska syczące bryzgi  
zmienia kształt brzegu  
jakby z tobą przybliżała się ku mnie

spacerując po znajomej plaży  
zbieram muszle wspomnień

\* \* \*

w pustym mieszkaniu  
zamykam swą duszę  
na wszystkie złamane zamki

nasłuchuję  
może przyjdzie

nie wiem kto

moja miłość zastygła  
zawieszona jak obraz na ścianie

### **Jesienny pejzaż**

jak nie kochać jesiennych pejzaży  
malowanych złotem i purpurą  
roztańczonych liści co spadają z drzew?

jak nie kochać plonów matki-ziemi  
jak nie kochać siebie kiedy szron włosy  
pokryje?

jak nie kochać gromadki wnucząt  
z nadzieją że wiosna świat odmieni  
a matka-ziemia nowe wyda plony

jak nie pokochać jesieni?

**A n a s t a z j a**  
**M i c h a l i n a B a n a s i a k**

**Joanna Pisarska**

**Wolontariuszka**

*Mai Wawrzyniak*

biała od sproszkowanego mleka  
które przesypuje raz w tygodniu  
przez dwie godziny  
z dwustukilogramowych worków  
do poręcznych jednorazówek

nie pachnie mlekiem

za ścianą magazynu żywności  
jest ogrzewalnia dla pijanych  
którzy nie mają wstępu do noclegowni  
fetor przenika mury i wchodzi  
w każdy element ubrania

trzeba je potem zostawiać na klatce

taka mała szatnia  
białej poetki bezdomnych

**Ślady na ścieżkach**

pozostałam swoje  
młode ślady

wiatr je rozwiął  
piach zasypał  
śnieg pochował

nie istnieje mapa  
tamtego czasu

nie można wrócić  
zmienić  
przemyśleć na nowo

a może  
nie warto

**Joanna Pisarska**

---

---

**Marek Dobrowolski**

\* \* \*

każde wiersze  
powinny mieć swoją szufladę  
lub regał  
taki na całą ścianę  
żeby wiersze mogły swobodnie  
oddychać  
i nie zaginać sobie nawzajem rogów

każde wiersze  
powinny mieć swego poetę  
poeta nie znany  
lub bezdomny  
pisze jak dziecko  
jednym okiem  
w obawie  
że go zobaczą

**Marek Dobrowolski**

---

---

**Marek Ustymowicz**

**Halo**

Halo  
szczęście podniosło  
moją słuchawkę

po chwili jednak  
rozłączyło się  
z resztą mojego ciała

rozmowa bladła  
z sekundy na sekundę  
zdażyłem jedynie usłyszeć  
jak rozpacz  
odłożyła słuchawkę

a w uszach jedynie  
dudniło echo

*jak mogłeś...  
mnie rozpaloną*

**Marek Ustymowicz**

## PAMIĘCI RODZINY ULMÓW

Anna Czartoszewska

### Pamięci prawdziwych ludzi

Wiatr. Morwowe drzewa wyciągają dłonie.  
Las zdrewniałych palców, w świstach strach się skręca.  
Ptaki gubią w locie jedwabne melodie.  
Niebo jeszcze wisi, lecz dotyka piekła.

Krzyk spada ze strychu, niewinność się skrapla.  
Czerwień na drabince, na schodkach i w sieni.  
Na podwórzu sitwa na usługach diabła,  
Z szajką granatowych przybija do ziemi.

A kogo, a za co, a po co? Łza pyta.  
A Żydów, a Ulmów, a po co? Ja nie wiem.  
Czemu kule biją, kiedy dobro świta?  
Czemu noc ogarnia człowieka w potrzebie?

Jak można zabijać? W głowie się nie mieści.  
Wiatr w Markowej śpiewa LUDZIOM smutne pieśni:  
Polakom i Żydom, nie dzieląc na rasy.  
Matka Ziemia tuli ziarna strasznych czasów.

Anna Czartoszewska

---

---

Urszula Krajewska – Szeligowska

### W aureoli

Nie dowiemy się nigdy, kim być Stasia mogła  
I czy Basia do siostry byłaby podobna,  
Czy Władzio najgrzeczniejszy był, czy też Antosia,  
Czy Marysia, czy Franio. Kto jest winny? Wojna?

Zostało po nich do dziś jedynie zdjęć parę:  
Józef, Wiktoria, obok sześć główek dziecięcych,  
A siódme dziecko skryte pod mamusi sercem.  
Była nadzieja, miłość i oczekiwanie.

Nie ujrzały go oczy rodziców, rodzeństwa.  
Całej dziewiątce wrogi strzał żyć nie pozwolił  
Za to, że zachowali pełnię człowieczeństwa  
W nieludzkim czasie. Dzisiaj każdy w aureoli

Z obrazu patrzy, w oczach ich widać przesłanie:  
Niech zawsze dobrzy znajdą się samarytanie!

Urszula Krajewska – Szeligowska

**Joanna Pisarska**

**Józef i Wiktor**

Niech Bóg pomnoży  
da liczną rodzinę  
a każde dziecko będzie  
stokrotnym darem

niech zwielokrotni talenty  
i okazje w których  
można się nimi dzielić

niech rośnie dobro  
w domu w sadzie w wiosce  
w ludziach

niech Ewangelia  
pisze się życiem

codziennym  
niecodziennym

aż do oddania go

za wiarę  
za nadzieję  
za miłość

aż do zwycięstwa

*„Niech Bóg pomnoży” i „Zwycięstwo” to  
znaczenie imion Józefa i Wiktorii Ulma.*

**Joanna Pisarska**

---

---

**Irena Słomińska**

**Zwątpienie**

Zadanie: napisać wiersz o rodzinie Ulmów  
sprawiedliwi wśród narodów świata  
żeby choć trochę nie umarli żeby ożyli  
żeby dali świadectwo że to w nas  
pojedynczych płonie światło które buduje

Wiem że nie umiałabym sprostać  
wierze nadziei i miłości do człowieka  
gdyby zawieszony mi nad głową miecz  
za chwilę miał opaść  
skrępowałby mnie wyobrażony strach  
i przedłożyłabym swoje istnienie  
nad istnienie świata

I moje milczenie stałoby się  
milczeniem narodów opierającym się przecież  
na jednostkowej winie  
kiedy tworzą historię masy  
zastąpiły w nas człowieka który wierzy  
że w innych bije jego serce  
i jak opłatek przyjmuje śmierć mówiąc:  
we mnie jest to boskie co wciąż się odradza  
Chrystus przyjął oświecenie i też w nie  
zwałpił  
w chwili krzyża

21.03.2024

**Irena Słomińska**

---

---

## Regina Kantarska-Koper

\* \* \*

oglądam stare fotografie  
na nich rodzina Ulmów w komplecie  
próbuję odgadnąć ich biografię –  
dumni rodzice  
szczęśliwe roześmiane dzieci  
zdrowe zadbane pięknie ubrane

wspólnie spędzają czas w pracy i zabawie  
tu matka pomaga w lekcjach córce  
a tu niedzielny piknik na trawie  
malutki synek przygląda się chmurce  
mama objaśnia mu sytuację  
na innym zdjęciu Wiktoria  
przygotowuje kolację  
Józef zmywa talerze  
potem dziecko na ręce bierze

widać między nimi miłości ogrom  
w każdym geście troska i ciepło

i nawet gdy zaczął się wojny pogrom  
gdy rozpętało się nienawiści piekło  
Ulmowie dbali nie tylko o siebie lecz się  
starali  
także prześladowanych Żydów ocalić

niestety w okrutnym czasie wojny  
nikt nie był bezpieczny ani spokojny  
podli zdrajcy rodzinę wydali  
tym samym na zagładę ich skazali

niemieckie bestie zamordowały wszystkich –  
ukrywanych Żydów rodziców i dzieci  
cieszą się że giną polnische Schweine  
pokazali okrucieństwo skrajne  
mordując dziecko w łonie matki  
które szansy nie miało  
pojawić się na świecie

a już męczennikiem zostało

Regina Kantarska-Koper

---

---

## Marek Ustymowicz

### Okruch nieśmiertelności

Czy wiesz jak to jest,  
kiedy niebo twoje już  
na zawsze jest  
krwistoczerwone?

Czy wiesz jak to jest,  
kiedy w świecie twoim  
las jest ciemny, ponury,  
bez zieleni, pola są  
bez kwiatów, a o poranku  
nie ma słońca?

Czy wiesz jak to jest,  
kiedy nawet oprawca twój  
ma imię, a o tobie piszą NN  
albo nienarodzone?

Przecież się rodziłem.  
Nikt mi nie pomógł, bo ja  
rodziłem się w grobie.

Nic to,  
chodź tu do mnie,  
ja tobie dam Imię,  
dam Imię twojej duszy –  
taki okruc  
nieśmiertelności.

*Wiktoria Ulma w dniu egzekucji była w ciąży.  
Jej dziecko rodziło się w momencie śmierci  
matki. Świadkowie zeznali, że kiedy  
wyjmowali ciało Wiktorii z grobu, widzieli  
główkę i pierś dziecka. Dziecko to nigdy nie  
miało swojego imienia. Pozostało bezimienne  
i uznane za nienarodzone.*

Marek Ustymowicz

---

---



## TAUTOGRAMY

**J o a n n a P i s a r s k a**

### Dokonanie

dopij do dna  
dogasający dzień

długo dążyłeś  
drogą donikąd

drży dusza  
dźwięczy dzwon

dlaczego dopiero dziś  
dotarłeś

do domu

### Twarz

trochę tego trochę tamtego  
to ty  
to twój trudny typ

testujesz  
tamten ton  
trochę tęsknie trochę twardo

to tylko taki  
trochę  
teatralny taniec

trwa

**J o a n n a P i s a r s k a**

---

---

**J o l a n t a M a r i a D z i e n i s**

### Wzywam Was

We włosach wiatr  
Werbeny woń  
Wspomnienia wciąż  
Westchnieniem wrą

Wymyślę wiersz  
Wielbiący wrzos  
Wysycę wiaz  
Wołaniem wron

Wszechświata wir  
Wilgotność warg  
Wyrzucę wstyd  
Wybiorę wdzięk

Wykonam wdech  
Wydmucham weń  
Wezbraną waśń  
Wzywając was

Wybijmy wzór  
Wszczynając wiek  
Wzmocnijmy więź  
Wchodząc weń wraz

### Nocą

Noc niespodzianie nadciągnęła  
Na nic natchnione niepokoje  
Niczego nigdy nie napiszę  
Notes napelnię nieba nastrojem

Nic nadaremnie nie nadchodzi  
Najwyżej nieprzytomnie nuży  
Nim niemoc niewiarę narodzi  
Noty najwyższe nadam naturze

Nabazgrzę nieco niecierpliwie  
Nasturcją niebieską nęcona  
Nokturn na nachmurzonej niwie  
Najczystsza nutą nieboskłonu

**J o l a n t a M a r i a D z i e n i s**

---

---

**Anna Kropiewnicka**

**Przyciąganie**

Pledem przykryta, piękna, ponętna  
przystojnego pana prosi przejęta.  
Podejdz, przytul, pocałuj,  
pocałunkami podróżuj pomału.  
Pod pledem purpurowym przytuleni  
pożądaniem prowadzeni popłyniemy  
przestrzeń pieszczot penetrując,  
przeżyć podniet poszukując.  
Przyłgnięci przywarci, przyklejeni,  
pochłonięci pieszczotami przyśniemy.

**Anna Kropiewnicka**

---

**Marek Ustymowicz**

**Podróże pióra**

pióro piszące prozą  
przypadkiem przekroczyło  
próg panteonu poezji

powoli podążając przez  
papierowe – przeważnie pokreślone pismo

pieściło pierwszy panegiryk  
pękiem podniebnych porównań

pochlebnymi peanami przekroczyło pałacowej przyzwoitości podwoje

promem poezji  
pokonało pustynię pełną piachu – przedzielającą  
pustkę przestworzy,

pod pledem powszedniości  
przemknęło ponad polami pieśni pachnących przedwiośniem

powściągliwie przytuliło policzki promiennych panien

później  
przy pniu potężnego parkowego platanu – pióro  
po prostu  
pisało pisało pisało...

**Marek Ustymowicz**

## HERBATKA W POCIĄGU

– Za tydzień pojedziemy w odwiedziny do naszych kuzynów mieszkających w Jełku – powiedziała babcia i popatrzyła na nas pytająco.

– Babciu, mówi się w Ełku – poprawiłem ją zniesmaczony tak rażącym błędem i w pełnym przekonaniu o swojej wyższości.

– Oczywiście – odezwała się babcia. – Celowo użyłam formy żartobliwej, nie znasz się zupełnie na żartach, Peli.

Rzeczywiście, musiałem przyznać w duchu babci rację. Jak na dwunastolatka byłem nad wiek poważny i sztywny. Wszystko traktowałem zbyt serio, nie rozumiejąc, że ludzie bywają niepoważni i lubią traktować życie z dystansem i żartobliwie, aby łatwiej je znieść. Żarty rozbrajały trudne i zawiłe życiowe sytuacje, czego nie rozumiałem wtedy zadufany w sobie z zarozumiałością prymusa traktującego i siebie, i wszystko zbyt poważnie.

Mój młodszy o dwa lata brat Pelegrin stał z bananem przyklejonym do bezmyślnej gęby. Popatrzyłem na głupka z niechęcią. Co za dzieciak z niego. Jeszcze nie wyszedł do końca z piaskownicy.

– W Ełku – tym razem babcia wymówiła nazwę miasta poprawnie – odpoczniemy kilka dni, a przy okazji opalicie się i pokąpiecie w jeziorze. Bo musicie wiedzieć, że w Ełku jest jezioro.

– Naprawdę – zdziwił się Pelegrin, którego w domu nazywaliśmy Pele, a naprawdę nazywał się Pelegrin Oroncjusz Nabzdyczał. Na mnie wszyscy wołali Peli, a naprawdę nazywałem się Polichromiusz Tercjusz Nabzdyczał.

Dziwicie się, że obaj z bratem nosimy takie rzadkie i dziwne imiona, a nawet dziwaczne nazwisko. Wszyscy wiemy, że istnieją tzw. choroby rzadkie, ale nie wszyscy wiedzą, że istnieją również rzadkie imiona, bo w zwykłych, ogólnie dostępnych kalendarzach ich nie ma. Można znaleźć je tylko w bardzo szczegółowych kalendarzach, a obecnie również w internecie. Nadawanie takich rzadkich imion w naszej rodzinie, rodzinie Nabzdyczałów i Głęboskłonów jest wieloletnią tradycją. Chciałbym zaznaczyć, że moja babcia nazywa się Pulcheria Ampelia Głęboskłon.

Tydzień do naszego wyjazdu minął szybko, szczególnie dla naszej babci, bo z wiekiem czas coraz bardziej przyspiesza. Dla nas dzieci tydzień ciągnął się jak makaron, na tyle wolno, aby wzbudzić w nas zniecierpliwienie. Dlatego dzieci są bardzo niecierpliwe i chciałyby, żeby wszystko stawało się już, zaraz, natychmiast. Dopiero z wiekiem dowiadują się, że na wszystko trzeba czekać, nieraz bardzo długo.

Nadszedł wreszcie długo oczekiwany dzień wyjazdu. Ja i Pele z plecakami, a babcia z torbą w rękę powędrowaliśmy na dworzec. Odjazd naszego pociągu osobowego był wyznaczony na godzinę jedenastą przed południem. Był początek lipca, dzień ciepły, ale nie gorący jak obecnie, bo to była połowa lat siedemdziesiątych, czyli czasy, kiedy o ociepleniu klimatu ani nikt nie mówił ani nikt nie słyszał.

Pociąg do Ełku, mimo że do tego miasta z Białegostoku jest tylko sto kilometrów, włókł się w żółwym tempie. Cierpliwość dziecięca wystawiona została więc na kolejną próbę.

Od dziecka cierpiałem na lęk przestrzeni, kiedy więc pociąg przejeżdżał przez most kolejowy na Biebrzy, zamknąłem oczy i zasłoniłem się firanką.

Minęło może z pół godziny naszej podróży, gdy jeden z naszych współpasażerów wyjął tradycyjną kanapkę z jajkiem i zaczął jeść. W tamtych czasach była taka tradycja, że kanapki, które ludzie zabierali w podróż, były obowiązkowo z jajkiem, do tego herbata w butelkach po oranżadzie, rzadziej w termosie.

W naszym ośmioosobowym przedziale nie wszystkie miejsca były zajęte. Oprócz naszej trójki jechał pan w średnim wieku, ten od kanapki, starsza pani z lekka nadwagą i młoda kobieta z mężem, czyli w sumie siedem osób, a więc lekko licząc tylko jedno miejsce było wolne.

Nasza babcia popatrzyła na tego pana zjadającego się kanapką i zapytała:

– Chłopcy, a może byście też coś zjedli i napili się herbaty.

Nie byliśmy głodni, ale na herbatę wyraziliśmy zgodę. Babcia wyjęła z torby termos i postawiła na stoliku. Siedzieliśmy przy oknie. Kiedy próbowała odkręcić termos, okazało się, że nakrętka, która była jednocześnie kubkiem, jest poważnie pęknięta i w żaden sposób nie da się do niej nalać płynu.

– No i co teraz? – zapytałem. – Chyba nie będziemy pić z tzw. gwinta.

Zapadła na chwilę niezręczna cisza, wszyscy troje próbowaliśmy znaleźć wyjście z sytuacji. Nasi współpasażerowie nie zwracali na nas zupełnie uwagi, zajęci całkowicie swoimi sprawami.

Nagle babcia uderzyła się w czoło:

– Już wiem – powiedziała. – Kupiłam w Białymstoku dla kuzynki sześć kryształowych kieliszków. Z nich będziemy pili herbatę.

Babcia sięgnęła po torbę, która leżała na półce i wyjęła z niej pudełko z kieliszkami, trzy z nich postawiła na stoliku.

– Później się wymyją – dodała i rozlała herbatę do każdego z nich. Miało się wrażenie, że w każdym jest koniak, whisky albo brandy. Herbata pita z kieliszków bardzo nam smakowała. Była ciepła i umiarkowanie słodka. Tak mi smakowała, że aż zamlaskałem, czego raczej nie miałem w zwyczaju robić.

Głośny odgłos mlaskania sprawił, że pan, kończący właśnie swoją kanapkę, spojrzał w naszą stronę. Jego mina była beczenna, aż się zakrztusił. Pozostali współpasażerowie jak na komendę spojrzeli w naszą stronę. W ich oczach pojawiły się oskarżycielskie błyski.

– Co pani robi? – zapytała starsza pani z lekką nadwagą. – Rozpija pani dzieci? – W jej głosie zabrzmiało wyraźne zdziwienie i oburzenie.

– Nie, broń Boże, skądże! – zaprzeczyła energicznie babcia.

– Przecież widzimy – odezwał się milczący dotąd towarzysz młodej kobiety.

– Ale w tych kieliszkach jest herbata – powiedziała babcia.

– No wie pani – zachnął się pan od kanapki z jajkiem – pierwszy raz widzę, żeby ktoś pił herbatę z kieliszka. Mnie pani nie nabierze.

– Koniak czy whiskey? – zapytał złośliwie młodszy z dwóch mężczyzn.

– Proszę państwa, jeszcze raz tłumaczę, że w kieliszkach jest herbata, a nie żadna whiskey – powiedziała dobitnie babcia. – Po prostu kubek termosu pękł i nie dałoby się z niego pić, dlatego musiałam zastąpić go kieliszkami. Zresztą mogą państwo przekonać się sami i spróbować.

– Proszę pani – odezwała się starsza pani – ja też mam wnuki, ale nigdy bym sobie nie pozwoliła, żeby karmić dzieci alkoholem.

– Przecież wyraźnie tłumaczę – z irytacją odezwała się nasza babcia. Naprawdę brak mi słów, nie wiem już, jak mam tłumaczyć. – Po czym babcia podsunęła pod nos jeden z kieliszków. – Niech pani powącha.

Starsza pani odsunęła rękę babci i zaczęła się od niej opędzać jak od uprzykrzonej muchy.

– Co za ludzie – prychnęła z niezadowoleniem babcia. – Nic do nich nie dociera. – I wylała zawartość swojego kieliszka do termosu, następnie to samo zrobiła z naszymi kieliszkami. Po czym zdjęła torbę z półki, ułożyła do niej termos i rzuciła krótkie: – Chłopcy, wychodzimy!

W samą porę, bo akurat pociąg wjeżdżał na peron dworca w Jełku, przepraszam w Ełku.

**Zbigniew Nowicki**

---

---

**Antonina Marcinkiewicz**

### **Nowoczesne dziwolągi słowne**

Pani marszałkini  
z marszałkiem senatu  
i pani senatora z panem senatorem  
oraz pan poseł z panią posłą  
chcą wejść do słowników  
aż tak ich poniosło

czy zaakceptują to mózgi uczone

sprawa nie jest prosta  
pani magistra z panią sędzią i psycholożką  
wciąż dyskutują o tym dosyć ostro  
no bo czy pan doktor z panią doktorą  
i lekarz z panią lekarzą  
a pan prezes z prezesą na urzędzie  
te dziwolągi akceptować będzie  
co robi pan pedagog z panią pedagogią  
i pan nauczyciel z nauczycielą  
czy pracować z młodzieżą się ośmielią  
nawet komputer podkreśla mi na czerwono  
choć od sztucznej inteligencji strony mu  
płoną

do tego w telewizji kilka dni temu  
pani ministra gościnią była  
wszyscy byli uśmiechnięci  
tylko ja zaniemówiłam

**Antonina Marcinkiewicz**

---

---

**Janusz Sipkowski**

### **F R A S Z K I**

#### **MAESTRIA**

Nalal z pustego. Mowa skończona.  
Polityk lepszy od Salomona!

#### **RUCHY GÓROTWÓRCZE**

W tektonice naszej ery  
Wypiętrzają się kariery.

#### **GLUCHOTA**

Podobno głosów w naszym kraju  
Po przeliczeniu nie słuchają.

### **O SZCZELNOŚCI**

Przecieków multum, a przy niektórych  
Są tajne służby lub hydraulik.

### **NAWIGACJA**

Multum sterników państwową nawą.  
Koła sterowe kręcą się żwawo.

### **Z MLECZARSTWA**

Czar oborowych wspomnień pryska.  
Częściej się doi stanowiska.

### **JURYSDYKCJA**

W szkołach nas uczono gramatykę cenić.  
Prawo wciąż nijakie. Rodzaju nie zmieni.

### **LUKA**

Czytanie ustaw trudne, bo przecież  
Litery prawa brak w alfabecie.

### **BAJKA (I)**

Po latach starań wół złób pozyskał,  
Ale okazał się wyżej pyska.

### **POSTĘP W OŚWIACIE**

Jaśniej się robi w szkołach, kiedy  
Kaganki zastępują ledy.

### **RODO**

W dane weszło jakieś licho,  
A gdzie biorą – nadal cicho.

### **JĘZYK MIŁOŚCI**

Na komplement władze czasem  
Są bardziej od kobiet łase.

### **MEDYTACJE NARODOWE**

Nawet lustro wody w Wiśle  
Rodzi temat do przemyśleń.

### **EWENEMENT**

Miłość, doprawdy, jest dziwnym tworem –  
Zaranie zwykle miewa wieczorem.

### **Z ORNITOLOGII**

Dawała dzióbka, była ptaszyną.  
Okres fruwania szybko przeminał.

### **REKONESANS (I)**

Pani przed randką pyta o zdrowie.  
Bo jeśli końskie – to może ogier?

## O HEREZJACH

Nie wierzył w miłość. Wszak innowierca  
Łatwiej buszuje w kobiecych sercach.

## ASEKURACJA (I)

Pobożna pani, gdy się zadurza,  
Wzywa na pomoc anioła stróża.

## Z LEŚNICTWA

Puszcza przestaje być dziewicza,  
Gdy Amor ścieżki w niej wytycza.

## Z LINGWISTYKI

Pani coś w panu najpierw ocenia,  
Zanim „się” doda do zapomnienia.

## TELEGRAF ZAKOCHANYCH

„Kocham Cię”. Wiadomość doszła.  
Przez dotyk. Alfabetem Morse’a.

## MUZYKOWANIE (II)

Preludium, kaprys i znowu przerwa.  
W powietrzu wisi koncert na nerwach.

## STARA MIŁOŚĆ

Chwile ze sobą cenią ogromnie.  
Kiedyś czułości, a teraz wspomnień.

## NADDATEK

W miłości nieraz się zdarzało:  
Pólgłówek tracił głowę. Całą!

## Z MECHANIKI (I)

Wpadł w jej tryby niechcący.  
Ugrzązł w rozkazującym.

## MATEMATYKA

Gdy mąż i żona są poza domem,  
Jest układ równań. Dwie niewiadome.

## DEMOKRACJA

Od kiedy gacha diabli nadali,  
Zaczął się w związku pełny pluralizm.

## W RETORTACH UCZUĆ

Kiedy w związku latka lecą,  
Zobojętnia się co nieco.

## MIŁOŚĆ SENIORÓW

On już stracił głowę dla niej,  
Ona twierdzi: „Wola Boża”.  
Bez pamięci zakochani,  
Choć to jeszcze nie skleroza.

## RELIKT

Oreża coraz dłuższa lista.  
A Amor – wciąż konserwatysta!

## BATALIA

Myśli wielbiciel: Czy będzie prościej  
Zdobywać serce czy przyległości?

## NEGOCJACJE

On mrugnął okiem, mrugnęła ona  
I chyba sprawa już załatwiona.

## TOPOGRAFIA TWARZY

Niejeden amant stracił głowę  
Przez jej doleczki. Uśmiechowe.

## WIOSNĄ

Chemia do mózgow impuls przesyła  
I on jest miły, i ona miła...

## MONARCHIZM

Królem stworzenia jest ponoć człowiek,  
Chociaż koronę ma tylko w głowie.

## POCIESZENIE

W kurnikach takie słyhać rozmowy:  
„U ludzi w blokach też chów klatkowy”.

## Z MICKIEWICZA

Pleć piękna prawo sobie rości  
Częściej do puchu niż marności.

## ANATOMIA BYTU

Stopę życiową już obgadano.  
Czas podejść wyżej – łydka, kolano.

## PRZEZNACZENIE

Losy figowych listków są proste:  
Wszystkie jesienią będą kompostem.

## INWENCJA TWÓRCZA

Mam nową fraszkę, bo wciąż wierzę  
W humor mierzony kroplomierzem.

## TRUDNE RACHUNKI

Zmarszczki są jak słoje w drzewach.  
Aż się liczyć odechciewa.

## WŚRÓD SPOJRZEŃ

Pani niewinnie patrzy na pana,  
Choć to niewinność domniemywana.

#### DEDUKCJA

Doszła do wniosku pewna dziewczucha,  
Że dobre fochy – to niezła fucha.

#### MASZYNY PROSTE

Fizykę zgłębiać chce dziewczyna,  
Bo inklinację ma do klina.

#### WŚRÓD PRZYPRAW

Ryzykownie wchodzić w temat,  
Że z pieprzyków pieprzu nie ma.

#### NA DEWOTKĘ (I)

Chyba za życia świętym być trzeba,  
By ją wyprzedzić w drodze do nieba.

#### DYLEMAT (II)

W sercu dziewczęcia problem zamieszkał.  
Czy go rozwiązać, czy się z nim przespać?

#### Z NATURY

Pani skromna, pan nachalny.  
Oto dobór naturalny.

#### W UPADŁOŚCI

Masa oczy przemyka  
Na potknięcia syndyka.

#### DOBRA RADA

Gdzie wysłać męża, kiedy więdnie?  
Do Ciechocinka. Mega tętnie!

#### ORIENTACJA PRZESTRZENNA

Bystra dziewczucha wie doskonale,  
Gdzie się zagubić i gdzie odnaleźć.

#### RZECZYWISTOŚĆ

Kiedy już rozwód diabli nadali,  
Realia inne – ten sam realizm.

#### O PEWNEJ „GWIEZDZIE”

Pani zapewnia: „Mój artyzm dłużej  
Potrafi błyszczeć tylko w chałturze”.

#### WAGA SATYRY

Pustkę fraszek warto lajać,  
Bo wydmuszki to nie jaja.

#### ODPORNOŚĆ

Czasem ciało z przeciwciałem  
Tworzą związek doskonały.

#### FILOZOFIA BYTU

O biegu rzeczy wiedzieć warto,  
Że roi się w nim od falstartów.

#### MEDYTACJE

Głowił się dziadek, gdy prawie kimał,  
Jak trzecią młodość w ryzach utrzymać.

#### AURA

Mam dynamiczną pogodę ducha.  
Czasem grzech bywa, czasami skrucha.

#### Z METAFIZYKI (I)

Niejedna pani (nawet pobożna)  
Gmera w szczegółach, by diabła poznać.

#### Z WOKALISTYKI (II)

O ptaszku, co przeleciał,  
Nie śpiewa się przy dzieciach.

#### Z FINANSÓW (III)

Pan był sknerą. Pani zatem  
Rozkładała się na raty.

#### LOKALIZACJA (II)

Nieskromny uśmiech, nieskromna mina,  
Skromność się pewnie niżej zaczyna.

#### W KARTACH

O szczupłość talii nie dbała wcale:  
Był król niejeden, zdarzał się walet.

#### MEANDRY JĘZYKA

I w semantyce bywa radocha:  
Najpierw był facet, a później kochaś.

#### Z METAFIZYKI (II)

Patrząc na boskie wdzięki tej pani,  
Myślę, że diabłom coś się dostanie.

#### O „DZIEJACH GRZECHU”

Inne były dzieje i grzech byle jaki,  
Kiedy Pan Żeromski przecierał im szlaki.

#### GRZECHY MŁODOŚCI

Niejedna trzpiotka stwierdza na starość:  
„W uczuciach byłam bałaganiarą”.

#### O PRZECHADZKACH

W niejednej główce zamiar się chowa,  
By po manowcach pospacerować.

### O STUDENTCE

Czasu wolnego niewiele zostaje  
Po zaliczeniu kolegów i zajęć.

### NA POBOŻNĄ

Przed spowiedzią ma nadzieję,  
Że po skrusze nie skruszeje.

### Z ZIELARSTWA

Na stare lata aż się prosi,  
By jakąś miętę pomiętosić.

### KAMUFLAŻ

Wszystkie wady przykrywała  
Skutecznie. Golizną ciała.

### Z ANALITYKI

Zaufali rannej rosie.  
Właśnie dają coś na posiew.

### Z ANATOMII (III)

Trudno uwierzyć, że kiedyś w głowach  
Bywała głównie tkanka nerwowa.

### Z HISTORII RODO

Panie kiedyś parawanem  
Ochroniały swoje dane.

### TEORIA EWOLUCJI

Małpich genów odrobinę  
Człowiek miał przed Darwinem.

### MALARSTWO ŚCIENNE

Artyzm nie zanika wcale.  
Były freski – są murale.

### Z HISTORII PIŚMIENICTWA

Łatwiej bywało zawsze i teraz  
Wodniste myśli na papier przelać.

### GENEALOGIA

Lew na wybiegu niejeden powie:  
„W salonach żyli moi przodkowie”.

### RYNEK WALUTOWY

Wierna tradycjom jest nasza nacja.  
Srebrnik nad Wisłą wciąż się umacnia.

### Z HISTORII MAŁŻEŃSTWA

Węzła tak bardzo się nie czuło  
Nim go zaczęto wiązać stułą.

### Z HISTORIOZOFII

Z dziejów powszechnych wynika jedno:  
Okoliczności zawsze się zbiegną.

### EWOLUCJA W INTERNECIE

Darwin znów wpływa nam na dzieje:  
Bez małpy adres nie istnieje.

### NAGROBEK GENERAŁA

Komendy „padnij” się nie spodziewał.  
Kostucha dziwne pomysły miewa.

### NAGROBEK GRAFOMANA

Nawet tu na wieki złożon  
Czeka wciąż na iskrę bożą.

### NAGROBEK HIPOCHONDRYKA

Zanim tu spoczął, miał wszystko chore.  
Za zdrowie wieczne zmówmy paciorek.

### NAGROBEK

#### NIEDOSZŁEGO WIESZCZA

Na Parnas chciał się żywcem przenieść.  
Wyszło jak wyszło. Tu leżenie.

### NAGROBEK PACJENTA

Inni byli bardziej chorzy.  
Nie doczekał się diagnozy.

### NAGROBEK PECHOWCA

Życie dawało mu dobrą szkołę.  
Tutaj zaliczył ostatni dołek.

### NAGROBEK STROICIELA

Przeciągnął strunę, a gdy coś pękło,  
W kalendarz stuknął, zamiast w kamerton.

### NAGROBEK SWATA

Kojarzył pary przez długie lata  
Zanim z kostuchą los go wyswatał.

Janusz Sipkowski

---

Z tomiku: Janusz Sipkowski. *Przebieżka po grzeszkach. Wybór fraszek*. Warszawa 2024.

---



Kazimierz Słomiński

TO I OWO NAGROBKOWO  
(2023-2024)

**NAGROBEK AFERZYSTY**

Do przekrętów miał zacięcie,  
aż się wreszcie sam przekręcił.

**NAGROBEK AGENTA**

Choćby przeszedł nawet siebie,  
szpiegiem już nie będzie w niebie.

**NAGROBEK ALKOHOLIKA**

Tutaj spoczął alkoholik,  
bo się na śmierć ubzdryngolił.

**NAGROBEK ARTYSTY**

I w niebie racz mu dać Panie  
artystyczne przeżywanie.

**NAGROBEK ASTRONOMA**

Tak długo w gwiazdach się grzebał,  
aż go Bozia zabrała do nieba.

**NAGROBEK BABIARZA**

Choćby do nieba trafić miał babiarz,  
z anielicami nie porozrabia.

**NAGROBEK BANKIERA**

Bo zbyt mądra jest kostucha,  
by wpaść w dług u pasibrzucha.

**NAGROBEK BANKIERA**

Taki kapitał w życiu uzbierał,  
że nic w wieczności nie znaczy teraz.

**NAGROBEK BANKRUTA**

Sczezła jego dawna buta,  
marne szczątki dziś z bankruta.

**NAGROBEK BIEDAKA**

Biedakowi ciężko wszędzie,  
niech mu ziemia lekką będzie.

**NAGROBEK BIEGACZA**

Osiągnięcia miał nie zrazu,  
mety dobiegł na cmentarzu.

**NAGROBEK BLIŹNIEGO**

Bliźni na wieki tutaj zagościł,  
może choć w niebie zazna miłości.

**NAGROBEK BŁAZNA**

A w zaświatach tak w ogóle  
błaznem nie jest ani królem.

**NAGROBEK BRZYDAŁA**

Tak wyłożył się przykładnie,  
że już z każdej strony ładny.

**NAGROBEK CENZORA**

Żadnych wytycznych tutaj nie słucha,  
ocenzurowała go kostucha.

**NAGROBEK DEMAGOGA**

Zmówcie paciorek za demagoga,  
bo on już poszedł ogłupiać Boga.

**NAGROBEK DETEKTYWA**

Zanim odszedł był w zaświaty  
sam okazał się denatem.

**NAGROBEK DOSTOJNIKA**

Dostał swoje w takiej mierze,  
że już resztę tu doleży.

**NAGROBEK DRANIA**

Tu na zawsze pozostanie  
już doszczętnie zimnym draniem.

**NAGROBEK EGOISTY**

Kochał wciąż samego siebie.  
Kogóż miałby kochać w niebie?

**NAGROBEK EKSCELENCJI**

Tu spoczywa ekscelencja –  
ziemska skończyła się kadencja.

**NAGROBEK EURODEPUTOWANEGO**

Od eurodiety i od Brukseli  
wieczność go dzieli.

**NAGROBEK FANATYKA**

Ateista czy fanatyk –  
i tak w ziemię złoży gnaty.

**NAGROBEK FILOZOFA**

Tu jest mądry do kwadratu  
na najlepszym z tamtych światów.

**NAGROBEK FISZY**

Tu spoczęła ważna fisza,  
niech jej sprzyja wieczna cisza.

**NAGROBEK FUTUROLOGA**

Już go naszła ostateczność:  
przewiduje własną wieczność.

**NAGROBEK GRAFOMANA**

Odkąd odszedł w wieczną ciszę,  
arcydziela już nie pisze.

**NAGROBEK GRZESZNIKA**

Smutna prawda niech nas cieszy:  
kto tu leży, już nie grzeszy.

**NAGROBEK HIPOKRYTY**

Nie takim znowu mogiła rajem,  
bo tu świętoszka już nie udaje.

**NAGROBEK HOMO SAPIENS**

Już nie sapie homo sapiens,  
lecz w zaświatach oddech łapie.

**NAGROBEK KAPRAŁA**

Może w niebie awansował  
na jakiegoś półaniola.

**NAGROBEK KARIEROWICZA**

Strata była to niewielka –  
spadł biedaczek ze szczebelka.

**NAGROBEK KOLEJARZA**

Leży teraz tutaj w dole,  
bo na niego przyszła kolej.

**NAGROBEK KOMUCHA**

Przyszła kryśka na komucha  
i złym mocom oddał ducha.

**NAGROBEK KOSMONAUTY**

Już za życia chciał być w niebie,  
może jest tam po pogrzebie.

**NAGROBEK KRĘTACZA**

Bez pamięci kręcił, wiercił,  
nie wymigał się od śmierci.

**NAGROBEK ŁAPOWNIKA**

Pewnie by w życiu więcej nachapał,  
lecz mu kostucha dała po łapach.

**NAGROBEK ŁAPÓWKARZA**

W możliwościach już maleńki,  
nie załatwi nic od ręki.

**NAGROBEK MARZYCIELA**

Ciągle marzył o sukcesie,  
więc niech ma go choć w niebiesiach.

**NAGROBEK MĘŻA STANU**

Preferował rozkład ładu,  
więc sam w stanie jest rozkładu.

**NAGROBEK MORALISTY**

Wszystko z czasem w proch się zmienia –  
taki moral jest z istnienia.

**NAGROBEK MÓWCY**

Kiedy już wyzionął ducha,  
nikt w zaświatach go nie słucha.

**NAGROBEK NATURYSTY**

Wierny naturze, a przeto  
już rozebrany jest do szkieletu.

**NAGROBEK NICPONIA**

Od złego nigdy nie stronił,  
w zaświatach też już nic po nim.

**NAGROBEK OBYWATEŁA**

Kłóńcie głowy jak należy,  
bo tu obywatel leży.

**NAGROBEK OGRODNIKA**

Gdy do rajskiego trafił ogrodu,  
to może wachać kwiatki od spodu.

**NAGROBEK OPTYMISTY**

Łudził się, że po pogrzebie  
ciało w ziemi, dusza w niebie.

**NAGROBEK PANUJĄCEGO**

Kiedy w stanie jest rozkładu,  
nic nie różni go od dziadów.

**NAGROBEK POSŁA**

Wolałby pewnie posiedzieć w ławie,  
bo w tamtym światku to miał ciekawiej.

**NAGROBEK POSŁA**

Odkąd umarł, to niestety  
wpływów nie ma ani diety.

**NAGROBEK PRELEGENTA**

W zaświatach nie ma już tak wesoło,  
żeby móc mącić w głowach aniołom.

**NAGROBEK PROMINENTA**

O świętościach nie pamiętał,  
aż go skryła ziemia święta.

**NAGROBEK PSYCHOPATY**

Nie dręczy bliźnich już psychopata,  
nie pasował z psychiką do świata.

**NAGROBEK REŻYSERA**

Klapsa dała mu kostucha  
i na planie oddał ducha.

**NAGROBEK ROZWODNIKA**

Za to, że miał żonę w tyle,  
sam spoczywa w tej mogile.

**NAGROBEK SAMOBÓJCZY**

Święta ziemia go nie nosi,  
bo do grobu sam się wprosił.

**NAGROBEK SĘDZIEGO**

Wziął i umarł – i po sprawie,  
bo tu kończy się bezprawie.

**NAGROBEK SPRZEDAWCZYKA**

W piekle cierpi już katusze,  
bo zaprzedał diabłu duszę.

**NAGROBEK STACHANOWCA**

Dobry bywał w swoim fachu,  
przekroczył sto procent strachu.

**NAGROBEK STRACENIĄCA**

Tego, że żyje, nie chciał doceniać,  
teraz już nie ma nic do stracenia.

**NAGROBEK STRACHLIWEGO**

Żył biedaczek w ciągłym strachu,  
aż się z głową schował w piachu.

**NAGROBEK SUKCESORA**

Choć sukcesję odziedziczył,  
na skromny starcza mu pomniczek.

**NAGROBEK SUŁTANA**

Smutno leżeć tak samemu.  
Bez haremu.

**NAGROBEK SUPERMANA**

Znikła gdzieś ta superata,  
przestał super być w zaświatach.

**NAGROBEK SZAREGO CZŁOWIEKA**

Taka już z nim wyszła szopka,  
że dziś leży bez nagrobka.

**NAGROBEK TOWARZYSZA**

Niech spoczywa w wiecznej ciszy,  
bo on tylko towarzyszył.

**NAGROBEK UBEKA**

Choć niejedno się upiekło,  
przed kostuchą przyszło beknać.

**NAGROBEK UMRZYKA**

Nie oceniaj po pomniku,  
wszyscy równi wśród umrzyków.

**NAGROBEK URZĘDNIKA**

Spoczął urzędnik świętej pamięci,  
niech się do niego modlą petenci.

**NAGROBEK UWODZICIELA**

Tak zapomniał się w dziewczuchach,  
aż uwiodła go kostucha.

**NAGROBEK WAŻNIAKA**

W grobie biedaczek zagościł,  
bo skończył się okres ważności.

**NAGROBEK WIELMOŻY**

Przyszła kryska na wielmożę  
i już bied nam nie przysporzy.

**NAGROBEK WYBORCY**

Z urną sił swych już nie zmierzy,  
po wiek wieków w trumnie leży.

**NAGROBEK ZRÓWNOWAŻONEGO**

Tutaj już każdy zrównoważony  
i nie pożąda więcej mamony.

**NAGROBEK ZRZĘDY**

Mimo swych przemożnych chęci  
Panu Bogu nie pozrzedzi.

**NAGROBEK ŻEBRAKA**

Niech nie zmusza go potrzeba,  
by miał zebrać u bram nieba.

K a z i m i e r z   S ł o m i ń s k i

---

---

## LIPCOWE ANIOŁY

*Zaprawdę powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą.* Łk 19,40.

Trudno też, aby zamilkł dziś ten nasz poeta, kiedy oto cała Puszcza Augustowska do niego przemówiła, i to z taką mocą. I wiercie mi, nie są to żadne gusła czy zabobony, chociaż i sen jest, i mara, i duch tego lasu, i Bóg, i poety (jak wiadomo skądinąd) z krzyża zdjęta, a przecież żywa wciąż, z głębi serca, z krwi i kości wiara. Lipcowe anioły sfrunęły do jego wierszy nocą, niektóre niosły na swoich skrzydłach trupie główki, były prawdziwym zwiastunem jakiejś Golgoty metafor. Choć sens i doniosłość znaczenia (muszę przyznać) z niejakim trudem, ciężko docierała do mojej świadomości, przedzierając się przez pytajniki przesłuchań, wykrzykniki pepesz, gęste korzenie przecinków czy wielokropki krwią sytego piasku.

Tutaj i pszczoła strzela się w głowę z tetetki, kłuje w przyoczek bagnetem, łamie zuwaczki w imadle, topi samogon w gardzieli, podcina skrzydła, a wszystko po to, by zabić w niej i ducha. Lecz ten okazuje się wiecznie żywy, z czasem tylko chowa się pod liściem, kamieniem, w głuszy, ciszy, cieniu, między drzewami, na koniec i zakorzenia się w tym miejscu – *Sancta Maria, Regina Apium, módl się za nami*. Kornik drukarz stara się wygryźć serce w pniu drzewa miłosierdzia (takie to jego walentynki) – przyroda ponoć ma poczucie humoru. Wydaje się on owadem jakby z innego czasu (moskiewskiego). Wiosna też się opóźnia, musimy jeszcze poczekać i na Wielkanoc, i na Zmartwychwstanie – dzisiaj pomódlmy się jeszcze za wszystkie zagrożone tu gatunki, za ofiary Oblawy, za Żołnierzy Wyklętych, choćby nie wszyscy żyli w zgodzie z sobą i naturą. Mnie (jak widać) wszystko się jakoś kojarzy, ale warto wnikać i w to, co sugeruje nam sam poeta w swojej lekcji przyrody, namawiam do tego, bo warto.

Złowiony z wody szczupak już cuchnie, nie była ona dla niego (jak widać) źródłem życia, a przecież marzył, śnił i wierzył (jak każdy), nawet w to życie wieczne, jak i w anioły o poranku, takie ważne a lekkie, o skrzydłach świtezianek. Jakiś kłusownik-barbarzyńca połamał mu kości. I leży teraz na brzegu (stołu) jak odarta, naga, wyłuskana z szamba, martwa natura. Oblazły go robale bez skrzydeł, więc już raczej nie wstąpi do nieba (no chyba, że po drodze i tylko na chwilę). Poety powrót do Edenu też nie wygląda zbyt sielsko, anielsko, rajskie owoce wydają się już robaczywe. Chociaż o zmierzchu Duch unosi się tu jeszcze nad wodami, to rankiem opada wraz z mgłą i mżawką o zapachu leśnego runa, paproci, mchu, pleśni i śmierci. Woda wypłukała z ziemi wiele ciał. Leżą teraz obok siebie pokotem jakby zbite na kwaśne jabłka. Nawet pustym słowom pękają tu brzuszki, zwłaszcza, gdy poeta rzuca nimi tak namiętnie (niekiedy między wierszami), jakby grochem o ścianę. Jego przypowieść o końcu świata może ci się przyśnić, brzmi jak prawdziwy koszmar, Boga potrafiła rozbudzić, a wiatr zaniemował, łzy obumarłych ziaren tryskają w wodach Rudawki, dusze przekwitły. Na koniec i cienie, odarte z ciał niebieskich, bezpańskie chodzą tu po prośbie w nowiu, mrówki dźwigają na plecach swoje patibulum świerkowych igieł, poeta w swojej poezji przekracza granice snu, kreślone papilarną linią Curzona, nie miał odwagi umyć rąk w kainowej wstędze Kanału Augustowskiego.

Atmosfera być może nieco surrealistyczna (albo i hiper-), tak że przypomniał mi się rysunek, który powiesiłem niegdyś na drzwiach mojej celi w areszcie w Rzeszowie-Zależu (przewieźli nas tam w sukach i pozamykali, w odwecie za bunt w więzieniu w Uhercach): „Martwa natura na przystanku” (kościotrup z torbą na zakupy), może była to jakaś emanacja mojego ówczesnego stanu duchowego albo jakiś protest, sprzeciw (więziennego radia nie dało się wyłączyć). Siłą rzeczy i przemocy ekspresja surrealistyczna wydaje się czasem najbardziej zgodna z rzeczywistością, a i naturą danej sytuacji. Ale jak opisać tę gehennę, jaką przeżyli ludzie stawiający w latach czterdziestych (tuż po wojnie) opór sowieckiemu barbarzyństwu na kresach wschodnich naszej ojczyzny, niekiedy brak już sił i ręce opadają. Wszak trudno o bardziej skrajne przypadki

dehumanizacji ludzkiej istoty. Poeta się jednak nie poddaje, czasem kopie w ziemi, szuka dowodów albo i kości, środków wyrazu, być może lepszej gliny, albo jeździ razem z dziećmi na te swoje krajoznawcze „rowerymki”. Patrzy z czułością i nadzieją na to nowe życie, które zrodziło się przecież i z tej śmierci.

Tomik zamyka wielce znaczącym tu autorskim rozdziałem objaśnień do utworów, które odsłaniają przed nami stopniowo, warstwa po warstwie, treść, sens i ducha, pozwalają w końcu dokopać się do czystej, nagiej prawdy i do myśli wrażliwej na światło. Starajmy się ją odkryć, ale pozwólmy i wlecieć (nie przyszpilić).

Zapraszam oczywiście do tej Golgoty metafor, tak pełnej życia  
dzięki wyobraźni poety, jego zmysłowi obserwacji, ale i mrówczej pracy,  
a także jego żywej pamięci (i jakże na czasie).

**T a d e u s z D u d e k**

Erazm Stefanowski. *Lipcowe anioły*. Fundacja Słowo i Obraz, Augustów 2019.

---

---

**T a d e u s z D u d e k**

### **WIERZĄCY BEZ GROSZA PRZY DUSZY**

*Lisy mają nory, ptaki powietrzne – gniazda,  
lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć. Łk 9.58*

Bywa, że człowiek nabiera pewności siebie, bazując na kilku złotych myślach czy choćby na srebrze swojej mowy. Inny potrafi rozmienić na drobne cały swój światopogląd zbudowany jeszcze za młodu na piaskach jakichś teorii. A gdy fortuna kołem się toczy, to i tchórzliwy zając może poczuć się przez chwilę jak w domu (bezpiecznie w swoim lesie). Łatwowierny i ufny otwiera się, próbując zrozumieć Innego, wychodzi nawet z siebie, naprzeciw mu, a potem tuła się po bezdrożach z pustką w głowie, bez grosza przy duszy, niczym włóczęga, bezdomny. Zaprawdę, nie jest łatwo o duchowy pokój, wewnętrzny komfort. Wiara chrześcijanina jest jakby z krzyża zdjęta, nie pozwala na łatwe oceny świata, zjawisk, zdarzeń, ludzi, osądy, choćby i dotyczyły jego własnych problemów (tych prawdziwych bowiem musi poszukać przede wszystkim w swoim słabym sercu). Niektórzy mówią, że tak naprawdę ufność nie powinna opierać się na niczym stąd. To prawda, że słowo było na początku, ale przecież nie każdy poeta jest w pełni świadom i panem swoich skojarzeń (choćby i bardzo oryginalnych czy inteligentnych), niektórym nawet myśl się płacze, a sens zgoła skacze sobie z kwiatka na kwiatek, syci się pyłkiem z tego świata albo wymyka ukradkiem, gdzie ciemno, po cichutku i między wierszami. W poetyckim wydaniu tego tomiku nie wygląda to ani lekko, ani beztrudno. Człowiekowi, który musi się nawrócić, nie może być przyjemnie – w takiej sytuacji ciężko i mnie, zwłaszcza zachować czystość myśli.

„Za grosz świętości” Erazma Stefanowskiego najbezpieczniej zacząć od końcowej modlitwy: „za Twą świętą do mnie cierpliwość, że Ci na krzyżu ręce nie opadły, że oczy masz podkrążone jak wdowie grosze, że nie jesteś relikwią ani legendą z brodą długą jak u Piotra, że choć niezmierny, skryłeś się w mym sercu, a nie w małym palcu, dziękuję”. Dla takich właśnie chwil, obrazów i słów ja osobiście potrafię ślęczeć dniami i nocami, by choć spróbować zrozumieć Innego. I każdą, nawet tę skrajnie trudną dla mojego małego rozumku poezję.

Zanim jednak dojdziemy do tego finału, musimy przejść prawdziwą drogę krzyżową naszych krnąbrnych myśli, w głowie mętlik i burza (pogoda dla ubogich). Trzeba pogodzić się z tym, że dla niektórych na tym świecie w rzeczy samej nie ma nic świętego, wszak i z nimi trzeba podjąć dialog. Biegiesz oto z nadzieją w swojej świętej naiwności, z gorącym serduszkim do grobu Pańskiego o świecie, a grób zastajesz niepusty, bo wąż na kamieniu (dasz wiarę?) – zrzucił oto swoją skórę i owinął się w całun. Bardzo to przemawia do mojej wyobraźni. Mówi, że poczuł się przez to jakby odrodzony, jakby zyskał nowe życie, wiele też dałby za jakiś rodzaj wieczności (może i nieśmiertelność mu się marzy), byleby zapomnieć o grzechu i Zmartwychwstałym (poeta w tym grobie szczerze udaje trupa). Taka to niespodzianka na nas tu czeka, zaiste wielkanocne jakby jaja, być może to wiosenne przesilenie. Dopiero po tym, jeśli doczekasz i przejdiesz tę mroczną próbę, ogarnie cię świąteczny nastrój, być może ktoś da ci i krzyżyk na drogę, baranka na stół, sianko pod talerz i pokój wreszcie zagości w twej duszy, mój przyjacielu.

Mówią, że nie święci garnki lepią i mało kto dzisiaj daje się nabrać na złożone do modlitwy dłonie – trudno zaprzeczyć, szczerze mówiąc, nawet nie wszystkie moje dzieci wierzą. To prawda, potrzebujemy bardziej przekonującego świadectwa, a ono lubi pozostawać w ukryciu. Poeta twierdzi, że wystarczy mu wiara zwyczajna, taka nienadęta, ale wydaje mi się, że to wcale nie jest takie proste. Wszak trudno o taką wiarę, kiedy już ją z krzyża zdjęto. Może i zdaje się trochę wymięta, potargana, pewnie i mocno wymęczona, ale czy nie wygląda wtedy niczym prawdziwy cud stworzenia: cierpienie, radość, prawda i miłość w jednym – pełna wewnętrzna przemiana, duchowe odrodzenie (to niecodzienne zjawisko). Takie piękno w sercu bez Ducha Świętego nie byłoby możliwe i nie jest też bez znaczenia, dla kogo nam ono bije. Życie staje się wielką tragedią dopiero wtedy, gdy w kogoś uderza, przeciw komuś się obraca. Miłość i nienawiść w jednym potrafi wyrządzić wiele zła, wiele zniszczeń dokonać. Poeta zwraca też uwagę na problem znacznie głębszy. Można oto niczego nie powiedzieć i milcząc, znaleźć się pośród krzyczących: ukrzyżuj go! Wielkim złem okazuje się bowiem grzech zaniechania.

Przyznaję, że niełatwa była dla mnie ta droga krzyżowa usłana myślami poety w tomiku (dużo by pisać). Trochę czasu minęło, nieraz sam się znalazłem ze swoimi własnymi w sytuacji jakby bez wyjścia, w ciemnościach duszy, w jakimś ślepym zaułku, zapędzony w kozi róg, a jednak trudno mi się otrząsnąć z zaskoczenia, czuję się wręcz jak ogłupiały, gdy poeta wpędza swojego peela do grobu i pyta złośliwie, czy w tej sytuacji wciąż boi się odrzucenia? Przecież zarówno problemy, jak i ten kamień, który mu na sercu złożył, wydaje się dość ciężki, tak czy inaczej trzeba to przeżyć, wszak poeta nie uniesie. Nie znałem wcześniejszych jego wierszy, ale zrobił na mnie wrażenie i bardzo mi pomógł w zrozumieniu ich, jak również tej jego specyficznej poetyki, niesłuchanie trafny, zwięzły i piękny komentarz ks. Jerzego Szymika, który poniżej, już celem podsumowania, pozwolił sobie zacytować.

*Jest w tych wierszach jakaś nagłość, ostrość tonu, skupienie silnych emocji – ulubione czasowniki autora to: wyrwać, wyrzywać, wieszać, wierzyć. W polszczyźnie słowa te są tak bliskie brzmieniowo, jakby nasza polska wiara była z samego bólu. Tak przynajmniej to rezonuje w głowie i sercu tuż po lekturze. Nie zawsze wiadomo, czy dana fraza to modlitwa jeszcze, czy już bluźnierstwo. I w którym imieniu Stefanowski pisze i nazywa. Czy mówi porte parole autora, czy człowiek współczesny jako taki, uwikłany w epokę bez reszty, czy sam Chrystus? A może właśnie w tym zatarciu granic, w tej mieszaninie głosów leży główna wartość tego tomu. I wszystkie te głosy tworzą polifonię znajdującą ostatecznie ujście w modlitwie.*

Nic dodać, nic ująć, zatem i ja wtrącam tylko swoje trzy grosze, zapraszając do tej poezji.

**T a d e u s z D u d e k**

Erazm Stefanowski. *Za grosz świętości*. Fundacja Słowo i Obraz, Augustów 2022.

**Anna Czartoszewska**

**NIE ŚWIĘCI GARNKI LEPIĄ, NIE ŚWIĘCI WIERSZE PISZĄ,  
CZYLI KILKA SŁÓW O TOMIE „ZA GROSZ ŚWIĘTOŚCI”  
ERAZMA STEFANOWSKIEGO**

„Ja się modłę, jakbym darł palcami ziemię” – pisał wspaniały Ernest Bryll. Te słowa towarzyszyły mi podczas niejednych rekolekcji. Wyśpiewywałam je całym sercem. Odszedł od nas Poeta, który potrafił modlić się wierszem, rozmawiać z Bogiem między wierszami, dzielić się chlebem niepowszednim.

Pana Ernesta nie miałam możliwości poznać osobiście i już nie poznam. Cechmy każde spotkanie, które niesie nam los.

Dziś w naszym klubie gościł niezwykle człowiek, zdobywca wielu nagród literackich, Erazm Stefanowski. Jego wiersze padły na żyzną glebę, wykiełkowały w nas dialogiem, otwartą myślą, zachwytem, a w Reginie Kantarskiej-Koper i Joannie Pisarskiej zaowocowały pięknymi recenzjami.

Co jest siłą tej poezji? Oryginalność, styl, intelekt. Jestem po lekturze wstrząsających, bolesnych, głęboko pięknych „Lipcowych aniołów”, ukazujących piekło Obławy Augustowskiej, bezbronną przyrodę puszczy, czas okryty pajęczyną wspomnień, i najświeższego tomu „Za grosz świętości”, którego objawienie się trudno przemilczeć. Nie jest to bowiem naiwne bujanie w obłokach, sztuczna żonglerka frazeologizmami, neologizmami, środkami poetyckimi, ale prawdziwe mistrzostwo.

*nie jestem przecież aniołem stągam twardo po całunie chmur*

Erazm Stefanowski jest twórcą kompletnym. W jego twórczości nie ma sytuacji, że „gdzieś dzwoni, tylko nie wiadomo, w jakim kościele”. Jeśli bije swoimi wierszami na alarm, to dobór słów nie jest przypadkowy. W poetycką sieć łapie określenia używane potocznie, obsadza je w różnych kontekstach, nadaje nowe znaczenia, by prawdziwie zatrzymać, zmusić do refleksji. Gęstość tych zabiegów jest zadziwiająca. Zauważamy je już w tytule i na każdej stronie, na każdej stacji nieświętej drogi do świętości.

\*\*\*

*za Twą świętą  
do mnie cierpliwość  
że Ci na krzyżu  
ręce nie opadły  
że oczy masz podkrążone  
jak wdowie grosze  
że nie jesteś relikwią  
ani legendą  
z brodą długą jak u Piotra  
że choć niezmierny  
skryłeś się w mym sercu  
a nie w małym palcu  
  
dziękuję*

Zanim jednak pada ciche „dziękuję”, Autor wyjmuje podmiotowi lirycznemu gorzkie słowa z ust.

Słowa, które niejednemu nie przeszłyby przez gardło, nie pokorne, ale przekorne prośby, ironiczne zaczepki. Formułuje wobec Boga: Boga Człowieka, Boga Zbawiciela, Boga Stworzyciela zarzuty, które budzą w czytelniku nieraz sprzeczne emocje, wręcz opór.

*zrywaj się nim ci zmyję głowę krwią / nie odmawiaj sobie Chrystusie wiecznego odpoczynku / nie dotykaj mnie nie rozdrapuj ran, gdy zbawienie wisi na włosku / nie biczuj mnie wiecznym przepraszam że żyję / Galilejczyku dałbym uciąć rękę że zwyciężyłem*

Czytający w zależności od poglądów może czuć się w pierwszym momencie adwokatem Boga, oskarżycielem lub jak Piłat umyć ręce. Kto ma być odbiorcą tych wierszy? Myślę, że wierzący i niewierzący, wszyscy otwarci na dialog. Wiersze te bowiem dotykają, mówią, żyją, nawet gdy zamkniemy książkę, a z każdym otwarciem oddziałują jeszcze mocniej.

Przyszło nam odnajdywać się w czasach odrzucenia Boskiej opieki. Tak wielu podnosi rękę na to, co święte: opluwa, przeinacza, wyśmiewa. Wybuchają wojny, dokonuje się mord niewinątek i „winątek”.

Pojęcie dobra i zła rozmywa się, jakby toczyła się walka zła ze złem. Kaci nie biją się w piersi, ofiary nie mają nic do powiedzenia. Roszczeniowy świat dziwi się dzisiejszym Hiobom. Nadstawianie policzka wyszło dawno z mody.

Erazm Stefanowski w tomie „Za grosz świętości” nie wytyka wprost grzechów współcześnie żyjącym. Pisząc w osobie pierwszej, jakby bierze wszystko na siebie. Kto w rzeczywistości mówi w jego wierszach? Trudno jednoznacznie określić. W większości utworów podmiotem lirycznym jest zwykły śmiertelnik, rozgoryczony, zbuntowany, upadający, jeden z nas z prochu powstałych, w proch się obracających. W kilku jednak miejscach można mieć wątpliwości. Język zbioru jest szczególny. Stefanowski nie jest Twardowskim ani Kochanowskim, *modli się, jakby darł palcami ziemię*, ale robi to inaczej niż Bryll, modli się po swojemu. Pomysł na taki tom jest dość kontrowersyjny, ale jak to często bywa, wartość dzieła poznajemy po owocach, a jak pisałam na wstępie, poezja ta już pięknie owocuje.

Gratuluję Erazmowi Stefanowskiemu sukcesów i życzę samych dobrych wierszy na poetyckiej drodze.

**A n n a C z a r t o s z e w s k a**

Erazm Stefanowski. *Za grosz świętości*. Fundacja Słowo i Obraz, Augustów 2022.

---

**R e g i n a K a n t a r s k a – K o p e r**

### **„SŁOWO, KTÓRE ZSTĄPIŁO, BY MNIE DOPEŁNIĆ”**

Joanna Pisarska – autorka książek: „Wróć tu jeszcze” (wiersze o Ziemi Świętej, 2003), „Podróż wewnętrzna” (2011), „Szepty na wodzie: medytując tajemnice różańca” (2012), „Pośrodku nocy” (2023) oraz kilku rozważań Drog Krzyżowych dla dzieci i dorosłych, współredaktorka z R. Kantarską-Koper antologii poezji „Pomiędzy dłonią a niebem”, włączonej w międzynarodowy projekt „Dar na Stulecie” z okazji setnej rocznicy urodzin św. Jana Pawła II.

Na podstawie tych krótkich informacji widać, że Joanna Pisarska jest osobą głęboko religijną i taka też jawi się jej twórczość. Pierwsze jej książki były inspirowane pielgrzymką do Ziemi Świętej, inne powstały jako poetyckie medytacje modlitw czy Pisma Świętego.



Tom „Pośrodku nocy” otwiera tytułowy wiersz opatrzony mottem z proroka Izajasza: *Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie* (Iz 64,6). Izajasza niepokoi lekceważący stosunek społeczności Izraela do rozgniewanego tym Boga, ale jednocześnie wyraża on głęboką wiarę i ufność, że Stwórca przebaczy winy swojego ludu i nie będzie ich chował w pamięci (Iz 64,1-11). Joanna w swoim wierszu nawiązuje do Izajasza i w formie pytań retorycznych wzywa do czujności, do „chwycenia się” Boga – we własnym interesie, aby Bóg nie pozwolił zginąć tu na ziemi, gdy *mróz nad winnicą (...), wyschło jezioro*, a jeszcze bardziej, aby chciał *wskrzesać nas z martwych/ w dzień rozliczenia*. Wiersz ten wyznacza kierunek dalszych rozważań, zawartych w trzech rozdziałach.

Pierwszy rozdział – to *Styczniowe Epifanie*, dziesięć utworów na każdy dzień od 1 do 10 stycznia. Dają one otuchę czytelnikowi, jest w nich nadzieja, wiara, silne przekonanie o dotrzymaniu Bożej obietnicy. Jednak warto spełnić pewne warunki: *kiedy niebo wzywa/ trzeba biec (...)* *choćby się nic nie rozumiało* (s. 8), *bo bez Niego/ pogubimy się* (s. 10); *potrzeba wskazówek/ by Go rozpoznać* (s. 9); (...) *i można za Nim pójść (...)* *pozostać (...)* *usłyszeć kim się dla Niego jest* (s. 11). Wtedy zagubieni w niedoskonałym wszechświecie w *Nim/ odkrywamy miłość/ która ma sens* (s. 10); Bóg nas zna i kiedy nas widzi, osłania nas *przed każdym ludzkim osądem// także tym własnym* (s. 12); *On nam otwiera serca/ pośrodku nocy// im ciemniej wokół/ tym głębiej schodzi// dopiero tam/ objawi Siebie* (s. 16). Słowa poetki zgodne są z pismami św. Jana od Krzyża, mistyka, Doktora Kościoła, który w dziele „Noc ciemna” opisuje rozwój duchowy człowieka, dokonujący się przez *noc zmysłów*. Noc jest symbolem życia duchowego, procesu przechodzenia od życia w sferze zmysłów, w rzeczywistości zewnętrznej, do życia w rzeczywistości wewnętrznej, duchowej. Przemiana jest możliwa dzięki udzielaniu się Boga, Jego światła i miłości, człowiekowi. I chociaż z oczyszczeniem nieodłącznie związane jest cierpienie, to *On wciąż objawia/ że warto* (s. 15), bo celem jest zjednoczenie człowieka z Bogiem w miłości. Bóg jest *oddechem/ i głosem// sercem/ serc// namaszczoneym/ i namaszczeniem*.

Drugi rozdział utwierdza nas, że warto dążyć do Boga, bo *mocnym ramieniem/ przeprowadzi/ przez noc* (Pasterz, s. 23); (...) *wydobędzie nas/ z niebytu* (Jestem, s.26); (...) *poprowadzi/ przez zaskieki nieprzyjaciela/ osłoni od huku złości/ uwolni od podszeptów kłamstwa* (Głód Słowa, s. 28). Rozdział ten nosi tytuł *Imię Słowa*, poetka nadaje Bogu imiona, będące jednocześnie tytułami mistrzowskich miniatur: *Nowonarodzony, Winny krzew* (*sam Pan zbierze nasze owoce/ na wino/ do swojej gospody*, s. 21), *Żeńca* (w *dniu żniwa/ wyłuska nas/ wypełni spichlerze*, s. 22), *Pasterz, Baranek, Hostia, Ja Jestem, Słowo* (wiersz *Głód Słowa*, [...] *Słowo które zstąpiło/ by mnie dopełnić*, s. 28).

Trzeci – najdłuższy – rozdział pt. *Psalmy Adwentu* opisuje każdy dzień czterech tygodni adwentu – radosnego oczekiwania na przyjście Boga-Człowieka na świat. Każdy wiersz poprzedza motto – cytat z Biblii – jakby zapowiedziane w poprzednim rozdziale *Słowo które zstąpiło/ by mnie dopełnić*. By dopełnić poszukiwania Boga, uczenie się miłości, prośby o pokój, bezpieczeństwo, o dobrodziejstwo, sprawiedliwość, odpuszczenie grzechów, o zbawienie wreszcie. I dopełnia. Poszukiwania *ciemną nocą*, wypatrywania ocalenia, błagania o ratunek, o ukojenie bólu i strachu biblijne Słowo dopełnia gwarancją spełnienia wszelkich obietnic, daje pewność, *że zostanie się wybawionym// i Pan/ zmieni wszystko* (Czekając, s. 35), *nawet gdybyśmy zapomnieli/ gdybyśmy zaspali* (Głos czuwania, s. 33), *na przekór złości/ i podstępom świata* (Czekając, s. 35), *choćbyś sam/ się od siebie odwrócił* (Przychodzi sprawiedliwość, s. 39). Rozważania adwentowe kończą się słowami: *biegnijmy powitać/ Nowonarodzonego* (wiersz o pasterce pt. *Radość*, s. 59).

Autorka po mistrzowsku dobrała odpowiednie cytaty i rozwinęła je swoimi rozważaniami tak, aby to słowa psalmisty dopełniały jej myśli, nie odwrotnie, wszak Słowo jest samo w sobie pełne i doskonałe. Polecam lekturę „Pośrodku nocy” wszystkim, którzy pragną się doskonalić na drodze ku Bożemu światłu.

28/29.02.2024

**Regina Kantarska – Koper**

Joanna Pisarska. *Pośrodku nocy*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2023.

## ZMIERZCH, WIATR I PAMIĘĆ

Regina Świtoń – mimo problemów zdrowotnych, nękających ją w ostatnich latach, to poetka niezwykle płodna. *O zmierzchu* to jej 18. książka. I chociaż tematycznie jest ona kontynuacją poprzednich publikacji, jest to na swój sposób pozycja szczególna. Rozpoczyna ją wiersz Daniela Polasik – zaprzyjaźnionej poetki z Pomorza Gdańskiego – dedykowany Reni i Romkowi Świtoniom, a opisujący ich domostwo z *ogrodem jak rajski zakątek* oraz gościnność gospodarzy. Bywaliśmy w tym rajskim zakątku wielokrotnie na warsztatach poetyckich, dzięki jego inspirującemu wpływowi powstało wiele wierszy klubowiczów. Nic zatem dziwnego, że w takim otoczeniu Renia pisze tak wiele wierszy opiewających piękno przyrody, traktowanej przez nią jako dar Boży, któremu należy się nieustanny podziw i zachwyt. Jest też inny powód tworzenia poezji, przywołany przez autorkę w słowie wstępnym, a o którym pisze św. Jan Paweł II w „Liście do artystów”: *Poezja to piękno, a świat, w którym żyjemy, potrzebuje piękna, aby nie pogrążyć się w rozpacz*. Zwłaszcza w dzisiejszych trudnych czasach ze względu na sytuację na świecie i ze względu na osobisty etap życia poetki, nie oszukujmy się, gdy już *bliżej niż dalej...* Dotyczy to nas obu Regin i jest częstym tematem naszych telefonicznych rozmów.

Sporo jest więc w książce o przemijaniu, ale poetka *niczym Gioconda na gasnącej toni/ uśmiechem ceruje tęsknotę przemijania*. Tytuł *O zmierzchu* także wskazuje odpowiednią porę doby jak porę życia – wieczór. Na okładce zachód słońca, zmrok. Mimo to autorka nie rozpamiętuje faktu przemijania, nie użala się, *nie pogrąża się w rozpacz* właśnie dzięki swojej postawie zachwytu i wdzięczności za Boży dar – świat. Książka utrzymana jest w ciepłym, pogodnym tonie, pełnym miłości do *małej ojczyzny*, wspomnień z dzieciństwa, urzekających podlaskich krajobrazów i do ludzi, z którymi łączy poetkę duchowa więź. Szczególnie wzrusza mnie zaliczenie do tej kategorii wielu z nas – członków Nauczycielskiego Klubu Literackiego – poprzez przywołanie naszych nazwisk, cytatów z naszych wierszy jako motta czy zadedykowanie komuś swoich utworów. To szczodry dar serca Reni dla nas. Renia powtarza za Szymborską nadzieję, że ocala *jakąś drobną cząstkę tego świata*. To zbytnia skromność! Uważam, że w osiemnastu swoich książkach ocala ona duży kawał tego świata, ocala Podlasie, jego piękną przyrodę, pamięć o ludziach, nie tylko tych najbliższych, z rodziny (matka, babcia, siostra), ale i o przyjaciółach czy innych zasłużonych dla Knyszyna osobach.

Tomik zawiera 55 wierszy (w tym 14 wyjątkowej urody sonetów) zgrupowanych w trzech rozdziałach: *W moim miasteczku* (11 wierszy o historii Knyszyna), *Krajobrazy* (najwięcej, bo 33 wiersze opiewające piękno podlaskiej przyrody) i *Pod gwiazdami* (11 wierszy wspominających ludzi). Renia Świtoń jest wyjątkowo wrażliwa na urodę natury, co nie dziwi, jeśli choć raz widziało się jej zadbane ogród, który ostatnio przeżywa metamorfozę, gdyż nowe pokolenie się nim zajmuje:

*Amfiteatralne zarośla odeszły w zapomnienie.  
Tu, gdzie łąn wiesiołków cienie złościł,  
komary menuetów nie zatańczą.  
Wyproszono stąd astrowatą bylinę nawłoci.  
(wiersz Ogród po debiucie)*

Poetka odbiera przyrodę wszystkimi zmysłami. *Mój ogród – filharmonia natury* – stwierdza w wierszu *Wiosenne nutki*. Maestro wiatr *niby w waltornię dmucha*, kruk to tenor, a *wrony tańczą kadryla*. Inne ptaki uzupełniają tę orkiestrę, a Renia słyszy w niej Mendelssohna, Chopina. O doznaniach wzrokowych dużo by mówić, są tak plastyczne, kolorowe. O poranku *buchnęło wschodem*, drżą *złote plamy*, Jaskranka *w promiennej koronie*, *grzbiet borów błysnął rubinem*, a wszystko to na tle błękitów. Na pytanie: *Ziemio Podlaska (...) kto twoje piękno wyśpiewać zdoła?* – odpowiedź jest oczywista: *Poeta, który z hymnem pochwalnym wzleci/ ku aniołom!*

I Renia wzlatuje, pisząc przepiękny *Pentaptyk o drzewach*, które są jakby odzwierciedleniem jej postawy wobec świata w obliczu przemijania. Bo oto wierzbą, o której

mówią płacząca, wygląda na całkiem szczęśliwą, gdy wiatr/ szept wpinał w jej włosy/ zachód pieścił szkarłatem/ kibić rozwianą, a ona i strumyk uśmiechali się do siebie. Zaś dąb Herkules dyszał opierał się bronił przed wściekłym żywiołem, chociaż nie miał szans (*Pokonany*). Obciążony wiekiem świerk ma wiele wspólnego z podmiotem lirycznym, mianowicie *powód niepokoju/ czy potomni nie rozwiążą z nim/ umowy o życie*. Podobnie *seniorka ogrodu* – złota reneta, której *zastygło przeżarte patyną czasu/ serce*. I pełna pokory i akceptacji konkluzja: „Przemijamy. Tak trzeba”. Dlatego bohaterka kolejnego wiersza topola *Chciałaby powiedzieć: – Muszę się śpieszyć/ dzień kolejny wyśpiewać. Starość odlicza chwile,/ przemija życie*.

O, jakże znane jest mi to uczucie! Dlaczego w ostatnich latach tak przyspieszyłam i wydaję po dwie książki rocznie? Dlaczego Irenka Słomińska czyni podobnie, zaznaczając za każdym razem, że to jej „ostatnia książka”? I dlaczego Renia Świtoń co rok publikuje nowy tom wierszy-panegiryków sławiących Boże dzieło – każdy detal przyrody: lasy, ptaki, pola, kwiaty, rzeki, stawy? Każdą pogodę – słońce, mgły, burze, deszcz (na ten temat Renia stworzyła onomatopieczny tautogram na szeleszczącą, szemrzącą jak deszcz głoskę s); każdą porę doby i roku – poranek, dzień, wieczór, noc, wiosnę, lato, jesień (z którą się utożsamia), zimę. I tak jak w niniejszym tomiku więcej jest wierszy przywołujących wieczorną i jesienną porę, tak i wspomniani ludzie są już po tamtej stronie, a poetka ma nadzieję na spotkanie: *Czy powitasz mnie na progach u Boga? A po nas – jak po ściętych przydrożnych topolach – zostanie tylko wiatr i pamięć*.

**Regina Kantarska – Koper**

Regina Świtoń. *O zmierzchu*. Knyszyńskie Towarzystwo Regionalne im. Zygmunta Augusta, Knyszyn 2024.

---

---

**Regina Kantarska – Koper**

## Z SZAROŚCI KU RÓŻNOBARWNEMU ŚWIATU

Ania Czartoszewska kilka lat temu trafiła do Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku – i jest to wspaniały „nabytek”. Poetka niezwykle wrażliwa, oryginalna, aktywna – mimo licznych obowiązków (praca, rodzina) wszędzie jej pełno: w licznych antologiach, wydawnictwach pokonkursowych i w sieci na portalach literackich, a także na kanałach poetyckich radia (Radio Plus Radom, Radio Guardian). Autorka książki poetyckiej „Wyloniona z szarości” (2022). Ilustracje do niej wykonała uzdolniona plastycznie córka poetki Kamila. Współautorka 15. numeru „Kajetów Starobojarskich” pt. „Spojrzenia” (2022).

Zastanawia mnie tytuł tomiku „Wyloniona z szarości”. Ania jest raczej postacią barwną – i ze względu na wygląd, urodę, styl ubierania się, i ze względu na interesujące wnętrze, różnorodną tematykę swojej twórczości, talenty (oprócz poetyckiego również muzyczny – skomponowała muzykę do niektórych swoich wierszy i pięknie je śpiewa). Skąd więc wzięła się szarość? Być może był to bezpieczny stan przed ujawnieniem się jako twórczyni, przed pokazaniem swojej barwności (*Z tej bezpiecznej szarości/ wychyliłam się wierszem./ Czy potrzebnie, szczęśliwie? – str. 7*). A może z powodu skromności autorki, która wciąż jest niepewna swoich wierszy i uważa, że *ZAWSZE JEST ZA WCZEŚNIE NA PIERWSZY TOMIK* (tytuł końcowego utworu). Teraz jednak jest już *wyloniona* i możemy podziwiać ją w całej krasie. Przewrotnie zacznę swoje rozważania właśnie od ww. wiersza zamykającego tomik:

*Zawsze jest za wcześnie  
na pierwszy tomik.  
Z każdą kartką człowiek dojrzewa  
i nigdy nie jest gotowy.*

*Miłości przechodzą w oziębłość  
i to, co było, już nie jest.  
Jest tylko myśl i wiersz nowy,  
i może nowe nadzieje,  
że jeszcze przyjdzie ta chwila,  
co wiersze zbierze i zszyje,  
i że nie przyjdzie za późno,  
że człowiek chwili dożyje.*

(str. 88)

Jest w nim obawa, jak czytelnik odbierze tomik, i nadzieja na nowe, dojrzałe wiersze. Poetka niejako tłumaczy się przed czytelnikiem z ewentualnych niedoskonałości wierszy, gdyż *z każdą kartką człowiek dojrzewa/ i nigdy nie jest gotowy*. Podobnie wydaje się asekurować już w pierwszym, otwierającym książkę utworze na 5. stronie, porównując wiersze do dłoni, które mogą być ciepłe i zimne, ładne i brzydkie, dobre i złe, mogą ranić lub chronić. I już wiemy, czego możemy się spodziewać. Tak nastawiony odbiorca będzie bardziej wyrozumiały dla poruszanych tematów i dla potencjalnych potknięć. Ale na tym poetka nie poprzestaje i w drugim wierszu *ŚWIAT WYMYŚLONY* dalej „urabia” czytelnika, wyraźnie oddzielając autora od podmiotu lirycznego: *Stworzę świat wymyślony – i uprzedzając, w jaki sposób będzie wpływać na odbiorcę, aby żyć do końca tomiku, a może nawet dłużej* (s. 6). Ukrywanie się za podmiotem lirycznym także daje poczucie bezpieczeństwa: *Lubię wejść w skórę podmiotu lirycznego,/ być bezpiecznie szara, (...) Siebie rozcieńczyć, stać się przezroczysta* (*LUBIĘ PISAĆ KOLOROWE WIERSZE*, s. 84). Mimo wątpliwości Ania Czarotowska za naszą noblistką odważnie wybiera *śmieszność pisania wierszy od śmieszności ich niepisania* (W. Szymborska). Zresztą wszystkie powyższe liryczne zabiegi, być może, mają nie tyle zapewnić poetce życzliwy odbiór czytelnika, ile w mistrzowski sposób pokazać pracę twórczą autora, jego rozterki, tak bardzo znane innym tworzącym (w tej liczbie i mnie).

Po wierszach autotematycznych Ania przechodzi do drugiej głównej tematyki niniejszej książki – miłości. Jest ona przedstawiona wielostronnie – jako szczęśliwa, prawdziwa, i nieszczęśliwa, niespełniona, z problemami. Czasami bohaterka wini za to siebie, swoje niedostatki charakteru (*Może gdybym była diamentowa, (...) może kochałbyś mnie jeszcze*, str. 10), czasem obwinia partnera (*Daleś mi całe niebo,/ tylko dlaczego/ bez słońca...* str. 13), a innym razem okoliczności (*MIŁOŚĆ DAŁA MI KOSZA*, str. 20, *MOŻE GDYBYŚ MNIE SPOTKAŁ ZNÓW*, str. 67) albo obie osoby, jak w wierszu *ERROR*:

*Ja jestem jak uszkodzony żeton  
ty jak popsuty automat  
połykasz mnie całą  
nie dając nic w zamian*

(str. 73)

Miłość nierozłącznie wiąże się z tęsknotą, czekaniem, nadzieją, poczuciem szczęścia, pięknem. Ale czasami także ze zdradą, zranieniem, udręką. Dostarcza wielu wrażeń, które poetka pięknie poetycko opisuje. Już same tytuły wierszy wiele mówią, pokazują szerokie spektrum przeżyć, np. *WPÓŁ ZGIĘTE ZAKOCHANIE*, *MIŁOŚĆ DAŁA MI KOSZA*, *W GALERII UCZUĆ*, *MIŁOŚĆ NIE JEST NA ŻYCZENIE*, *MIŁOŚĆ TO ZDROWE UCZUCIE*, *NIE PRÓBUJ PRZEGADAĆ MIŁOŚCI*, *KSZTAŁT MIŁOŚCI*, *MIŁOŚĆ (PLA)TOMICZNA*, *NIEBOSKŁON SERCA*, *O OBROTACH SERC NIEBIESKICH*, *WYDRUK SERCA*, *MORZE TĘSKNOTY*, *SZCZĘŚCIE NIEWYPOWIEDZIANE* itp. Nie przypadkiem znalazło się w książce kilka wierszy inspirowanych twórczością Haliny Poświatowskiej, piewczyni miłości.

Oba tematy – miłość i poezja – często u Czarotowskiej splatają się, przenikają wzajemnie: *Nie rymujesz mi się z niczym,/ ale życie bez ciebie to też nie poezja. (...) Łatwiej nauczyć się pisać wiersze o miłości/ niż nauczyć się prawdziwie kochać* (str. 25); *kiedy nie mam skrawka papieru ani*

*dlugopisu/ tylko samego ciebie przy sobie/ piszę najpiękniejsze wiersze// ciągnę wieczorek poetycki po twoim ciebie/ trzynastopocaulunkowcem zapisuję sonet (str. 53).*

Poetka posługuje się swoistym językiem, tworzy neologizmy, np: *trzynastopocaulunkowiec*, *rozwalwerowiec*, *(pla)tomiczny*. Stosuje oryginalne, niespotykane środki artystycznego wyrazu, jak np. skreślenie słowa *jutro* w tytule wiersza inspirowanego poezją i życiem Haliny Poświatowskiej *Dzisiaj ~~jutro~~*, aby w ten najbardziej skondensowany sposób wyrazić fakt, że poetce jutro zostało zabrane przez śmierć. Wiersze Ani są rytmiczne, melodyjne, niektóre z nich są po prostu piosenkami, nawet z refrenem (*WYKRUSZAM SIĘ Z OZIĘBŁOŚCI RAM*, str. 79).

I jeszcze jedno. Pisarza podobno poznaje się dopiero po jego drugiej książce. Znając skądinąd różnorodną tematykę poezji Ani, jej siłę wyrazu wielu wierszy, jestem przekonana, że jej następny tom poetycki będzie jeszcze lepszy, bardziej poruszający i przejmujący.

**Regina Kantarska – Koper**

Anna Czartoszewska. *Wyloniona z szarości*. Fundacja KAMENA, Łódź 2022.

---

---

**Regina Kantarska – Koper**

### **„WIERSZE OSTATNIE” IRENY SŁOMIŃSKIEJ**

Mam nadzieję, że „Wiersze ostatnie” Ireny Słomińskiej nie będą jej ostatnimi, że jeszcze nie raz zaskoczy nas i zachwyci swoimi lirykami. Ta książka jest jednak szczególna, po pierwsze – dwudziesta, więc niejako jubileuszowa, a także ze względu na bardzo osobisty charakter. Tym razem autorka już nie ukrywa się za podmiotem lirycznym, lecz odważnie pisze o swoich rodzicach i ich pamięci poświęca tomik. Publikuje również ich fotografie, wewnątrz i na okładce, która jest bardzo piękna, biała, elegancka.

Książka podzielona jest na pięć rozdziałów. Pierwszy rozdział to „Pożegnanie z matką” – poetycki obrachunek trudnych z nią relacji. Właściwie w pewnym sensie każdy człowiek ma trudne relacje z rodzicami. Tak widocznie musi być w drodze życiowej, w rozwoju człowieka. W relacjach z najbliższą, najważniejszą osobą, jaką jest matka, są różnie, ale i kolce. Matki mają największy wpływ na swoje dzieci, na ich przeżywanie życia. Autorka podejmuje próbę zrozumienia swojej matki – „o moja złożona matko// jak ciebie przeczytać”. Mimo mijania się czasami we wzajemnym zrozumieniu, dla córki jest pewnikiem, że matka pragnęła wychować ją, „żeby była mądra/ żeby była dobra”. Przez całe życie w sercu poetki „kryje się (...) supełek/ splątany emocjami” i tęsknota. Matka to „dotykalne dobro”, jak stwierdzi w dalszej części książki. Myślę, że czytelnik nie pozostanie obojętny na te wyznania.

Kolejne dwa rozdziały „Zapisane na nowo I” i „Zapisane na nowo II” zawierają dawne wiersze opracowane na nowo z perspektywy czasu, zdobytych doświadczeń i innego, dojrzałego spojrzenia osoby, która teraz już bardziej rozumie sens życia i przenosi akcent z ziemskiej egzystencji na duchowość. Są tu wspomnienia o ojcu: „za mało było ciebie zbyt łagodnie/ traktowałeś świat”; są wspomnienia dawnych czasów, codziennego życia, domu, postrzegane przez człowieka, w którym „jesień przesila się”, któremu „zestarzało się/ ciało/ zblakły perspektywy/ tylko duchowość/ śpiewa”. I choć „...starość/ rozpadła się na wietrze”, to „rozkwitła/ do narodzin/ ducha”. To trudne wiersze, nasycone emocjami rozsadzającymi treść. Odczuwam w nich lęk o kształt i przyszłość świata, ludzkości.

*Boże zachowaj nas dla litości  
byśmy sami sobie  
nie uczynili krzywdy [...]*

*Boże zachowaj nas dla litości  
byśmy sobie sami wybaczyli okrucieństwo słowa  
[...]*

*i niech nasze dzieci dowiedzą się o śmierci  
dopiero wtedy gdy je powołają na ostatnią wojnę  
i niechaj  
będzie to walka wewnętrzna  
między mną a mną  
[...]*

(\*\*\* *Boże zachowaj nas dla litości*, str. 22)

Ratunkiem jest miłość:

*a jednak ci co miłują  
powołali do życia  
balkony  
przetrwały stulecia  
(„Dla Romea i Julii”, str. 27)*

Rozdział „Morze spokojne” zawiera rozważania o poezji, życiu i śmierci. O nadziei, wierze. Sensie i bezsensie życia, nietrwałości, przemijaniu. O współnocie ludzkich losów w obliczu Boga niezależnie od wyznania.

*Buddyści, muzułmanie, katolicy...  
Ich ręce bliźniaczo związane  
sznurami pereł, łzami modlitwy.  
(„Płatki róż”, str. 39)*

Najbardziej urzekł mnie wiersz „Odliczanie” (str. 37), który traktuję, jakby był o mnie w najdrobniejszych detalach (podmiot liryczny musi się nawet wspierać laską jak i ja).

*Mówisz: Bóg odlicza dni, miesiące, lata.  
Na ścieżce odliczania mierzysz się ze swoim  
Bogiem.*

W rozdziale znalazły się także wiersze „Pamięć” (s. 34) i „Zapisałaś” (s. 51), poświęcone zmarłym znajomym poetom – Janowi Leńczukowi i Annie Romanowicz.

Najobszerniejszy rozdział „To tylko i aż magia” to filozoficzne rozważania o istotnych sprawach egzystencjalnych, etycznych, o dobru i złu, o własnej tożsamości i relacjach z innymi. Widać tutaj tęsknotę „za spokojem,/ miękkością, harmonią życia”, za ładem, wspólnotą, niezależnością i wolnością. Ale współczesny świat, „[ż]ycie było, jest, wciąż się staje balem maskowym”, na którym „tańczą: dobro i zło. Zakładają maski”. „Maski zmieniają także nasze twarze, wrastają w nie./ I już nie możesz oddzielić maski od twarzy./ Dobra od zła. Przenikają się, udają/ siebie”. Irena, zmuszona ze względu na stan zdrowia do przebywania w domu, czerpie wiedzę i bodźce do pisania głównie z lektur, telewizji, Internetu. Czytelnik zauważy zafascynowanie poetki Mariną Cwietajewą, Harrym Potterem i w ogóle literaturą. Jednak wszystkie informacje poddaje własnemu osądowi, przetwarza je zgodnie z własną wrażliwością, z własnym doświadczeniem i przeżywaniem życia i świata. Dlatego wiersze są tak głębokie i poruszające.

**Regina Kantarska-Koper**

Irena Słomińska. *Wiersze ostatnie*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2023.

„KOBIEITA Z GATUNKU HOMO SAPIENS”

Biała, sztywna okładka książki, a na niej portret, jak sprzed lat – kobiety i mężczyzny, podpisana „Wiersze ostatnie”. Gdy mamy za sobą pewną ilość jesieni, to zaczyna się jakby podsumowanie tego, co było i co by było gdyby... Zdarza się też, że zwłaszcza ludzie piszący, poeci podkreślają, iż to już koniec twórczości, a może życia?

Taka melancholia ogarnęła Irenę Słomińską, autorkę tomiku „Wiersze ostatnie”, autorkę bogatej i obszernej twórczości – vide biogram. Irena jest bowiem bardzo płodną poetką i jakże spostrzegawczą, mimo ograniczenia ruchu, gdyż od kilku lat jej światem jest dom i bliskie otoczenie. Opisała już prawie wszystko, filtrując wiedzę o życiu przez własną egzystencję, a jednak jeszcze tyle tematów odgrzebanych, wyśnionych, odpoznawanych zamieszkało w tej dość obszernej książce, wydanej jeszcze w 2023 roku.

Piękna to edycja, estetycznie i sentymentalnie poświęcona rodzicom. Wydaje się to naturalne, ale nie tak powszechne, bo niewielu poetów stać na tak niski ukłon i tyle serdeczności, popartej załączonymi zdjęciami.

„Pożegnanie z Matką” – to część pierwsza, przeniknięta wspomnieniem, jakby miłością, ale też lękiem tamtych lat. Wiersze są bez tytułów, bez znaków interpunkcyjnych, są jakby długim woalem wspomnień, uczuć, koncepcji życia, a w tym *siwe włosy smutku / jak siwe włosy matki* i poczucie *jak moja starość / rozpadła się na wietrze*. Czyta się te utwory z rozrzewnieniem, bo każdy pewno ma poczucie długu wobec tych, co byli, są i będą główną częścią naszego życia.

W częściach „Zapisane na nowo” (I i II) dominują scenki i głosy serca bardzo rodzinne, ale jakże wyrafinowane w przekazie, ileż tam delikatności uczuć, rozterek duchowych, ale przede wszystkim miłości i wdzięczności za życie takie, jakie jest. Dominantą jest przypisanie do domu, zwłaszcza postaci ojca, gdy *serce stawało na przystanku autobusowym / pośrodku wiejskiej pustej drogi* lub *przypisani do tego domu / w jego okna wcieramy przezroczystość*. Czuje się to w wierszu „Codziennosc” i „\*\*\* wietrznic...” Wydawać by się mogło, że po opublikowaniu dwudziestu tomików, obszernych i penetrujących różne płaszczyzny życia, nie ma się już o czym pisać, ale to nie u Ireny Słomińskiej. Ona posiada niezwykle złoża kruszców wielorakich i tak przez siebie szlifowanych, że trudno się nie zachwycać, bowiem porównania, przenośnie, parabole są tak niezwykle, że chce się nimi operować.

„Morze spokojne” – to piękne przetwarzanie przyrody, uczuć, wrażeń, spostrzeżeń, które uczą patrzeć, podziwiać to, co tworzy wartość tego świata. Zawarte tu wiersze – jakby zatrzymały, wręcz zaczarowały rzeczy zwykłe, dotknięte różdżką wróżki, jak choćby w utworach „Poświęta”, „Płatki róż”, „Chorańgiewka” i innych, zwłaszcza „Ja – czarownica”. Wiersze Ireny wciągają czytelnika w jej świat, kiedy czyta się je jak własny labirynt doświadczeń, zwłaszcza w części „To tylko i aż magia”. Wszystko niby takie zwykłe, zwłaszcza tytuły wierszy, ale ileż problemów, zauroczeń, zadziwienia – to trzeba przeczytać, tego się nie da opowiedzieć, bo wtedy umyka styl, zwięzłość formy i treść bardzo wymowna.

O Irenie Słomińskiej i jej niezwyklej, a bardzo serdecznej i prostej poezji można pisać i dyskutować, ale najlepiej przeczytać, uczyć się pięknego języka i tak urokliwego przeżywania obserwacji życia poprzez inne nazywanie rzeczy i zjawisk. Tylko bez pożegnań proszę, bo Irena ma jeszcze wiele do powiedzenia, wszak to jest *Kobieta z gatunku homo / sapiens*.

Daniela Długosz-Penca

Irena Słomińska. *Wiersze ostatnie*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2023.

---

---

„WIERSZE OSTATNIE” – IRENA SŁOMIŃSKA

„*Wiersze ostatnie*” Irena Słomińska poświęciła swoim Rodzicom. To niezwykle przejmująca kronika ich życia, ale przede wszystkim – pamiętnik miłości córki do matki i ojca, zapis ich relacji oraz poruszającej więzi.

Pierwsza część to „*Pożegnanie z Matką*”. Autorka szkicuje tu portret Wiery z Kuźmiuków Pachwiczewicz. I już od pierwszych słów zapadamy się w tę poezję, w te niesamowite obrazy i znaczenia.

Te wiersze dotykają tak mocno, bo wyczuwamy w nich szczere emocje. Rodzice nie są pomnikami z brązu, lecz ludźmi z krwi i kości. Żeński podmiot opisuje czasem dość trudne sytuacje, ciche (acz obecne) napięcie w ich stosunkach, czasem nawet ból. Kobieta czuje się winna („raniłam wiele razy”), choć nie tłumaczy swoich zaniechań. Żal jest tym większy, gdy uświadamia sobie, jak wiele można było zrobić. I że nawet drobne gesty mogły okazać się wielkimi czynami („tak bałam się ciebie dotknąć”).

Wspomina Wierę przede wszystkim jako matkę, co oczywiste. Ale kreśli też portret pani Pachwiczewicz – nauczycielki. Przy czym i tu Słomińska nie jest jednoznaczna. Bo pisze tak, że tę liryczną postać możemy traktować także jako byt symboliczny, pewną figurę w systemie świata. W „*Nauczycielce*” ujawnia się też kolejna ważna cecha tej poezji – łączenie perspektywy mikro z – makro. Mamy zatem niby utwór o kimś konkretnym, a jednak uniwersalny. Ale dostajemy również opowieść o pewnym wycinku czasu, o trendach i tradycjach opisanego momentu (dziejowego):

*przekraczasz próg szkoły  
(...)  
z węzłkiem prząsnej chłopskiej  
tradycji  
z bagażem oficjalnej prawdy  
wykorzystującej marzenie  
i z człowieczeństwem czułym jak  
kamerton*

*tak dojrzewały  
nasze matki  
(„*Nauczycielka*” – fragm.).*

Dzieci nie tylko podziwiają rodziców, ale przede wszystkim czerpią z ich nauki, zbierają pamiątki. Podmiot Słomińskiej także został hojnie obdarowany, nie tylko tą wyjątkową wrażliwością w patrzeniu i odbieraniu świata. Matka zostawiła także m.in. „słowo / przebaczam / na życie”.

Podmiot nieustannie szuka rodziców w swoich wspomnieniach, w zapamiętanych sylwetkach. Analizuje więc i usiłuje zrozumieć swoją „złożoną matkę”, jest wdzięczna na pewne stałe w ich relacji, ale ciągle powraca też jakaś niezaspokojona potrzeba, na wierzch wychodzą deficyty z dzieciństwa.

Matka to „*Królowa Śniegu*” i – jak może się wydawać – przeciwieństwo ojca, o którym podmiot pisze tak czule:



*nie miałaś nazwy*

*zagubiony w szeregu  
przypadkowych znaczeń  
splatałeś z nich celowość*

(„\*\*\* za mało było ciebie zbyt łagodnie” – fragm.).

To przejmujące wiwisekcje. Można pomyśleć, że podmiot chce pogodzić się ze stratą bliskich, ale przede wszystkim wyciszyć rozmaite emocje, jakie z nimi wiąże. Jakby kobieta poszukiwała w tym wewnętrznej harmonii. Ale żeby wytłumić wszelkie ambiwalencje, trzeba zrozumieć, wrócić do źródeł. Zatem podmiot „studiując” matkę i ojca, bada własną tożsamość, zмага się ze swoimi uczuciami. A w jej wnętrzu kłębi się naprawdę wiele („przecież mnie nie oddzielisz od czującej tkanki”).

„*Wiersze ostatnie*”, co naturalne, posiadają również elementy swoistego dziennika żałoby. Podmiot nie szczędzi bolesnych szczegółów, w naturalistycznych opisach oddaje zmaganie się ze śmiercią bliskich, z martwym ciałem i biologicznym aspektem umierania:

*opuszczałam powieki na oczy umarłych  
i ręka mi nie drżała*

*ciało było lepkie cuchnęło jak psujący się ząb  
(„\*\*\* tak umierałam przez kilka kolejnych nocy” – fragm.).*

Ale to też rozmyślanie o śmierci w ogóle, także o własnej. Bo przecież to nieuniknione. I kobieta, która z umieraniem stykała się już w bardzo bliskiej przestrzeni, ma tego pełną świadomość. I nie tylko o odchodzeniu ludzi mówi, ale o kwestiach przemijania różnych elementów przyrody oraz rzeczy, jak np. domu rodzinnego czy „przedmiotów / już na krawędzi ich czasu”.

„*Wiersze ostatnie*” to liryczne wizerunki poszczególnych osób i konkretnych relacji. A jednak Irena Słomińska nadaje im też pewien uniwersalny sznyt. W obrazie swojej matki odmalowuje portret kobiety i kobiecości w ujęciu szerokim, jak np.:

*jest taka dotykalna miękkość  
kobiety  
i jak struna w nią wpisana  
siła  
(„I” – fragm.).*

Poetka tworzy też rozczulające definicje, jak choćby:

*pytasz  
czy istnieje dotykalne dobro  
tak  
matka  
(„\*\*\* wietrznico” – fragm.).*

I wreszcie spomiędzy słów o rodzicach, bliskich (którym autorka poświęca wiersze), o Polsce i dzisiejszych tendencjach („nie umiemy być sobą. chwytny się form”), wyłania się też autoportret podmiotu. W swoich niemal pamiętnikarskich wyznaniach kobieta notuje m.in. „wciąż jestem / tamtą małą dziewczynką”. Wspomina ówczesną rzeczywistość i bazując na własnych doświadczeniach uczy się „czytać” świat. Podmiot chętnie nurza się w pamięci („najbardziej pewne ciebie oparcie”), jak sama podejrzewa, jest „uwikłana jak pająk / w tamtą zamierzchną sieć”.

Najbardziej doskwiera jej to uparte przemijanie. To przecież czas jest sekundantem w jej życiowym pojedynku,

*zestarzało się  
ciało  
zblakły perspektywy  
tylko duchowość  
śpiewa*  
(„\*\*\* mgielka otacza” – fragm.)

i jeszcze cudowne:

*Srebrzy się światło księżycy we włosach  
i nie wiesz, kiedy pochwyciły srebro.  
Kruszec wieku osiadł na skroni, mieni się  
barwą minionych chwil*  
(„Odliczanie” – fragm.).

„Tak chciałabym znów zakląć codzienność” – wyznaje podmiot. Tę codzienność, która jest coraz trudniejsza. Bo zdarzają się już częściej dni, kiedy „ogarnia słabość”, „przesiła się siła i ból, i beziła”. Niekiedy pojawiają się takie drobne zwierzenia szeptem (tak je odbieram), opowiadające o zmaganiach kobiety z własnym cyklem przeobrażeń, rozumianym bardzo szeroko, także metaforycznie, jak np. w „Literach”:

*Już nie mogę odczytać tego, co przedtem sobie  
zapisalam. Rozsypały się litery. Każda, osobna  
istnieje i nie istnieje.  
(...)  
Kiedy straciłam osobność, straciłam więź.  
Kiedy straciłam nienawiść, straciłam też miłość.  
I siebie.  
Literę.*

Pośród czułych rozmyślań o świecie podmiot przywołuje wartości, które są jej najbliższe. Wiemy już, że to rodzina, pamięć („odbicie, które cyzeluje obraz”), obcowanie z naturą, rozwój duchowy, kontakt ze sztuką i kulturą. Jednak najczęściej bodaj kobieta wspomina o miłości, najczęściej w bardzo delikatnych słowach i obrazach, czasem zaś w odwoływaniu się do kulturowych symboli lub też życia codziennego. Bardzo często miłość łączy się w tych lirykach z tkliwością.

Część „Morze Spokojne” to podróż w głąb oceanu... słów! Podmiot ukazuje tu swoje poetyckie oblicze. Kobieta nie tylko tworzy, ale i jest zanurzona w świat literatury, sztuki itp. W tych wierszach najpełniej widać jej fascynację. Subtelnie wspomina też o własnej duchowości, o Bogu, którego obecność czujemy w mieniącym się blasku istnienia. Choć sprawa wiary jest tu naprawdę ciekawym zagadnieniem – z pewnością podmiot jest istotą otwartą i wiele rozumiejącą, prawdopodobnie dlatego też niekiedy mierzy się z wątpliwościami i stale poszukuje (m.in. podnosząc temat Świętej Inkwizycji).

Przepiękna jest poezja Ireny Słomińskiej. Tu ta zwyczajna prozaiczność bycia wyziera z codziennych gestów czy sytuacji i obrasta w wielkie życiowe doświadczenie dzięki emocjom oraz rozmyśleniom podmiotu. Być może kobieta potrzebowała tych lat, by pełna nowej wiedzy oraz – przede wszystkim – dystansu móc spojrzeć na swoje dziecięce, dorastające i dojrzałe ja, na postawę rodziców, bliskich. Wydaje się, że dopiero teraz czerpie naukę o sobie, o człowieku i świecie z tych minionych zdarzeń. A może zawsze ją w sobie nosiła, ale my znamy jej tylko obecne, liryczne wcielenie?

Nie sposób nie wspomnieć też o jeszcze jednej, cichej bohaterce tomu – o przyrodzie. Ona jest tu wszechobecna. Bywa świadkiem życia oraz odchodzenia, traum, rozterek, ale i radości, powrotów. Chciałoby się powiedzieć nawet, że natura stoi zawsze na straży, m.in. pamięci. To w niej też przegląda się kobiecego podmiot Słomińskiej. Szuka wskazówek, ale i gotowych odpowiedzi. Żyje w zgodzie z rytmem przyrody, cyklem narodzin i zamierania, nieustannie wypatrując wiosny. A przecież zawsze dostajemy jakąś lekcję, choćby i zimą – ona wszak „mówi o wieczności”. Świat flory jest także swoistym pośrednikiem między tym, co wyrażalne (szukające wyrazu) a odwieczną tajemnicą.

W przyrodnicze metafory podmiot ubiera własne uczucia, obawy, wizje czy niepewności, szuka paralel, to znów posiłkuje się porównaniami:

*„Chorągiewka”*

*Zamieć. Zimowa burza mojej przeszłości.  
Taniec dni, kalendarzy śniegu w wichrze.  
I ukryty pod stopami łód. Ślizgawica –  
czasy, niestabilne jak ja. A jednak stawalam się,  
lot śnieżycy, dezorientujący i odkrywczy.*

*Zima. Pogubiła już zamiecie jak przecinki  
w zdaniu. I wypowiedź stała się monotonna.  
Zabrakło oddechu. Mnie, w której stała się  
żywołem zima.*

*I teraz wywołuję znowu w pamięci jej ducha.  
Zamieć. Mego ducha, który spokorniał.  
Chorągiewka na wietrze.*

Natura przeplata się tu z jeszcze jedną niezwykłą kategorią – z magią! Och, wyczuwamy jej liryczne drżenie m.in. w „Przecuciu”, jednym z najpiękniejszych wierszy tomu, opisującym „doznanie lasu”. Te drobinki magicznego pyłu odnajdujemy tak naprawdę w niemal wszystkich tekstach zbioru. Bo Irena Słomińska ujmuje swoim wnikliwym spojrzeniem i niebywałą umiejętnością poetyckiego opisu. Uczy nas uważności na język, na „nieskończoność / możliwości słowa”.

Ach, słowa, słowa, słowa! W „Wierszach ostatnich” to bardzo ważny lejtmotyw. Cudownie autorka czuje słowo!

Jestem bardzo poruszona tą liryką – jest ze wszech miar czuła, choć pozbawiona naiwności i tej irytującej ckliwości. Gdzie trzeba – bywa dosadna, nawet z naturalistycznymi akcentami. To ważne, że Irena Słomińska uposażyła swój podmiot w tę naturalność, w cały wachlarz emocji i różnorodnych doświadczeń. Pozwoliła kobiecie z wierszy mówić o wszystkim, nie selekcyjnie doznań, nie dzieląc na te poetyckie i te, które liryce notować „nie przystoi”. Dzięki temu „Wiersze ostatnie” są przejmująco bliskie czytelnikowi, intymne. Do czytania i przeżywania!

Poezja, który „zmusza, by myśleć i czuć. Uczy jak być / Jak odnaleźć się w sobie i świecie”. I w słowach...

**Kinga Młynarska**

Irena Słomińska. *Wiersze ostatnie*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2023.

---

---

**Irena Słomińska**

## **„WIERSZE Z OGRÓDKA”**

Almanachy, almanachy... Ostatnio otrzymałam nietypowy – „Wiersze z oGródka”, pod redakcją Miry Łukszy. Jest zapisem poezjowania grupy skupionej przy Bibliotece Publicznej w Gródku („Kółko Literackie”, liczące dziewięciu stałych członków). Zawiera wiersze trzynastu poetów z krótkim opisaniem (własnym w formie opowiadania autobiograficznego lub biogramu) ich życia, dokonań, pasji, uniesień. Gródek jest gminą wielokulturową, co znalazło odbicie w książce – język polski „brata” się z białoruskim, białoruscy poeci asymilują polskość, gdy tworzą przekłady swoich wierszy.

Zaletą i wadą tej książeczki jest zdanie się na żywioł językowy i poetycki. To znak naszych czasów, „demokratyzacja” literatury i tego, co uważamy za literackie. Coraz więcej ludzi zgłasza chęć uczestnictwa w kulturze, a ich aspiracje poszerzają przestrzeń wolności. *Wolność jest stanem umysłu* – powiedział Gandhi, trzeba więc przyklasnąć tym dążeniom, choć...

Są tu i wiersze satyryczne, i poważne, jest tu i codzienność, i to, co uważamy za szlachetniejsze w naszych przeżyciach, zderzone czasem z konkretem, czasem z pospolitością (uważam to za korzystne, autentyczne, nieskrępowane). Są tu twórcy po trosze wybitni (na przykład zapoznany poeta Stanisław Dąbrowski), aktualni w swym oglądzie świata (na przykład Jan Grycuk), ciekawi (na przykład Adam Siemieńczyk), tworzący ciekawe klimaty białoruskie (tu trudniej mi było oceniać za względu na barierę językową), autorki czasem wyzwalające się z rutyny (na przykład Patrycja Karłów)... Trochę przypadkowo podaję przykłady, bo sporo wierszy przyszło mi tu oceniać.

W sumie jest to pozycja nierówna jakościowo, nawet w wyborze wierszy poszczególnych poetów. Powiedziałabym, że nieposkromiona. Jestem ze starej szkoły, stawiam na ramy, na jakość. Czuję się, jak i pewnie większość autorów tej książki, poetką po trosze ludową, bo zacierają się nam granice.

Językowo, mam wrażenie, ta książka została niezbyt starannie wydana. Niemniej jest dla mnie bardzo cenna, bo stanowi przykład różnorodności i wolności wyboru form uczestnictwa w tworzeniu krajobrazu podlaskiej poezji.

**Irena Słomińska**

*Wiersze z oGródka*. Biblioteka Publiczna w Gródku, Gródek 2023.

---

---

**Irena Słomińska**

## **GENIUS LOCI**

Te wiersze powstały z namysłu, w którym tak często zaskakują nas słowa, otwierając, wskrzeszając nasze najważniejsze przestrzenie. Ten tom określają najpełniej wyrazy-wykrzykniki: człowieczeństwo, dom, rodzina, ojczyzna, historia, wartość, tożsamość, wojna.

Już pierwszy wiersz „\*\*\* na wyciągnięcie ręki...” mówi o życiu: *jego zdumiewająca zwyczajność* – podkreślając paradoksalność istnienia, jakby zachłystnięcie się podmiotu tym, co mu „darowano”. W nim człowiek – *nadzwyczajność; odrębny świat*.

(...) czy rozumiemy się chociaż powierzchownie  
z wielkooką rybą jaskółką brzemieną jabłonią  
nie mówiąc o Bogu  
w którego tylko szczęściarze

*wierzą bez szukania dowodów  
na istnienie  
wystarcza im zachwyty  
cudem codzienności*

*czy znamy chociaż trochę siebie  
obce planety  
w galaktyce czterech ścian  
ile nas w nas zostanie  
kiedy któregoś dnia  
opadną maski (s. 11)*

I tak już w pierwszym wierszu z tomiku wchodzimy w niezwykle klimat poezji Leonardy Szubdy, ciche skupienie, w którym „słowo dziwi się słowu”.

Następne wiersze odsłaniają strefę ciemności w człowieku: *wyrosło między nami milczenie* (s. 12); *uchwalamy bezprawia / na własny użytek* (s. 13); *zło (...) wychodzi z nożem na ulice* (s. 14). Stąd *okrucieństwo świata* i nadzieja, którą rodzi w nas modlitwa do Pana, że

*w połyskującym głęboko lustrze  
zobaczymy swoje życie  
i odbicie nieba  
w wodzie  
którą przemienisz dla nas  
w weselne wino (s. 16).*

Następny namysł – to westchnienie (w kilku kolejnych wierszach) nad przemijaniem, wypowiedziane szeptem, w skupieniu. I jakby wprost z niego wyłaniające się wspomnienie czasu wojny. I refleksja nad minioną wojną, i modlitwa o zaprzestanie istniejącej w nas agresji. Czas wojny to czas dzieciństwa poetki, wspomnienie matki, strażniczki domowego ogniska. I jak w rzeźbionym kryształach załamanie jego powierzchni przywołuje refleksje nad dzieciństwem w ogóle, refleksję podmiotu o sobie, o swojej roli matki. W wierszu „Dzieci nasze” autorka pisze: *nie minie chwila // a znów wybiegną / w poszukiwaniu własnych światów / za siedmioma górami // na drogę / przypinamy im skrzydła* (s. 28).

Kolejne załamanie powierzchni kryształu – to odkrycie wciąż żywego dziecka w sobie, które prosi wspomnienie domu rodzinnego o błogosławieństwo... dla tożsamości „ja” lirycznego, także jako poetki:

*domu rodzinny  
kolebko snów  
powracających w puste świąty  
przytul dziecko we mnie  
pielgrzymujące  
koleinami przeznaczenia  
by nie potknęło się  
takie ufne  
o słowo  
jak o kamień (s. 33)*

Tożsamość wywodzi się z pamięci domu, małej ojczyzny – Podlasia, wielkiej ojczyzny, religii... Leonarda Szubda poświęca Podlasiu kolejne wiersze: „Podlasie” (s. 34), „\*\*\* nasz świat...” (s. 35), „Żarnowo” (s. 36-37) i inne – w których bardzo osobiście opisuje duchowy klimat miejsc najbliższych – nazwa Żarnowo przywołuje wspomnienie *żarn / stojących w świronku cioci Broni*, ojca, który *rozkręcał ten niby-młynek siłą rąk* (s. 36); miasto Sokółka przechowuje pamięć

w starych świątkach przydrożnych (...) Bóg jeden choć świątyń trzy (s. 35); Suchowola – swą legendę („Legenda o powstaniu Suchowoli”, s. 38).

Tomik kończą wiersze poświęcone rodzinie. Łączy je wspomnienie kamienia węgielnego położonego pod budowę domu (tu prawdopodobnie domu Jana Leończuka w Łubnikach), który scala historie ludzi, określa ich tożsamość (s. 44-45). Wiersze „\*\*\* w kawiarni...” (s. 46), „\*\*\* kolejne urodziny...” (s. 47) wiodą nas za horyzont, za ocean do córki i czteroletniej wnuczki, do Stanów Zjednoczonych – i okazuje się, że duch rodzinny łączy nam świat: *rozsypały się pytania / o to co mogę stąd zabrać / na powrotną drogę // nieoczekiwanie otwierają się skrzydła* (s. 46).

I ostatnie słowa tomiku, słowa wnuczki, budząc niepokój, otwierają nas na nieznaną: *babciu szukam ciebie / a ty nigdzie nie jesteś* (s. 47).

**Irena Słomińska**

Leonarda Szubzda. *Galaktyka czterech ścian*. Sokólski Ośrodek Kultury, Sokółka [2024].

---

---

**Irena Słomińska**

### STARA I NOWA BAŚŃ

Regina Świtoń, poetka Knyszyna, tradycji i piękna wrażeń wyniesionych ze swego miejsca na ziemi, scala swój świat pamięcią – domu rodzinnego, babci Stefanii, matki i przekazuje ją córce, wnukowi, całej rodzinie i nam, byśmy odbudowali swój wewnętrzny krajobraz. Czyni to w tomiku „O zmierzchu”, sugerującym tytułem schyłek... siebie, dnia (?). Podsumowanie, ocalenie tego, co właśnie jakby przed chwilą minęło, mgnień duszy, w której zapisała się i historia, ta wielka, miasta i kraju, i ta osobista. Łączy ten świat pamięć: Jan Kochanowski, hrabia z Tęczyna, król Zygmunt August, zapis realiów przedwojennego Knyszyna, codzienność i niecodzienność dawnego domu poetki i kształtowanie tego, co ją określiło – jej ogrodu. To pierwsza część tomiku: „W moim miasteczku”. Określa Knyszyn to, co wielkie i to, co małe – historia i codzienność, i zapis uniesień, ciepła, drobin duchowych doświadczeń „ja” lirycznego, najmniejsze jego drgania. To krajobraz sentymentalny, zapis urody i uroku miejsca, świat zasnuty mgiełką serdecznych wyobrażeń, a jakże rzeczywisty. Autorka trwa w zachwycie.

Następna część „Krajobrazy” – zaczyna się jakby sakralnym widzeniem przyrody – wierzby są rozmodlone, *nad wodnym refektarzem / żaby unoszą nieszpory* (s. 24). Ogród to *sacrum rodzinne* („W rapsodzie natury”, s. 25). Natura w kolejnym wierszu stroi instrumenty (*waltornię*), śpiewa.

*Kruk czarnym tenorem zacięra ciszę.  
Wrony tańczą kadryla.  
Rycyk dźwięczne „lite-lit”, „lite-lit”  
w skrzydlate belcanto wplata.  
Pliszka-wokalistka zwabia strzyżyka.  
„Tśli-wit”, „zi-ze-lit”  
snuje się majowe legato.  
(„Wiosenne nutki”, s. 26).*

Ogród stał się „filharmonią”.

W wierszu „Radość o poranku” odczucie żywiołowej, prawie agresji ziemi i natury, istoty krajobrazu podkreślają czasowniki: *buchnęło; wzbił się; chwyciły; trysnęły; zadrgały; westchnęła; błysnął; strzeliło; ożyły; rozpięły; wyphyły; uniosły*. Wszystko to w jednym liryku – sonecie. Towarzyszą temu intensywne barwy: czerwień; purpura; złoto. Autorka przez nadmiar ruchu, koloru, metafor „odświeża” i sonet, i odczucie krajobrazu (s. 28).

Część ta zawiera „Pentaptyk o drzewach”. Drzewa są tu głęboko, wszechstronnie ludzkie, autorka zapisuje ich duchową, uczuciową, czynną kondycję – marzenie podmiotu lirycznego. Najbardziej poruszył mnie dąb-wojownik i wojskowa leksyka tego wiersza („II. Pokonany”, s. 33). Wiele wierszy w tej części to sonety – opisanie krajobrazu, w których część refleksyjna sugeruje potrzebę przeżywania świata intensywnie, bogato, z rozmachem, szczęśliwie. Ta poezja scala i ocala. Zwłaszcza w świecie dzisiejszym, który nazywam światem rozbitych lusterek (nie tylko za „Królową śniegu”).

Kolejna część „Pod gwiazdami” naznaczona jest świadomością przemijania, „ocala od zapomnienia” bliskich rodzinie i duchowo. Patronują jej poetycko Wisława Szymborska (motto) i Elżbieta Daniszewska, uznana poetka ludowa z Knyszyna. I paradoksalnie ten patronat wskazuje na dwa horyzonty tej poezji – noblowski i ludowy. Regina Świtoń odświeża bowiem wiersze zapisaniem krajobrazu niebanalną leksyką, w której zespoliła się stara i nowa baśń o człowieku i tradycyjny ludowy światopogląd.

Regina Świtoń zderza ze sobą w swej poezji różne „terytoria” leksykalne (nie zawsze szczęśliwie), przez co nadaje jej oryginalny niepowtarzalny kształt. To celowy zabieg formalny, wyzwalający, przy przywołaniu starych znaczeń słowa, nowy potencjał semantyczny. To jakby znak naszych czasów, przyspieszenie stojącego się fermentu językowego i światopoglądowego. Poetka ma tego świadomość, gdy ocala zapamiętany świat.

**Irena Słomińska**

Regina Świtoń. *O zmierzchu*. Knyszyńskie Towarzystwo Regionalne im. Zygmunta Augusta, Knyszyn 2024.

---

---

**Regina Świtoń**

### **W WĘDRÓWCE PRZEZ CODZIENNOŚĆ**

„Ślad” Reginy Kantarskiej-Koper to niedawno wydany tomik, bogaty w treści, z pięknymi ilustracjami Julii – wnuczki poetki.

Autorka, przeniknięta dobrocią i życzliwością ku ludziom, słowami delikatnymi *świeżością wiosennych kwiatów* wskazuje na motyw drogi jako naszej wędrówki przez życie, przez czas, ku przeznaczeniu. Wiersz „Nowe istnienie” z rozdziału I wprowadza w radość narodzin, ale też wskazuje na zagrożenia *burzowej chmury*, którą człowiek napotka w dorosłym życiu. Bo czymże ono jest, jak nie podróżą pociągiem z dworcami i torami, które *nigdy się nie zejdą?*

Poetka przekazuje czytelnikowi treści swoich przeżyć i przemyśleń. Patrzy krytycznie na rzeczywistość i stara się znaleźć miarę jej oceniania. Człowiek, *ta najmądrzejsza istota*, potrafi *kłuć ostem słów, smagać pokrzywą oskarżeń*. A przecież słowo stwarza szansę porozumiewania się, może być czymś najcenniejszym. Świat dzisiejszy to *hańba i zdrada/ bliźniacze siostry/ wypasione/ kwitną w najlepsze* (Apokalipsa, str. 80). W wierszu „Wolność” (str. 92) napisze: *Kiedy wreszcie wyjęto z nadal milczących ust knebel/ buchnęła fala nienawiści/ z ekranów i głośników popłynęły ryzsztoki nowego języka*.

Jak zmienić świat, w którym *ogrody miłości zarosły trawą zapomnienia*, a więź międzyludzka porwana jak *pajęczyna na silnym wietrze?* Poetka sugeruje, że *trzeba wrócić do jasnych prostych zasad/ podanych przez Boga* (str. 81). Marzy o cudotwórcy, *który umiałby/ agresję przetworzyć w miłość/ by każdy człowiek mógł/ zestarzeć się w pokoju* (str. 81).

W świat lirycznego wzruszenia wprowadzają nas wiersze poświęcone najbliższym. Autorka przeżyła trzy śmierci: ojca, matki i brata. Wspomnienia o rodzinie, o krzątającej się po izbie matce to *zaczarowany czas/ snucia magicznych baśni* lub po prostu *wspólnego bycia/ w kującej ciepłej ciszy*. Z nostalgią opisuje wieś rodzinną, której nie rozpoznała po latach, bo zmieniła ją nowoczesność: *komputery, smartfony/ miastowe zwyczaje*.

Bohaterka liryczna ma rozdwojoną duszę. Połowę w zachwycie nad urokami życia, drugą z lękiem przeczuwającym *wojnę światów*. Wpisana w przemijanie coraz bardziej odczuwa *posmak ostateczności*. Na *Drugą Stronę* chciałaby zabrać *zapachy wiosennych kwiatów/ renesansową muzykę/ kolory złotej jesieni*.

Utożsamia się z porami roku. *Dzisiaj zima jest już tylko we mnie/ śnieg włosów/ mróz w ciele/ skrzypiące kości/ perły łez na policzkach*. Opuszczona i schorowana, w rozdziale „Słowo i milczenie” przeprowadza wielkopostny rachunek sumienia XXI wieku. Była dobrą matką, ale co w zamian otrzymała od życia? *Dlaczego starość jest taka bolesna?* – zapyta w wierszu „Pytania” i dziwi się: *Po co było/ tak mocno przeżywać życie?* W „Pejzażu wewnętrznym” powie, że ma porachunki z Bogiem, *choć to jak zawracanie kijem nurtu rzeki, jak dmuchanie przeciwko wichurze* (str. 57). Tkwi w niej *drzazga smutku/ uwiera i kłuje nieustannie/ nawet gdy usta się śmieją*. Ale zwróci się z pytaniem do Boga: *Chyba się zawijać do wiecznego portu nie każesz? (W przededniu urodzin, str. 64)*. Chciałaby jeszcze nacieszyć się swoimi wnuczętami. Z dumą pisze, że *energia je rozpięra, z młodzieńczych gardziołek wyrывa się radość* (str. 37). Starsza wnuczka śpiewa na Koncercie Muzyki Dawnej 2017, młodsza na koncercie *Piechotę do lata* 2018. Wnuczek to jej *słońce*, które wpadnie na chwilę i rozjaśni szarą codzienność.

Tomik zamyka wiersz „Milczcie o mnie”. W treści prośba Autorki: *Kiedy umrę/ milczcie o mnie. Wspominać mnie mogą/ tylko moje książki// tylko one mówią o mnie/ kawałek prawdy*.

Ten „kawałek prawdy” to bogaty zapis z życia, treści przeżyć i przemyśleń poetki.

*...Bo życie nie kończy się na tych chwilach wyjątkowo szczęśliwych, które je złocą, bo są w nim niepojęte zwroty, których ani rozum, ani serce wytłumaczyć nie mogą.* (J. I. Kraszewski. *Resurrecturi*).

**Regina Świtoń**

Regina Kantarska-Koper. *Ślad*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2023.

---

### KRYSTYNA SYLWESTRZAK (1933 – 2024)

31 stycznia 2024 r. zmarła **Krystyna Sylwestrzak** – poetka, autorka aforyzmów, fraszek, limeryków. Urodziła się 17 września 1933 r. we wsi Wólka Waniewska nad Narwią w rodzinie rybaka. Rodzice: Zofia i Józef Filonikowie. Mąż Zygmunt Sylwestrzak zmarł w 1988 r., był saperem WP. Szkołę średnią ukończyła w Białymstoku. Uzyskała tytuł magistra filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim. Przez 33 lata pracowała w organizacjach młodzieżowych, szkolnictwie podstawowym, szkołach ćwiczeń Studium Nauczycielskiego w Białymstoku i AWF w Gdańsku oraz w szkolnictwie szpitalnym. Od 1985 r. była na emeryturze. Mieszkała w Gdańsku.

Próbowała pisać już w szkole średniej. Debiutowała w prasie w 1976 r. Pisała opowiadania, wspomnienia, wiersze, fraszki, aforyzmy, limeryki oraz artykuły krytyczne, publicystyczne i utwory dla dzieci. Swoje teksty publikowała w prasie oraz w wydawnictwach zbiorowych. Była laureatką licznych konkursów. Opublikowała tomiki: ● *Sezonowa przecena. (Fraszki i satyry z lat 1978-1985)*. Gdańskie Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury „Ster”, Gdańsk 1986. ● *Wiersze*. Wojewódzki Zakład Usług Socjalnych, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gdańsku, Gdańsk 1986. ● *Fraszki na Lachy i Laszki*. Literacki Klub Nauczycieli, Kociński Kantor Edytorski; Gdańsk, Tczew, Starogard Gdański, 1991. ● *Dziurawe myśli*. Kelo, Gdańsk 1997. ● *Fraszki na porażki. (1986-1996)*. Kelo, Gdańsk 1998. ● Tadeusz Dulemba, Krystyna Sylwestrzak. *Dwoje w jednym*. [Fraszki]. Kelo, Gdańsk 1999. ● *Między Bugiem a prawdą. Aforyzmy, myśli, sentencje*. Firma Fotograficzno-Poligraficzna Agni, Pruszcz Gdański 2007.



#### ■ TEKSTY KRYSTYNY SYLWESTRZAK W „NAJPROŚCIEJ”:

WIERSZE • *Janowskie tkaczki*. [Wiersz]. 1990, nr [9], s. [6]. • *Moja szuflada*. [Wiersz]. 1999, nr 1 (43), s. 51. • *Bohaterowie naszych czasów*. [Wiersz satyr.]. 1999, nr 2 (44), s. 52. • *Szkic ze skazą*. [Wiersz]. 1999, nr 3 (45), s. 20. • *Odcienie dobroczynności; Oto mamy*. [Wiersze satyr.]. 2002, nr 2 (56), s. 22.

AFORYZMY, FRASZKI, LIMERYKI • *Fraszki*. 1989, nr [5], s. [24]. • *Fraszki*. 1990, nr [7], s. [32]. • *Fraszki*. 1991, nr 1 (11), s. 52. • *Fraszki*. 1991, nr 2 (12), s. 36. • [Fraszki]. 1992, nr 1 (15), s. 52. • *Fraszki*. 1992, nr 2 (16), s. 48. • *Aforyzmy*. 1992, nr 4 (18), s. 36. • *Fraszki*. 1993, nr 1 (19), s. 54. • *Aforyzmy*. 1993, nr 2 (20), s. 42. • *Fraszki*. 1994, nr 4 (26), s. 48. • *Fraszki*. 1995, nr 3-4 (29-30), s. 29. • *Fraszki*. 1998, nr 1 (39), s. 52. • *Limeryki*. 1998, nr 3 (41), s. 24. • *Fraszki*. 1998, nr 4 (42), s. 52. • *Fraszki*. 1999, nr 4 (46), s. 18-19. • *Mieszek fraszek*. [Fraszki]. 2001, nr 3 (53), s. 27. • *Fraszki*. 2005, nr 1 (67), s. 30. • *Limeryki*. 2007, nr 4 (78), s. 31-32. • *Limeryki (czyli o poszukiwaniu sensu w bezsensie)*. 2010, nr 2 (88), s. 25-26.

INNE • *Pamięci Krystyny Elżbiety Malczewskiej (9.III.1947 – 22.XI.1996)*. 1996, nr 4 (34), s. 41-42.

#### ■ O TWÓRCZOŚCI KRYSTYNY SYLWESTRZAK W „NAJPROŚCIEJ”:

• Kazimierz Słomiński. *Pieścić podniebienie*. Rec.: Krystyna Sylwestrzak. *Dziurawe myśli*. Gdańsk 1997. – 1997, nr 1 (35), s. 39-40. • Kazimierz Słomiński. „*Między Bugiem a prawdą*” (spacerkiem po zbiorze aforyzmów Krystyny Sylwestrzak). Rec.: Krystyna Sylwestrzak. *Między Bugiem a prawdą. Aforyzmy, myśli, sentencje*. Pruszcz Gdański 2007. – 2007, nr 1 (75), s. 48-51. • [Eugeniusz Szulborski]. Józef Szulski [pseud.]. *Wiatr od morza*. Rec.: Krystyna Elżbieta Malczewska. *Śpiew wiatru radością mą*. Tczew 1991. Krystyna Sylwestrzak. *Fraszki na Lachy i Laszki*. Tczew 1991. – 1992, nr 1 (15), s. 36-37. • Anna Zabacka. *O „Fraszkiach na Lachy i Laszki”*. Rec.: Krystyna Sylwestrzak. *Fraszki na Lachy i Laszki*. Gdańsk 1991. – 1992, nr 2 (16), s. 30-31.

Oprac. Kazimierz Słomiński

---

## NOTKI

Blog Renaty Blicharz. Poezja jest magiczną stroną życia. Życie może być poezją. (Opole). [Opublik. 1.01.2024]. *Wiersz świąteczny*. Tekst: *Przepiękny i pełen poezji oraz poetyckiej wyobraźni, poetyckiej wrażliwości, poetyckiej fantazji... Wiersz świąteczny, który mnie zachwyił tym, co wyżej, czyli tym, że w każdym wersie mamy jakąś metaforę albo inne szalone porównanie albo jakiś inny też szalony tzw. środek wyrazu artystycznego – które to środki wyrazu artystycznego są tak charakterystyczne albo po prostu charakterystyczne dla mowy wiązanej, czyli Poezji! [Ależ wielkie i jakże mądre zdanie mi się zrobiło!]. Wiersz ten już od tytułu poczynając ma poetycko-magiczną aurę. A jest on autorstwa Anny Czartoszewskiej z Białegostoku, która pisze piękne wiersze. A ten... co linijka lub półtorej to... zachwył... Anna Czartoszewska. *W noc wśniegwieżną*. [Tekst wiersza; ze składanki NKL Białystok *Gwiazdy nad Betlejem*, Boże Narodzenie 2023].*

Strona internetowa: Jamiński Zespół Indeksacyjny Facebook. [Opublik. 4.01.2024]. Leonarda Szubzda. „*Mała rzecz*” o wielkim Człowieku. Rec.: *O św. Wawrzyńcu*. Augustów 2023.

Urszula Krajewska-Szeligowska. *Jak perseida*. Czyta: Marek Kubicki. Wiersz z audycji „Poetycka wieża Babel” z dnia 12.01.2024 r. w radio MagMa. YouTube [1:47 min.].

Strona internetowa: Szkoła Podstawowa im. Konstytucji 3 Maja w Jaświłach. Facebook. [Opublik. 16.01.2024]. *Spotkanie z Poetką od ołówków*. Z tekstu: *W ramach „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa” uczniowie klasy trzeciej uczestniczyli w spotkaniu z poetką P. Krystyną*

*Gudel. Miło nam było spotkać się ponownie z P. Krysią, której jedną z pasji jest kolekcjonowanie ołówków z różnych regionów Polski, a nawet i całego świata. Podczas spotkania wysłuchaliśmy opowiadań o bohaterach wierszy (dzieci, zwierzęta), różnych wierszy (w tym wierszy-zagadek). Wielkim zaskoczeniem dla dzieci okazał się wiersz „Pewna klasa na wycieczce”, którego bohaterami byliśmy My, uczniowie klasy 3. Wiele miłych emocji i zaciekawienia wzbudził ogromny zbiór ołówków. Na zakończenie spotkania dzieci serdecznie podziękowały P. Krysi za ten wspólny, cenny czas.*

21.01.2024. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. Na rok 2024 spotkania klubowe w: Centrum Aktywności Społecznej, Białystok, ul. Świętego Rocha 3. # Marek Dobrowolski – spotkanie autorskie, prezentacja tomików *Ciemnofioletowy* oraz *Jednym słowem kobieta*; prowadzenie: Joanna Pisarska i Regina Kantarska-Koper. # Debiut klubowy: Marek Ustymowicz – wiersze. # Turniej jednego wiersza; temat: *Poeci*; dziewięć wierszy; dyplom: Barbara Lachowicz.

23.01.2024. Joanna Pisarska – spotkanie autorskie, z cyklu „...w pół słowa”. Prowadzenie: Erazm Stefanowski. Prezentacja multimedialna autorstwa Joanny Pisarskiej z Ziemi Świętej. Sala Widowiskowa Miejskiego Domu Kultury w Augustowie, Rynek Zygmunta Augusta 9. ● Relacja ze spotkania na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Augustowie Facebook. [Opublik 30.01.2024]. Tekst: *Gościem pierwszych w tym roku spotkań literackich z cyklu „...w pół słowa” prowadzonych przez pana Erazma Stefanowskiego była Joanna Pisarska. Urodziła się w Białymstoku, jest poetką i teologiem. Współredaktorka i autorka wierszy wydanych w serii „Kajetów Starobojarskich” redagowanych m.in. wspólnie z Reginą Kantarską-Koper. Wiersze Joanny Pisarskiej znalazły się w ponad stu antologiach, były tłumaczone na esperanto i angielski. Laureatka wielu nagród, m.in. nagrody Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana za utwory o charakterze religijnym, a także dwóch brązowych Buław Hetmańskich, publikowała również teksty z dziedziny krytyki i refleksji literackiej. Jak wszystko się zaczęło? „Ziemską ojczyznę Jezusa brałem za skamienielinę (...) Musiałem polecieć do Izraela i Palestyny, by odkryć prawdę. Ziemia Święta wciąż jest duchowym centrum świata” – napisał w jednym ze swoich felietonów Jerzy Wencel. Podobna podróż spowodowała, że Joanna Pisarska zaczęła tworzyć poezję. Poezję niezwykłą, wyrosłą z niezwykłego miejsca. – „Żeby coś ocalić z tych przeżyć, które na co dzień nam umykają” – wspominała podczas spotkania. Siedem lat po pielgrzymce przygotowała prezentację ze zdjęć robionych Zenitem i Canonem na kliszę, którą mieli także okazję obejrzyć zebrani w sali widowiskowej MDK – by choć „przez chwilę znaleźć się w innym, ewangelicznym świecie”. Owocem pielgrzymki stał się tomik „Wróć tu jeszcze”. „Podróż wewnętrzna” wydano 10 lat po pielgrzymce. – „Pierwszą moją myślą było to, że jest to tomik skromny, jak Maryja – mówił pan Erazm Stefanowski. – Kiedy otworzyłem pierwszą stronę, nie zawiodłem się. Pierwszy wers – „Twoje zwiastowanie przychodzi w ciszy, puka do drzwi, delikatnie naciska klamkę”. Poezja skromna, ale jednak celowa i zamierzona. „Czy od czasów pielgrzymki nie idziesz już po omacku?” – pytał. – „Nie wiem, ale naprawdę wraca się innym. Od tamtej pory, gdy słyszę jakieś czytanie, wydarzenie z Ewangelii umiejscowione w Ziemi Świętej, jakoś inaczej się to odbiera. Wróciłam też z poczuciem, że ojczyzna Jezusa uczy mnie miłości do każdej ojczyzny” – wyjaśniała pani Joanna. Wspomniany Jerzy Wencel pisał, że podświadomie szukał w różnych miejscach na świecie odwzorowania Ziemi Świętej. Czy poetka znalazła je w swojej małej ojczyźnie? W wierszu „Białystok w jaśminach” zauważyła: „Idziesz w mlecznym świetle tysięcy lamp powoli i cicho, ucząc się rozpoznawać sens własnej drogi i własnego teraz, bo każde miejsce na świecie może stać się Ziemią Świętą, gdzie dokona się twoja Ewangelia”. Z autorów, którzy byli dla niej największą inspiracją, wymieniła Jana Pawła II – jako „numer 1”, zwłaszcza jego poematy z czasów, gdy był jeszcze młodym księdzem, m.in. „Pieśń o Bogu ukrytym”. – „Podziwiam poetów, których nie umiem naśladować, więc niekoniecznie widać u mnie takie echa, nie da się inaczej, nie da się nagiąć, nie da się zmienić, pisze się tak, jak to płynie z serca. Człowiek uczy się od innych, ale jest to głównie inspiracja, otwieranie oczu” – mówiła. Podczas spotkania zebrani mogli też usłyszeć utwory z tomików: „Szepty na wodzie” i „Pośrodku nocy”. Ten pierwszy posiada podtytuł: „Medytując tajemnice różańca”. – „To jest bardzo osobisty, wręcz intymny tomik, jakby to była rozmowa*

zakochanych” – zauważał pan Erazm Stefanowski, cytując: „Nie pamiętam, kiedy ostatni raz spotkałam cię tutaj. Nie wracam po tych samych kamieniach”. W wierszu „Ptaki nad wodą życia” znajduje się fraza: „Czy mokra i drżąca znajdę w sobie dość sił, by oderwać stopy i pofrunąć?”. – „Czy masz w sobie takie siły duchowe i fizyczne?” – pytał prowadzący. – „Oczywiście, przecież jeśli się modlimy, to już fruniemy, to jest ten moment, kiedy mamy skrzydła” – wyjaśniała z uśmiechem pani Joanna. Ten drugi zaś charakteryzuje się specyficzną budową, bo chociaż jest podzielony na kolejne rozdziały, można je czytać w dowolnej kolejności. Pierwsza część to styczniowe epifania, ostatnia – psalmy Adwentu. – „W każdej z tych styczniowych ewangelii Bóg coś objawia mi o sobie, dlatego zaczęłam je pisać, miałam do nich stosunek osobisty, ale jednocześnie był to mój dialog z Ewangelią” – wyjaśniała Joanna Pisarska. A tytuł? – „Nasze życie można porównać do nocy, albo właśnie takiego Adwentu” – precyzowała autorka. Warto zauważyć, że w jej dorobku znajdują się utwory o różnej tematyce. Na spotkaniu odczytano również wiersze z cyklu „Z Afryką w tle” (napisane pod wpływem reportaży), wiersze rodzinne, np. poświęcony wnuczce: „Pierwsza choinka” (nagroda publiczności na Konkursie Jednego Wiersza w Łomży), dwa utwory poświęcone laureatom Konkursu Chopinowskiego (2021 r.), nie zabrakło też liryki miłosnej (wiersz z antologii „21 w skali Beauforta”) i „Rejsu po jeziorze Necko i Rospudzie” z antologii pogwarkowej pani Józefy Drozdowskiej. A jednak przede wszystkim pozostaje pani Joanna Pisarska poetką religijną. Wiersz skierowany do nieżyjącej już malarki Doroty Łabanowskiej, współautorki „Kajetów Starobojarskich”, kończy słowami: „Pospiesz się, już świta, obraz nabiera barw, dłonie coraz bardziej przezroczyste, on nadchodzi”. Poetka czeka na Boga i jest blisko niego. Jerzy Wencel po powrocie z Ziemi Świętej zauważył metaforycznie: „Na szczęście przywiozłem z Izraela odpowiednią mapę”. Joanna Pisarska również taką otrzymała. I podąża za nią do dzisiaj.

25.01.2024. *Opowieść o ziołach* – spotkanie z poetką i zielarką Ireną Baturą. W ramach ferii zimowych 2024. Organizacja: Anna Oleksy. Filia Biblioteczna nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej APK w Augustowie.

Strona internetowa: Moniecki Ośrodek Kultury. Facebook. (Mońki). [Opublik. 26.01.2024]. Ferie Zimowe 2024 razem z MOK. Warsztaty literackie z Panią Krystyną Gudel. Zdjęcia.

29-30.01.2024. YouTube. Poetycka wieża Babel. Radio Magma. Poezja i pasja. Czyta Anna Czartoszewska. # Magdalena Łubkowska. *(Nie)obecna*. [1:19 min.]. # Marta Wawrzyk. *Minie jeszcze dużo czasu*. [2:21 min.]. # Urszula Kalecińska-Kucik. *Demontaż ziemi*. [2:17 min.].

3.02.2024. Spotkanie warsztatowe Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku – poświęcone głównie poezji; prowadził Kazimierz Słomiński.

8.02.2024. Józefa Drozdowska i Anna Oleksy – spotkanie z dziećmi i ich wychowawcami na temat dawnych książek kucharskich i dawnych jednostek wagi oraz ich przeliczania na jednostki współczesne. Filia nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej APK w Augustowie. # Relacja ze spotkania na stronie internetowej MBP w Augustowie Facebook. [Opublik. 13.02.2024].

Strona internetowa: Zambrowiaczy.pl [Zambrów]. [Opublik. 14.02.2024]. *Rozstrzygnięto konkurs walentynkowy „Nie tylko dla zakochanych”*. Z tekstu: 10 stycznia 2024 roku Dyrektor Centrum Kultury Gminy Zambrów ogłosiła III edycję konkursu walentynkowego pn. „Nie tylko dla zakochanych”. (...) ...wpłynęło 107 prac plastycznych oraz 29 wierszy. Wiersze oceniała m. in. Urszula Krajewska-Szeligowska. W kategorii B – OPEN I miejsce ex aequo uzyskała Anna Czartoszewska.

18.02.2024. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Regina Kantarska-Koper – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku poetyckiego *Ślad* oraz zbioru *Zdarzenia nie do uwierzenia*; prowadziła Joanna Pisarska. Prace plastyczne. # Turniej jednego wiersza; temat: *Ślady pozostawione*; osiem wierszy; dyplom: Joanna Pisarska.

20.02.2024. Spotkanie z cyklu „Pogawędki o regionie”: *Leszek Aleksander Moczulski – odwitania z Suwalszczyzną*. Gość spotkania: Zbigniew Fałtynowicz. Prowadząca spotkanie: Józefa Drozdowska. Miejska Biblioteka Publiczna APK w Augustowie (ul. Hoża 7). # Leszek Aleksander Moczulski (1938-2017) – poeta, autor książek dla dzieci, tekstów piosenek oraz psalmów i librett do oratoriów, a także kolęd i pastorałek. # Zbigniew Fałtynowicz – edytor, redaktor, antologista, pisarz, starszy kustosz w Muzeum Okręgowym w Suwałkach, w którym prowadzi Dział Kultury Literackiej Suwalszczyzny.

Pisarze.pl e-Dwutygodnik Literacko-Artystyczny. Nr 4/24 (554). [Opublik. 20.02.2024]. Joanna Pisarska – *Boży rok, Boże życie, Boża poezja*. Recenzja dwóch książek Reginy Kantarskiej-Koper *Wiersze codzienne* oraz *Ślad*.

23.02.2024. Wręczenie nagród i stypendiów Burmistrza Miasta Augustowa za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochrony kultury w 2024 r. Miejski Dom Kultury APK Augustów, Sala widowiskowa. Stypendium Burmistrza otrzymała m. in. Józefa Drozdowska. Nagrodę za całokształt działalności kulturalnej otrzymała Barbara Gałczyńska-Pudlik. # Relacja na stronie internetowej Urzędu Miasta w Augustowie. [Opublik. 26.02.2024]. *Augustowianie nagrodzeni przez Burmistrza. Kto został wyróżniony? Z tekstu: Galę wręczenia nagród i stypendiów uświetniły występy Augustowskiego Teatru Piosenki, Melanii Arthemis Nikolopoulou oraz Zespołu Tańca Ludowego „Bystry”. Uroczystość była nie tylko okazją do uhonorowania wybitnych twórców i działaczy kulturalnych, ale także do spotkania i wymiany doświadczeń między artystami, kulturoznawcami, rodzicami, nauczycielami, trenerami oraz osobami związanych ze sztuką.* # Strona internetowa: Augustów.org [Opublik. 24.02.2024]. *Wręczenie nagród i stypendiów Burmistrza Miasta Augustowa za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochrony kultury w 2024 r. [Video,Foto]. [Wideo: 26:31 min.]*.

24.02.2024. Podsumowanie 5 edycji Ogólnopolskiego Konkursu Matematyczno-Literackiego „Matematyka fraszką, wierszem i limerykiem”. Stowarzyszenie Nauczycieli Matematyki, Opole. Na konkurs wpłynęło blisko 550 utworów. W kategorii „Dorośli” wyróżnienie uzyskał Andrzej Lewko za tekst: *Prosta matematyka // Można poczuć ból cyferek, gdy się zero pcha przed szereg*. # Nagrodzone i wyróżnione teksty na stronie internetowej Stowarzyszenia Nauczycieli Matematyki.

2.03.2024. Spotkanie warsztatowe Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. Urszula Krajewska-Szeligowska – warsztaty poświęcone tautogramom.

Strona internetowa: home.pl [Augustów]. *Poeci pogranicza Warmii, Mazur i Suwalszczyzny*. Z tekstu: *W czwartek, 2 marca, odbył się w II Liceum Ogólnokształcącym w Augustowie im. Polonii i Polaków na Świecie etap powiatowy XIV Regionalnego Konkursu Recytatorskiego im. Wacława Klejmonta „Poeci Pogranicza Warmii, Mazur i Suwalszczyzny”*. Jury: Józefa Drozdowska, Irena Batura, Erazm Stefanowski.

Strona internetowa: Sokólski Ośrodek Kultury. (Sokółka). [Opublik. 13.03.2024]. *„Jestem bardzo ciekawa, co zrobicie z moimi wierszami...”* Z tekstu: *...mówiła Leonarda Szubzda witając młodzież podczas inauguracji Konkursu „Między milczeniem a krzykiem”*. Po pandemicznej ciszy Sokólski Ośrodek Kultury podjął się kontynuacji Konkursu Recytatorskiego Poezji Leonardy Szubzdy „Między milczeniem a krzykiem”. Jubileuszowa edycja miała miejsce 12 marca w sali „Lira”. Za organizacją dotychczasowych 19 edycji stała Szkoła Podstawowa im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Korycinie z polonistką Małgorzatą Glińską na czele oraz Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki. Do udziału w XX Konkursie zaprosiliśmy uczennice i uczniów ostatnich klas szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych z całego województwa, którzy zaprezentowali dwa utwory poetki. Zgłosiła się aż 40-stka recytatorów. Na zaproszenie do udziału w komisji konkursowej odpowiedziały nam prawdziwe tuzy: Krzysztof Dzierma (aktor i kompozytor), Dariusz Szada-Borzyszkowski (aktor i reżyser), Emilia Wyszowska (arteterapeutka i animatorka PIK) oraz

*Mateusz Stasiulewicz (aktor teatralny). Jurorzy nie mieli łatwo. Aktywną, bardzo zasłuchaną i wzruszoną jurorką była także sama bohaterka Konkursu – poetka Leonarda Szubzda. Zdjęcia.*

17.03.2024. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Erazm Stefanowski – prezentacja tomiku poetyckiego *za grosz świętości*; prowadzenie Joanna Pisarska. # Turniej jednego wiersza; temat: *Wiersze poświęcone rodzinie Ulmów*; osiem wierszy; dyplom: Anna Czartoszewska. # Dalsza część spotkania w restauracji żydowskiej Mazel Tov (ul. Św. Rocha 8a).

17.03.2024. Leonarda Szubzda – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku poezji *Galaktyka czterech ścian*. Oprawa muzyczna: zespół poezji śpiewanej „Uzależnieni”. Sokólski Ośrodek Kultury, sala „Lira”. # Relacja na stronie internetowej: Sokółka Nasze Miasto. [Opublik. 19.03.2024]. Martyna Jurkowska. *Sokólska poetka Leonarda Szubzda promowała swój najnowszy tomik pt. „Galaktyka czterech ścian”*. Zdjęcia. # 17.03.2024. YouTube. Zespół „Uzależnieni”. *Tak mało czasu*. Słowa: Leonarda Szubzda. Muzyka: Grzegorz Górski. [4:38 min.].

Strona internetowa: Sokółka.pl [Opublik. 25.03.2024]. *Znamy mistrzynię i mistrzów piosenki i recytacji PIKtogramy 2024*. Z tekstu: *W kalendarzu wiosna, więc w Sokólskim Ośrodku Kultury tropiono pierwsze młode wokalne i recytatorskie talenty. Za nami (21-22.03.2024 r.) gminne eliminacje kolejnej edycji PIKtogramów, czyli Wojewódzkiego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Teatralnej, którego organizatorem jest Podlaski Instytut Kultury. Tegoroczny temat: przyjaźń – koncertowo rozwinęły młode wokalistki! W jury zasiadły: Marta Szalkiewicz (PIK), Monika Korzeniecka (PIK), Agnieszka Kozakiewicz (SOK) oraz Leonarda Szubzda.*

Strona internetowa: ewysmaz.pl [Wysokomazowiecki Portal Internetowy]. [Opublik. 4.04.2024]. *Młodzi limeryki piszą. Podsumowanie Powiatowego Konkursu Poetyckiego w SPI [FOTO]*. Z tekstu: *Aż 360 prac wpłynęło na Powiatowy Konkurs Poetycki „Wysokomazowieckie Limeryki” zorganizowany przez Szkołę Podstawową Nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem. (...) Pomysłodawcą konkursu był nauczyciel języka polskiego Tomasz Śmigielski. Pierwsza edycja konkursu odbyła się w 2015 roku. (...) Komisja konkursowa w składzie Dorota Grabińska – wicedyrektor LO im. Króla Kazimierza Jagiellończyka i polonistka, Anna Czartoszewska – lokalna poetka oraz Izabela Wojno – nauczyciel bibliotekarz...*

6.04.2024. Spotkanie warsztatowe Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku poświęcone głównie poezji; prowadził Kazimierz Słomiński.

11.04.2024. Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie. Koncert pt. *Święty Jan Paweł II*. Muzyka różnych kompozytorów w wykonaniu uczniów i absolwentów szkoły. Wiersze Papieża czytała m. in. Józefa Drozdowska.

Strona internetowa: Gazeta Lubuska (Zielona Góra). [Opublik. 18.04.2024]. Leszek Kalinowski. *Wiemy, kto został laureatem konkursu Natura moich okolic. Zobacz zwycięskie prace! Kiedy będzie wystawa?* Z tekstu: *Zakończyła się 29 edycja Ogólnopolskiego Konkursu Literacko - Plastyczno - Fotograficznego pod hasłem: „Natura moich okolic” zorganizowanego przez Zarząd Okręgu Lubuskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zielonej Górze. Uczestniczyło w nim 89 nauczycieli i pracowników oświaty. Nadesłano 75 utworów literackich. Jury oceniało 25 prac plastycznych, 29 prac fotograficznych i 12 prac rękodzieła artystycznego. Nadesłane prace były zakodowane, a oceniała je komisja w składzie: Bożena Mania (ZNP) – przewodnicząca, poetka Katarzyna Jarosz-Rabiej, artysta malarz Leopold Kolbiarz, fotograf i fotoreporter Ryszard Poprawski, Jolanta Olszewska (ZNP) – sekretarz. # Nagrody i wyróżnienia. POEZJA. I nagroda – Elżbieta Jarosz-Kondraciuk (Warszawa). II nagroda – Irena Łukszo (Warszawa-Wesoła). III nagroda – Regina Świton (Knyszyn). Wyróżnienia: Irena Słomińska (Białystok), Urszula Krajewska-Szeligowska (Zambrów), Józefa Drozdowska (Augustów). Wyróżn. specjalne – Jadwiga Więcek (Łódź). PROZA. I nagroda – Krystyna Kwaśniewska (Gniezno – Strzyżewo Kościelne).*

II nagroda – Regina Kantarska-Koper (Białystok). III nagroda – Aneta Gizińska-Hwozdyk (Deszczno). Wyróżnienie: Beata Urbaniak (Zielona Góra).

Strona internetowa: Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Sztabinie. [Opublik. 17.04.2024]. *Haiku – japońska poezja*. Z tekstu: *W kwietniu uczniowie klas szóstych i siódmych ze szkoły w Sztabinie mieli okazję uczestniczyć w spotkaniu autorskim z poetką pochodzącą z pobliskiej Suchowoli Krystyną Gudel. Autorka przyjęła zaproszenie Centrum Biblioteczno-Kulturalnego w Sztabinie i przeprowadziła specjalne warsztaty poetyckie, które miały na celu rozbudzenie zainteresowania uczniów sztuką słowa oraz rozwijanie ich kreatywności. Pani Krystyna spotkanie rozpoczęła od prezentacji swojej twórczości. Podzieliła się doświadczeniem zdobytym w czasie ponad 20-letniej pracy literackiej oraz swoją drugą pasją, jaką jest kolekcjonowanie ołówków. Najwięcej uwagi poświęciła wierszom haiku – jest to poezja japońska charakteryzująca się specyficzną budową utworów, podejmujących różną tematykę, koncentrująca się na szczegółach. Uczniowie mieli okazję samodzielnie tworzyć takie wiersze pod kierunkiem autorki. Spotkanie było nie tylko inspirującym doświadczeniem, ale także doskonałą okazją do rozwijania umiejętności językowych uczniów oraz wyrażania myśli i emocji w sposób artystyczny.*

Strona internetowa: Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży. [Opublik. 22.04.2024]. *Konkurs poetycki im. Jana Kulki 22. Edycja*. Z tekstu: *20 kwietnia 2024 r. odbyła się uroczysta gala 22. edycji Konkursu Poetyckiego im. Jana Kulki. Pierwsze miejsce zdobył Michał Przyborowski z Bielska-Białej. Drugie miejsce zajął Czesław Markiewicz z Zielonej Góry. Laureatem trzeciej nagrody ufundowanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Łomży został Jerzy Fryckowski z Dębnicy Kaszubskiej. Jury przyznało również wyróżnienia, to jest wydrukowanie wierszy w dorocznym tomiku podsumowującym konkurs, Joannie Pisarskiej z Białegostoku i Błażejowi Strzelczykowi. Joanna Pisarska była wielokrotną laureatką Czerwcowego Konkursu Jednego Wiersza organizowanego przez naszą bibliotekę. Najlepszy wiersz o tematyce łomżyńskiej, który trafił do tomiku podsumowującego konkurs napisała Barbara Maksymiuk z Siedlec. ## Wiersze rozpatrywało jury w składzie: dr Jacek Kurek (przewodn.), Ewa Popielarz i Erazm Stefanowski.*

21.04.2024. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Irena Słomińska – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku *Wiersze ostatnie*; prowadził Kazimierz Słomiński. # Turniej jednego wiersza; temat: *Miłość niejedno ma imię*; siedem wierszy; dyplom: Marek Ustymowicz.

23.04.2024. Józefa Drozdowska – spotkanie w Zespole Szkół Specjalnych w Augustowie; zajęcia z uczniami, czytanie wierszy, pokaz zdjęć.

Strona internetowa: Przeczytane. Napisane. Prowadzi Kinga Młynarska (Wołomin). Opublik. 24.04.2024. [Kinga Młynarska]. „*Wiersze ostatnie*” – Irena Słomińska. [Recenzja]. Zdjęcie okładki. Ponadto na stronie Przeczytane. Napisane. Facebook: Irena Słomińska. *Przezucie*. [Wiersz z tomiku; opublik. 23.04.2024].

Blog Renaty Blicharz. Poezja jest magiczną stroną życia. Życie może być poezją. (Opole). [Opublik. 30.04.2024]. *Tomik Ireny Słomińskiej*. Tekst: *Oto recenzja tomu poezji Ireny Słomińskiej „Wiersze ostatnie”, napisana przez Kingę Młynarską. Obie są piękne – i poezja, i recenzja. Czytajcie i podziwiajcie – i wiersze, i ich opisanie. Dalej tekst recenzji opublikowanej 24.04.2024. Zdjęcie okładki.*

Strona internetowa: Szkoła Podstawowa nr 3 im. Janusza Kusocińskiego w Zambrowie. *Spotkanie autorskie w SP 3*. Z tekstu: *W środę, 24 kwietnia 2024 r. uczniowie klas I – III uczestniczyli w spotkaniu autorskim z poetkami i bajkopisarkami Urszulą Krajewską-Szeligowską oraz Anną Czartoszewską. Autorki przeczytały swoje utwory, które zainspirowały uczniów do dyskusji i wyrażenia własnych opinii.*

Strona internetowa: **Poeci w sieci**. Na stronie między innymi:

■ PRZESYŁKI POETYCKIE. ● 2.01.2024. *Nowa piosnka* – wiersz Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. ● 3.01.2024. *Mój czas* – wiersz Joanny Skowrońskiej. ● 4.01.2024. *Nie ma remedium* – wiersz Anny Czartoszewskiej. ● 5.01.2024. *Wiersz 16. (zawsze gotowy...)* Krystyny Gudel z tomiku „*Pęknięcia i szczeliny*”. ● 6.01.2024. *Dary* – wiersz Jolanty Marii Dzieńis. ● 7.01.2024. *Z poetessą żartów nie ma* – fraszki Kazimierza Słomińskiego. [15 fraszek]. ● 8.01.2024. \*\*\* (*zaplątani w ciemność...*) – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. ● 10.01.2024. \*\*\* (*kwiaty snów...*) – wiersz Beaty Kulagi. ● 11.01.2024. *kwiaty snów* – wiersz Grażyny Cyłwik. ● 13.01.2024. *Styczniowe marzenie* – wiersz Jolanty Marii Dzieńis. ● 14.01.2024. \*\*\* (*szybko minęły chwile...*) – wiersz Leonardy Szubzdzy. ● 15.01.2024. *Ulica Szkolna* – wiersz Reginy Świtoń. ● 16.01.2024. *Z jeżami w tle* – wiersz Józefy Drozdowskiej – z przekładem na język angielski Agnieszki Kleczkowskiej. ● 17.01.2024. *Przestrzenie miłości* – wiersz Ireny Słomińskiej. ● 18.01.2024. *Przebudzenie* – wiersz Janiny Osewskiej. ● 20.01.2024. *Najlepsi przyjaciele* – wiersz Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. ● 21.01.2024. *Tajemnica* – wiersz Joanny Skowrońskiej. ● 22.01.2024. *Czasami poeta jest lżejszy od wiersza* – wiersz Anny Czartoszewskiej. ● 23.01.2024. *Wiersz 17. (był czas...)* Krystyny Gudel z tomiku „*Pęknięcia i szczeliny*”. ● 25.01.2024. *Wola boża cuda czyni* – fraszki Kazimierza Słomińskiego. [15 fraszek]. ● 26.01.2024. *Pośrodku nocy* – wiersz Joanny Pisarskiej. ● 27.01.2024. *Karnawał starej kobiety* – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. ● 29.01.2024. \*\*\* (*to nie jest kolor lila...*) – wiersz Marka Dobrowolskiego. ● 30.01.2024. \*\*\* (*pytania o sens...*) – wiersz Beaty Kulagi. ● 31.01.2024. *pytania o sens* – wiersz Grażyny Cyłwik. ● 2.02.2024. *Poetka* – wiersz Jolanty Marii Dzieńis. ● 3.02.2024. *Canis Lupus* – wiersz Leonardy Szubzdzy. ● 4.02.2024. *Knyszyn Zamek* – wiersz Reginy Świtoń. ● 5.02.2024. *Scena z Aniołem* – wiersz Józefy Drozdowskiej – z przekładem na język angielski Agnieszki Kleczkowskiej. ● 6.02.2024. *Granice* – wiersz Ireny Słomińskiej. ● 7.02.2024. \*\*\* (*las płonie...*) – wiersz Janiny Osewskiej. ● 9.02.2024. *Zima. Zapada zmierzch* – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. ● 10.02.2024. *Skowyt* – wiersz Joanny Skowrońskiej. ● 11.02.2024. *Depresja* – wiersz Anny Czartoszewskiej. ● 12.02.2024. *Wiersz 18. (chłodne wieczory...)* Krystyny Gudel z tomiku „*Pęknięcia i szczeliny*”. ● 13.02.2024. *Siódme niebo dla niej* – fraszki Kazimierza Słomińskiego. [15 fraszek]. ● 14.02.2024. *Pod drzewem figowym* – wiersz Joanny Pisarskiej. ● 14.02.2024. *Popielec i walentynki* – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. ● 15.02.2024. \*\*\* (*czasami...*) – wiersz Marka Dobrowolskiego. ● 17.02.2024. *przetrwam sen w ciszy chleba* – wiersz Beaty Kulagi. ● 18.02.2024. *przetrwam w ciszy chleba* – wiersz Grażyny Cyłwik. ● 20.02.2024. *Ślady na śniegu* – wiersz Jolanty Marii Dzieńis. ● 21.02.2024. \*\*\* (*zamknęłam okno...*) – wiersz Leonardy Szubzdzy. ● 22.02.2024. *Knyszyńskie jarmarki* – wiersz Reginy Świtoń. ● 23.02.2024. *Impresja z jerzykami i różowym balonem* – wiersz Józefy Drozdowskiej. ● 24.02.2024. *Rzeczywistość* – wiersz Ireny Słomińskiej. ● 25.02.2024. *Miłość po zmierzchu* – wiersz Janiny Osewskiej. ● 27.02.2024. *Zwierzyna zimą* – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. ● 28.02.2024. *Sprzedaj mnie...* – wiersz Joanny Skowrońskiej. ● 29.02.2024. *Miejskie ZOO* – wiersz Anny Czartoszewskiej. ● 1.03.2024. *Wiersz 19. (tu wiary strzegą...)* – Krystyny Gudel z tomiku „*Pęknięcia i szczeliny*”. ● 4.03.2024. *Kim naprawdę bywa człowiek* – fraszki Kazimierza Słomińskiego. [15 fraszek]. ● 5.03.2024. *Pod powierzchnią* – wiersz Joanny Pisarskiej. ● 6.03.2024. \*\*\* (*w białych klatkach sal...*) – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. ● 8.03.2024. \*\*\* (*nad nimi powitam motyle...*) – wiersz Beaty Kulagi. ● 9.03.2024. *nad nimi powitam motyle* – wiersz Grażyny Cyłwik. ● 11.03.2024. *Ptakiem być* – wiersz Jolanty Marii Dzieńis. ● 12.03.2024. *Dzieci nasze* – wiersz Leonardy Szubzdzy. ● 13.03.2024. *Marcowy poranek* – wiersz Reginy Świtoń. ● 14.03.2024. \*\*\* (*W dolinie tej rzeki...*) – wiersz Józefy Drozdowskiej – z przekładem na język angielski Agnieszki Kleczkowskiej. ● 15.03.2024. *Gra* – wiersz Ireny Słomińskiej. ● 16.03.2024. *Siedząc przy łóżku Matki* – wiersz Janiny Osewskiej. ● 17.03.2024. *Nie lubiła pociągów* – wiersz Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej. ● 18.03.2024. *Gdzieś...* – wiersz Joanny Skowrońskiej. ● 20.03.2024. *Pamięci prawdziwych ludzi* – wiersz Anny Czartoszewskiej. ● 21.03.2024. *Wiersz 20. (Grudniowe osrebrzenie...)* Krystyny Gudel z tomiku „*Pęknięcia i szczeliny*”. ● 24.03.2024. *Dla maluczkich i garbatych* – fraszki Kazimierza Słomińskiego. [15 fraszek]. ● 25.03.2024. *Zwiastowanie* – wiersze Joanny Pisarskiej. Wiersze: \*\*\* *Twoje zwiastowanie...*; \*\*\* *jeszcze się nie narodziły...*; \*\*\* *kiedy przychodzisz...*; \*\*\* *ciepło Boga...*; \*\*\* *Maryjo // w dialogu z aniołem skupiona...* ● 26.03.2024. \*\*\* (*ja – twój cień...*) –

wiersz *Reginy Kantarskiej-Koper*. • 29.03.2024. *sen* – wiersz *Beaty Kulagi*. • 29.03.2024. *sen* – wiersz *Grażyny Cylwik*. • 30.03.2024. *Wiosenne pogwarki Jolanty Marii Dzieńis z Wojciechem Więckowskim*. • 2.04.2024. \*\*\* (*szybko minęły chwile...*) – wiersz *Leonardy Szubzdy*. • 3.04.2024. *W walce o knyszyński szpital* – wiersz *Reginy Świtoń*. • 5.04.2024. *Futuryści* – wiersz *Ireny Słomińskiej*. • 6.04.2024. *Sad pełen jabłoni* – wiersz *Janiny Osewskiej*. • 7.04.2024. *Przylaszczki – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. • 8.04.2024. *Dlaczego ciągle?* – wiersz *Joanny Skowrońskiej*. • 9.04.2024. *Serca w walizkę mi nie wciskaj* – wiersz *Anny Czartoszewskiej*. • 10.04.2024. *Wiersz 21. (Anioły przy klawiszach...)* *Krystyny Gudel z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”*. • 10.04.2024. *Babciny kubek* – wiersz *Jolanty Marii Dzieńis z przekładem na język węgierski Tomasza Rudnickiego*. • 13.04.2024. *Niech szlag trafi gilotynę – fraszki Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. • 14.04.2024. *Winny krzew* – wiersz *Joanny Pisarskiej*. • 15.04.2024. \*\*\* (*miasto nad Białą...*) – wiersz *Reginy Kantarskiej-Koper*. • 19.04.2024. *ptaki* – wiersz *Beaty Kulagi*. • 20.04.2024. *ptaki* – wiersz *Grażyny Cylwik*. • 21.04.2024. *Mgnienie* – wiersz *Jolanty Marii Dzieńis*. [Tekst wiersza; recytacja: Mladen Karavelov]. • 23.04.2024. \*\*\* (*kiedyś...*) – wiersz *Leonardy Szubzdy*. • 24.04.2024. *Retrospekcja* – wiersz *Reginy Świtoń*. • 25.04.2024. *Ziemia – piłeczka* – wiersz *Ireny Słomińskiej*. • 26.04.2024. *Zbieranie jagód* – wiersz *Janiny Osewskiej*. • 27.04.2024. *O herbacie kminkowej i pamięci* – wiersz *Józefy Drozdowskiej*. • 28.04.2024. *Wyteśkniona WIOSNA – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. • 28.04.2024. *Baranek* – wiersz *Joanny Pisarskiej*. • 29.04.2024. *Popłynę...* – wiersz *Joanny Skowrońskiej*. • 30.04.2024. *Dwóch światów rozłaka* – wiersz *Anny Czartoszewskiej*.

☑ **ŁĄCZNIK I SLAM POETYCKI**. • 16.01.2024. *Spotkanie autorskie z poetką Reginą Kantarską-Koper w ramach Czwartków u Słędzińskich*. [Zaproszenie]. • 19.01.2024. *Laureaci Nagrody Literackiej im. ks. Jana Twardowskiego*. Tekst: *Jolanta Maria Dzieńis*. [Wyróżnienie otrzymał m. in. *Erazm Stefanowski* za tom „*Za grosz świętości*”]. • 21.01.2024. „...w pół słowa.” – z *Joanną Pisarską*. [Zaproszenie na spotkanie w Augustowie 23.01.2024].

☑ **OPINIE I KOMENTARZE**. • 24.01.2024. *Regina Kantarska-Koper o tomiku wierszy Marka Dobrowolskiego – „Ciemnofioletowy”*. • 26.01.2024. *Erazm Stefanowski o tomiku Joanny Pisarskiej „Pośrodku nocy”*. • 29.01.2024. *Joanna Pisarska o tomiku wierszy Marka Dobrowolskiego „Ciemnofioletowy”*. • 4.02.2024. *Regina Świtoń o tomiku wierszy Reginy Kantarskiej-Koper „Ślad”*. • 8.02.2024. *Anna Czartoszewska o tomiku wierszy Anny Tlałki „talitha kum”*. • 9.02.2024. *Tadeusz Dudek przeczytał „Wiersze ostatnie” Ireny Słomińskiej*. • 10.02.2024. *Leonarda Szubzda o tomiku wierszy Reginy Kantarskiej-Koper – „Ślad”*. • 15.02.2024. *Irena Słomińska o tomiku wierszy Marka Dobrowolskiego – „Jednym słowem kobieta”*. • 16.02.2024. *Regina Kantarska-Koper o tomiku wierszy Marka Dobrowolskiego – „Jednym słowem kobieta”*. • 18.02.2024. *Anna Czartoszewska o tomiku Joanny Pisarskiej „Pośrodku nocy”*. • 23.02.2024. *Komentarz Leonardy Szubzdy do tomiku „O św. Wawrzyńcu”*. • 27.02.2024. *Regina Świtoń o „Wierszach ostatnich” Ireny Słomińskiej*. • 29.02.2024. *Tadeusz Dudek o tomiku wierszy Erazma Stefanowskiego – „Za grosz świętości”*. • 8.03.2024. *Irena Słomińska o tomiku wierszy Daniela Długosz-Pency – „Idąc do...”*. • 9.03.2024. *Regina Kantarska-Koper o tomiku wierszy Joanny Pisarskiej – „Pośrodku nocy”*. • 10.03.2024. *Irena Słomińska o tomiku wierszy Reginy Świtoń – „O zmierzchu”*. • 12.03.2024. *Regina Kantarska-Koper o tomiku wierszy Reginy Świtoń – „O zmierzchu”*. • 14.03.2024. *Irena Słomińska o tomiku wierszy Leonardy Szubzdy – „Galaktyka czterech ścian”*. • 19.03.2024. *Irena Słomińska o almanachu „Wiersze z oGródka”*. • 20.03.2024. *Regina Kantarska-Koper o tomiku wierszy Anny Czartoszewskiej „Wyloniona z szarości”*. • 23.03.2024. *Anna Czartoszewska o tomiku Erazma Stefanowskiego „Za grosz świętości”*. • 24.03.2024. *Daniela Długosz-Penca o tomiku wierszy Ireny Słomińskiej – „Wiersze ostatnie”*. • 26.03.2024. *Tadeusz Dudek o tomiku wierszy Erazma Stefanowskiego – „Lipcowe anioły”*. • 23.04.2024. *Regina Kantarska-Koper o „Wierszach ostatnich” Ireny Słomińskiej*.

☑ **PRZEKŁADY POETYCKIE**. • 4.04.2024. \*\*\* (*z uszu moich kotów...*) – wiersz *Józefy Drozdowskiej* – z przekładem na język angielski *Agnieszki Kleczkowskiej*.

Strona internetowa: **Podlaski Senior** [podlaskisenior.pl]. Publikacje za okres styczeń – kwiecień 2024 w układzie chronologicznym (w internecie nie są datowane). Zestawy wznowione mogły być uzupełniane. Na stronie między innymi:



■ TWÓRCZOŚĆ. • [6.01.2024]. *W stronę Betlejem – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 6.01.2023]. M. in. wiersze: Józefa Drozdowska. *Na Trzech Króli*. Jolanta Maria Dzienis. *Dary*. Krystyna Gudel. *Wigilijne życzenia*. Regina Kantarska-Koper. *K+M+B+*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Dary; O Trzech Królach 2021*. Joanna Pisarska. *Trzej Królowie*. • [9.01.2024]. *Z przyrodą pod rękę – wiersze Podlaskich Poetów*. [Nowy zestaw]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Złapałam dziś tęczę zwykłym telefonem*. Józefa Drozdowska. *Zabić drozda; Lament nad Górami Izerskimi*. Jolanta Maria Dzienis. *Zimowy las; Jesienne jeziora*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Mleczko i dmuchawce; O kolorach jesieni (akrostych)*. Anna Kropiewnicka. *Żaba rzekotka*. Regina Świtoń. *Poranek zimowy*. • [10.01.2024]. *pszczoły – wiersz Tomasa Szeligowskiego*. • [18.01.2024]. *Po prostu być – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [21.01.2024]. *Wiersze Podlaskich Poetów na Dzień Babci i Dziadka*. [Wznowiony zestaw z 21.01.2021 i 21.01.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Upływ czasu widać po wnukach i odrostach*. Józefa Drozdowska. *Rozmowa irracjonalna; Do mojej Agaty wierzę że świętej*. Jolanta Maria Dzienis. *Babcia; Dziadek*. Janina Jakoniuk. *Jestem babcią; Kochająca babcia*. Regina Kantarska-Koper. *Antonina; Antoni; Karolina; Leonard*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Dziadek złota rączka; Babcia czarodziejka; Limeryki o babciach; Limeryki o dziadkach*. Irena Słomińska. *Kołysanka; \*\*\* babulu babuleńko... Regina Świtoń*. *Babcina nadzieja*. • [23.01.2024]. *Poetka – wiersz Marka Ustymowicza*. • [25.01.2024]. *Wspólna droga – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 25.01.2021 i 25.01.2023]. Wiersze: Anna Czartoszewska. *Ekumenizm*. Jolanta Maria Dzienis. *Credo*. Regina Kantarska-Koper. *\*\*\* Jezus nie mówi...; Pytania*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Prośba o jedność (sonet-akrostych)*. Joanna Pisarska. *\*\*\* Panie mój Troisty...; My; Biblia*. Irena Słomińska. *Powracają ogrody; Ogień*. Leonarda Szubzda. *Pielgrzymowanie*. Regina Świtoń. *Błogosławiona znad Biebrzy; \*\*\* lampion nocy zawisł na apsydzie nieba; Święty Charbel*. • [29.01.2024]. *Słowa – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [2.02.2024]. *Ofiarowanie – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 2.02.2021, 2.02.2022, 2.02.2023]. Wiersze: Anna Czartoszewska. *Monitoring Matki Bożej Gromnicznej; Gromnica*. Józefa Drozdowska. *Zwózka siana*. Jolanta Maria Dzienis. *Lutowa wędrówka*. Krystyna Gudel. *\*\*\* Na Gromnicy... Janina Jakoniuk*. *Matka Boska Gromniczna*. Regina Kantarska-Koper. *2 lutego – Matki Bożej Gromnicznej*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Matka Boska Gromniczna*. Joanna Pisarska. *Ofiarowanie; Rozbieramy choinkę*. Leonarda Szubzda. *\*\*\* w oknach stawiałaś gromnice... • [3.02.2024]. Samsara, czyli życia znaczenie to przeznaczenie*. Tekst: Jolanta Maria Dzienis. • [11.02.2024]. *O chorobie słów kilka – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 11.02.2022 i 11.02.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *jak? Józefa Drozdowska*. *Szpital; Do Świętego Peregryna opiekuna chorych na raka*. Jolanta Maria Dzienis. *Ból głowy; Ku pokrzepieniu chorej Przyjaciółki*. Regina Kantarska-Koper. *\*\*\* w białych klatkach sal...; \*\*\* dziwne i niepojęte jest pragnienie życia... Urszula Krajewska-Szeligowska*. *Choroba – zdrowie; Uciekamy (pantum)*. Joanna Pisarska. *Po drugiej stronie lustra*. Regina Świtoń. *Szpitalne echa*. • [12.02.2024]. *Walentynkowa impresja*. Tekst: Jolanta Maria Dzienis. • [14.02.2024]. *Miłość niejedno ma imię – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 14.02.2021, 14.02.2022, 14.02.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Perspektywa*. Józefa Drozdowska. *Wiersz o miłości*. Jolanta Maria Dzienis. *Walentynki; Walentynka*. Katarzyna Grabowska. *\*\*\* Szczęście / zanurza zgrabny nosek...; Niezatapiałni*. Janina Jakoniuk. *List polecony; Serduszko*. Regina Kantarska-Koper. *\*\*\* Najpierw / urzekł mnie...; \*\*\* pełna wiosennej nadziei... Urszula Krajewska-Szeligowska*. *Walentynkowa wena; Walentynkowe sonneto o miłości (za Sępem-Szarzyńskim)*. Anna Kropiewnicka. *Pragnienie*. Joanna Pisarska. *\*\*\* spotkaliśmy się naprawdę...; \*\*\* dotknij raz jeszcze moich włosów... Irena Słomińska*. *Miłość; Do ciebie*. Kazimierz Słomiński. *Boskich imion czar*. [13 frazdek o żeńskich imionach]. Regina Świtoń. *\*\*\* Kiedy / imię moje wyrzeźbisz tęsknotą...; Obietnice*. • [17.02.2024]. *Koci świat w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 17.02.2021, 17.02.2022, 17.02.2023]. M. in. wiersze: Józefa Drozdowska. *\*\*\* Z uszu moich kotów...; \*\*\* Złote oczy mojego kota...; „Kot mył się w słońcu”*. Jolanta Maria Dzienis. *Kotek; Mój przyjaciel czarny kot*. Katarzyna Grabowska. *Okaleczone; Z deszczu pod pazuchę*. Krystyna Gudel. *Spacer kotka Mateusza; Kobieta z kotem*. Janina Jakoniuk. *Anegdoty o kotach*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *A co chce kot? (brachykolon-sonet-akrostych); O kocich wierszach; Koty z Prokocimia*. Irena Słomińska. *Koty*. Leonarda Szubzda. *Koty na rysunkach*

wnuczka. • [20.02.2024]. *Wiosenne opowiadania w pięciu słowach*. [Zabawa literacka Podlaskiej Redakcji Seniora]. M. in.: Jolanta Maria Dzienis. *Stopniał śnieg. Odstonił stare brudy*.

• [21.02.2024]. *O, mowo polska... – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 21.02.2022 i 21.02.2023]. M. in. wiersze: Józefa Drozdowska. *Z wizytą u Michała Kajki*. Jolanta Maria Dzienis. *znaczenie słów; Pejzaż*. Regina Kantarska-Koper. *Krajobraz*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *I mówić po polsku...; Oto wyrazów sto, w nich tylko z kreską o!* Joanna Pisarska. *Słowo*.

• [24.02.2024]. *W rocznicę wybuchu wojny na Ukrainie – opowiadania w pięciu słowach*. [Zabawa literacka Podlaskiej Redakcji Seniora]. M. in.: Jolanta Maria Dzienis. *Tylko człowiek mógł wymyślić wojnę*.

• [25.02.2024]. *Zwiastowanie – wiersze Joanny Pisarskiej*. [Z tomiku „Podróż wewnętrzna”]. Wiersze: \*\*\* *Twoje zwiastowanie...; \*\*\* jeszcze się nie narodziły...; \*\*\* kiedy przychodzisz...; \*\*\* ciepło Boga...; \*\*\* Maryjo / w dialogu z aniołem skupiona...*

• [29.02.2024]. *Była sobie żabka mała – wiersze Podlaskich Poetów*. [Nowy zestaw]. M. in. wiersze: Jolanta Maria Dzienis. *Rzekotka*. Anna Kropiewnicka. *Żaba rzekotka; Żaba Podróżniczka*. Joanna Pisarska. *Na Drodze Krzyżowej w Czernej*. Irena Słomińska. \*\*\* *kobiecość jak farfurka z porcelany...; \*\*\* w starej drwalce rysunki zwierzołudzi...* Kazimierz Słomiński. *Żaby i ich powaby*. [12 fraszek]. Marek Ustymowicz. *Żabka*.

• [2.03.2024]. *Wiersze wielkopostne Haliny Alfredy Auron*. Wiersze: *Golgota; Oto jest człowiek; Matka; Weronika; Upadek drugi; Obnażenie; Umieranie; Pieta; Zmartwychwstanie*.

• [4.03.2024]. *O jeden świat za mało – wiersz Marka Ustymowicza*.

• [6.03.2024]. *Refleksje wielkopostne – wiersze Barbary Lachowicz*. Wiersze: *Pieta; Do nieba idzie się samemu; \*\*\* Podchodzi wnuczka...; Lateralizacja; \*\*\* Przychodzi wnuk...; Żal ma kolor bieli*.

• [8.03.2024]. *Kobieta w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 8.03.2023]. M. in. wiersze: Jolanta Maria Dzienis. *Kobieta*. Krystyna Gudel. *Dzień Kobiet; Kobieta z klasą*. Regina Kantarska-Koper. \*\*\* *już nie jest stuprocentową kobietą...* Urszula Krajewska-Szeligowska. *Kobieta; Zakupy*. Joanna Pisarska. *Młodość Ewy. Joanna Skowrońska. Prośba kobiety*. Irena Słomińska. \*\*\* *jestem kobietą...; Ziemia-kobieta*. Regina Świtoń. *Kobieta na rowerze; Kobieta pośród traw*.

• [8.03.2024]. *Dzień Kobiet z akrostychem*. [Redakcja Seniora Podlaskiego]. M. in.: Jolanta Maria Dzienis. *Kobieta w domu; Kobieta*. [Wiersze].

• [9.03.2024]. *Haiku na Dzień Mężczyzn*. [Redakcja Seniora Podlaskiego]. M. in.: Jolanta Maria Dzienis. *Wielki Dzień Mężczyzn? / To już lekka przesada / Mają cały rok*.

• [10.03.2024]. *Nie tylko o mężczyznach wierszy kilka*. M. in. wiersze: Jolanta Maria Dzienis. *Na czterdziestu męczenników*. Janina Jakoniuk. \*\*\* *Kto ci codziennie daje dowody...; \*\*\* To jest jedyna prawda...*

• [14.03.2024]. *W trzepocie motyli skrzydeł – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 14.03.2022 i 18.03.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Nadzieja uskrzydła*. Józefa Drozdowska. *Światło; \*\*\* Zamknęłam okno...* Jolanta Maria Dzienis. *Wiosenne motyle*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *W witrażach motyli skrzydełek; Wiosenny taniec (pantum)*. Anna Kropiewnicka. *Motyl*.

• [17.03.2024]. *Wierszy wielkopostnych Haliny Alfredy Auron część druga*. Wiersze: *Idę; \*\* Wyśmiany...; Pasja; Wieczernik; \*\*\* w zaciszu kaplicy...; Szaleniec*.

• [19.03.2024]. *Milczący Cieśla – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 19.03.2021]. Wiersze: Jolanta Maria Dzienis. *Cisza*. Janina Jakoniuk. *Święty Józef*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Józef z Nazaretu (sonet-akrostych)*. Joanna Pisarska. *Rozmowa Józefa i Maryi w zachwycie; Święta Rodzina czyta dzieciom; Modlitwa do św. Józefa*.

• [19.03.2024]. *Każdy jest pięknem – wiersz Anny Kropiewnickiej*.

• [20.03.2024]. *Leśne opowieści – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 21.03.2022]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Nie ma dwóch takich samych drzew; Ja jestem drzewo*. Józefa Drozdowska. *W Augustowskiej Puszczy*. Jolanta Maria Dzienis. *Zimowy las*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Podlasia czar; Do znękanym gór i lasów*. Joanna Pisarska. *Przedpołudnie fauna*. Regina Świtoń. *Puszczański poranek*.

• [21.03.2024]. *żyję w Światach Równoległych – wiersz Marka Ustymowicza*.

• [21.03.2024]. *W deszczu wiosennych słów – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 21.03.2021 i 21.03.2022]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Taki wiersz*. Józefa Drozdowska. *Zimowy wiersz; Moje zapiski II*. Jolanta Maria Dzienis. *Poetka; Nie piszę już wierszy...* Katarzyna Grabowska. \*\*\* *Po drugiej stronie spojrzenia...; \*\*\* Są tacy...* Krystyna Gudel. \*\*\* *nauczyłam się tropić myśli...* Janina Jakoniuk. *Moje wiersze; Wiersz = obraz słowem malowany*. Regina Kantarska-Koper. *Światowy Dzień Poezji; Czym jest poezja*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Moja poezja (abecedariusz); Magia jej ogrodu (sonet-akrostych)*. Joanna Pisarska. *Brzemieni; Modlitwa poety*. Irena Słomińska. *Poezja;*

*Wiersze*. • [22.03.2024]. *Oswajanie wiosny – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 20.03.2021 i 20.03.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Idzie wiosna wierszem*. Józefa Drozdowska. *Marzec*; *Spotkanie*. Jolanta Maria Dzieńis. *Wiosna*; *Serce wiosną*. Katarzyna Grabowska. \*\*\* *Szukam wiosny...*; *Pierzasty tenor*. Janina Jakoniuk. *Kocham tę wiosnę*; *Wiosna*. Regina Kantarska-Koper. \*\*\* *na ziemię znowu wraca wiosna...*; \*\*\* *wiosna otworzyła okna na oścież...*; \*\*\* *na przekór niespokojnym snom...* Urszula Krajewska-Szeligowska. *I wschód nadziei...*; *Młoda zieloność*. Anna Kropiewnicka. *Za co kochamy wiosnę?* Joanna Pisarska. \*\*\* *napiszę ci wiersz wiosennie zielony...*; \*\*\* *pamiętasz tę dziką wiśnię przy drodze...* Irena Słomińska. \*\*\* *a było to wtedy...*; \*\*\* *las / zaskoczył cię szeptem zieleni...* Regina Świtoń.

*Poranek*. • [23.03.2024]. *Kaprysy aury w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 23.03.2022 i 23.03.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Weny deszcz*. Józefa Drozdowska. *Burza*. Jolanta Maria Dzieńis. *Burzowo*; *Wiosenny deszcz*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Pogoda dla bogaczy (pantum)*; *list do p.* Joanna Pisarska. *Zaczęło padać*. • [24.03.2024]. *Pamięci Rodziny Ulmów – wiersze Podlaskich Poetów*. [Nowy zestaw]. Wiersze: Anna Czartoszewska. *Pamięci prawdziwych ludzi*. Regina Kantarska-Koper. \*\*\* *oglądam stare fotografie...* Urszula Krajewska-Szeligowska. *W aureoli*. Joanna Pisarska. *Józef i Wiktoria*. Irena Słomińska. *Zwątpienie*. Marek Ustymowicz. *okrucieństwo*. • [24.03.2024]. *Niedziela Palmowa w wierszach Podlaskich Poetek*. [Wznowiony zestaw z 10.04.2022 i 2.04.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Narysuję ci siebie od nowa*. Józefa Drozdowska. *Niedziela Palmowa*. Jolanta Maria Dzieńis. *Palma wielkanocna*. Regina Kantarska-Koper. *Niedziela Palmowa*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Palmy kurpiowskie w Łysych*; *Palma wielkanocna – jaka jest?*; *Palmowa Niedziela, radość i ból Triduum Paschalnego*. • [28.03.2024]. *Triduum Sacrum w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z kwietnia 2021 i 5.04.2023]. M. in. wiersze: Józefa Drozdowska. *Pascha!*; \*\*\* *Do krzyża Twego nad jeziorem...* Jolanta Maria Dzieńis. *Leszczyna*. Regina Kantarska-Koper. *Wielki Czwartek*; *Wielki Piątek*; *Wielka Sobota*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Triduum Paschalne*. Joanna Pisarska. *Pascha*. • [31.03.2024]. *Cud zmartwychwstania – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 3.04.2021, 16.04.2022, 8.04.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Łaska zbawienia*. Jolanta Maria Dzieńis. *Wielkanoc*; *Cud Zmartwychwstania*. Regina Kantarska-Koper. *Wielka Niedziela*; *Woda*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Wielkanocnej radości!* Joanna Pisarska. *O brzasku*; *Anastasis*. Irena Słomińska. \*\*\* *co roku / odradzam się na nowo...*; \*\*\* *noc zmartwychwstania...* • [2.04.2024]. *W rytmie ptasich treli – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 1.04.2022 i 1.04.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *oswoiłam wronę*. Józefa Drozdowska. *Kuliki*; *Rozmowa*. Jolanta Maria Dzieńis. *Łabędź*; *Jaśko i ptaki*. Krystyna Gudel. *Ciekawa rozmowa*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Ptasi budzik*; *majowy wschód*. Joanna Pisarska. *Rozmowa z ptakiem*. Irena Słomińska. \*\*\* *zapisać lot...*; *Gołębie*. Regina Świtoń. *Nad Błękitną Tonią*. • [3.04.2024]. *Byłam przy tym, czyli zwierzenia wysłuchane o świcie*. Tekst: Jolanta Maria Dzieńis. [Opowiadanie; „Najprościej”, nr 3/141/2023]. • [6.04.2024]. *Czego kobiety oczekują od mężczyzn?* Tekst: Jolanta Maria Dzieńis. • [11.04.2024]. *Babciny kubek – wiersz Jolanty Marii Dzieńis z przekładem na język węgierski Tomasza Rudnickiego*. • [12.04.2024]. *W zakręconym świecie czekolady – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 12.04.2022 i 12.04.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *miłość ma smak czekolady z pewexu*. Józefa Drozdowska. *Wyprawa z Małym Księciem*. Jolanta Maria Dzieńis. *Na czekoladki*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Królowa czekolada*. Joanna Pisarska. *Nad Bałtykiem*; *Bistro na Wschodniej*. Marek Ustymowicz. *Moja czekoladka*. • [15.04.2024]. *Sztuka niejedno ma imię – wiersze Podlaskich Poetów*. [Nowy zestaw]. M. in. wiersze: Józefa Drozdowska. *Wyjazd*. Jolanta Maria Dzieńis. *Dziewczynka w kapeluszu*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *w teatrze życia*. Irena Słomińska. \*\*\* *Wirujące słońca / van Gogha...*; *Poezja*. Marek Ustymowicz. *Ekspozycja*. • [17.04.2024]. *Niepewność – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [22.04.2024]. *O Ziemi słów kilka – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 22.04.2023]. M. in. wiersze: Józefa Drozdowska. *Opowieść*. Jolanta Maria Dzieńis. *Mirabelki*; *Ścieki (szpaska)*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *O naszej ziemi (akrostych)*; *Kwietniowa refleksja*. Irena Słomińska. *Wygrana; Doniczka*. • [23.04.2024]. *Na karuzeli życia, czyli zabawa słowami Redakcji Podlaskiego Seniora*. M. in.: Jolanta Maria Dzieńis. *Szczęście*. [Wiersz]. • [24.04.2024]. *Nie czekamy na wenę! Sposób na aktywizację literacką Podlaskiego Seniora*. Tekst: Barbara Górnicka-Naszkiewicz; w tekście

m. in. wiersz Jolanty Marii Dzienis: *Wiosenny dzień*. • [29.04.2024]. *Wiosenny tańca czar – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 29.04.2022 i 29.04.2023]. M. in. wiersze: Anna Czartoszewska. *Stangowany świat*. Józefa Drozdowska. *O tańczącym jeżu*. Jolanta Maria Dzienis. *Tańcząca z pawiem*; *Taniec stokrotek*. Krystyna Gudel. *Jeszcze z Tobą zatańczę*. Regina Kantarska-Koper. \*\*\* *moja kochanka – muzyka...*; \*\*\* *teraz jest czas tańczenia...* Urszula Krajewska-Szeligowska. *Bal*; *Wiosenny taniec (pantum)*. Barbara Lachowicz. \*\*\* *Tulę się do ciebie...*; *Bolero*. Joanna Pisarska. \*\*\* *stopy niezmordowane i wierne...*; *Nad Bałtykiem II*; *Bezsensowność na cztery ręce*. Marek Ustymowicz. *Tango życia*. • [30.04.2024]. *Koń i ja – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 30.04.2023]. M. in. wiersze: Józefa Drozdowska. *Konie*; *Konie pławiące się w Biebrzy*. Jolanta Maria Dzienis. *mój konik*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Koń-zbieg*. *A to cyrk! (brachyolon)*. Joanna Pisarska. *Pieśń do Anabel*. Irena Słomińska. *Konie (fantasmagoria)*; *Koń*.

■ ROZMAITOŚCI. • [11.01.2024]. *Diabły z Podlasia i nie tylko – w legendach, wierszach i opowiadaniach*. M. in.: Jolanta Maria Dzienis. *Diabełek knyszyński*. [Wiersz]. • [27.01.2024]. *Tłoka, czyli pomoc sąsiedzka – audycja Krystyny Gudel*. Film na YouTube (15:55 min.).

■ KULTURA. • [5.02.2024]. *Reginy Świtoń słów kilka o „Zdarzeniach nie do uwierzenia” Reginy Kantarskiej-Koper*. • [13.03.2024]. *Anny Czartoszewskiej słów kilka o „Zdarzeniach nie do uwierzenia” Reginy Kantarskiej-Koper*.

Strona internetowa Jana Migielicza: **Migielicz.pl portal satyryczny**. [Opublik.] • 5.01.2024. *Final IX edycji konkursu pt. Inspiracje Wierzchowskim 2023*. Nagrodę uzyskał m. in. Andrzej Lewko. Pięć fraszek zamieszczonych w miesięczniku „Akant” (Bydgoszcz) w czerwcu 2023. • 13.02.2024. *Popielcowe walentynki. Aforyzmy*. [Kazimierz Słomiński. *Aforyzmy o miłości i przyjemności (na popielcowe walentynki)*; 73 aforyzmy]. • 15.02.2024. *Kazimierz Słomiński – „Siódme niebo dla niej”*. [15 fraszek z portalu „Poeci w sieci”]. • 28.02.2024. *Kwartalnik literacki „Najprościej” nr 4/142/2023*. [W wersji PDF]. • 4.03.2024. *Kazimierz Słomiński Fraszki (2023)*. [58 fraszek z 4/142/2023 nru „Najprościej”]. • 5.03.2024. *Kazimierz Słomiński Fraszki „Galeria typów”*. [25 fraszek z 4/142/2023 nru „Najprościej”].

„Nowy Goniec Knyszyński”. Miesięcznik Turystyczno-Kulturalny. [Knyszyn]. # Nr 12 (227). Grudzień 2023. Str. 35: Regina Świtoń. *Gwiazdy nad Betlejem*. [Wiersz]. # Nr 1 (228). Styczeń 2024. Str. 35: Regina Świtoń. *Nadzieja*. [Wiersz]. # Nr 2 (229). Luty 2024. Str. 35: Regina Świtoń. *Czechowskie Jezioro*. [Wiersz]. ## Pismo dostępne w internecie [pdf].

„Akant”. Miesięcznik Literacki. [Bydgoszcz]. Nr 2 (340). Luty 2024. # Str. 37: Urszula Krajewska-Szeligowska. *Fraszki z homonimem – imieniem*. [4 fraszki]. ## Pismo dostępne w internecie [pdf].

„Wieści Gminne”. Czasopismo informacyjne Gminy Zambrów. # Nr 1/2024 (79). Luty 2024. Str. 34-37: Urszula Krajewska-Szeligowska. [Limeryki i fraszki z tomiku *To tylko takie tam... tautogramy*]. # Nr 2/2024 (80). Str. 28-29: Urszula Krajewska-Szeligowska. [Wiersze wiosenne z tomiku *Pamiętnik (nie)pogodny*]. ## Pismo dostępne w internecie [pdf].

Andrzej Sidor. *Kanał Augustowski. 200 lat historii zabytku*. Wydawca: Lasy Państwowe Nadleśnictwo Płaska w Żylinach; współwydawcy: Nadleśnictwa: Rajgród, Szczebra, Augustów, 2024. Stron 170; ISBN 978-83-955872-4-5. Redakcja: Roman Rogoziński. # Str. 5: Józefa Drozdowska. *Na śmierć oryła*. [Wiersz z tłumaczeniem na jęz. angielski; tłum. Dawid Kowalski].

*Wiersze z oGródka*. Biblioteka Publiczna w Gródku, Gródek 2023. Stron 116; 20,9 x 14,7 cm; ISBN 978-83-968863-0-9. Redaktor: Mira Łuksza. Zawiera wiersze następujących autorów (a także zdjęcia i noty o autorach): Jan Grycuk, Dorota Łucejko, Dariusz Żukowski, Jan Karpowicz, Marzena Skowrońska-Klimuszko, Patrycja Karłów, Radek Orłowski, Stanisław Dąbrowski, Zenon Świątkowski, Jan Fiedziukiewicz, Roman Iwaniuk, Krystyna Kondrusik, Adam Siemieńczyk. # Str. 60-71: Stanisław Dąbrowski. Zdjęcie, opowiadanie. Wiersze: *idącej w deszczu; też mi cud*

alkaliczny; nikifony – mleko i sól; razowiec; bez znaczenia; fioletowy miód; erzac; spleen w katedrze; ulysses; diuny; próba młodego wina; transsyberyjska. # Na ostatniej stronie okładki tekst: „Kóło Literackie” przy Bibliotece Publicznej w Gródku działa od 2021 r. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Kóło powstało z inicjatywy Panów Adama Siemieńczyka i Jana Karpowicza. Moderatorką spotkań jest Pani dyrektor Katarzyna Rogacz. Kóło liczy 9 stałych członków. Na spotkaniach czytana jest poezja i toczy się dyskusja na jej temat. W 2021 r. wystawiona została na „Wieczorze Walentynkowym” krótka scenka na podstawie tekstu i w reżyserii poety Stanisława Dąbrowskiego, którą można obejrzeć na stronie internetowej i Facebooku biblioteki. W 2022 r. co miesiąc w gazecie lokalnej „Wiadomości Gródeckie” publikowane były sylwetki i utwory poetów z „Kóło Literackiego”. (...).

Zatrzymania. XXI Międzynarodowa Antologia. Wydawca: Kazimierz Linda, Warszawa 2024. Stowarzyszenie Autorów Polskich, Oddział Warszawski II. Stron 302; 20,8 x 14,7 cm; ISBN 978-83-969793-4-6. Redaktor wydania: Wanda „Dusia” Stańczak. # Str. 37-38: Anna Czartoszewska. *Młodzi dwubiegunowi; okres przejściowy; Piekło pod powiekami*. [Wiersze]. *Kanarek*. [Proza]. # Str. 72-74: Katarzyna Grabowska. *Porwana sukienka; Koncert; Niewidzialne; Taniec*. [Wiersze]. # Str. 147-149: Beata Kulaga. *Egzamin dojrzałości*. [Wiersz]. *Nie dotrymałam słowa; Nałóg*. [Opowiadania]. # Str. 266-268: Urszula Krajewska-Szeligowska. *Maraton po szczęście; Stop na młodej drodze; Nad Narwią*. [Wiersze].

Regina Świtoń. *O zmierzchu*. Knyszyńskie Towarzystwo Regionalne im. Zygmunta Augusta, Knyszyn 2024. Biblioteka Gońca Knyszyńskiego nr 57. Stron 76; 20,9 x 14,8 cm; ISBN 978-83-968853-2-6. Tomik poezji – 54 wiersze w trzech rozdziałach: *W moim miasteczku; Krajobrazy; Pod gwiazdami*. # Str. 5: Daniela Polasik. *Jest taki dom*. [Wiersz, z dedykacją: *Reni i Romkowi*; pod nagłówkiem: *Zamiast wstępu*]. # Str. 6-7: Regina Świtoń. *Od autorki*. # Str. 69-70: *Notka biograficzna*. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie autorki.

Leonarda Szubzda. *Galaktyka czterech ścian*. Sokólski Ośrodek Kultury, Sokółka, b.r.w. [2024]. Stron 51; 21,5 x 15,3 cm; ISBN 978-83-969001-0-4. Collage na okładce i w książce: Leonarda Szubzda. *Publikacja powstała dzięki wsparciu finansowemu Banku Spółdzielczego w Sokółce oraz Burmistrz Sokółki Ewy Kulikowskiej*. Tomik poezji – 34 wiersze. # Str. 5-9: dr Ilona Gołębiwska, pisarka, poetka. *Czułość dnia powszedniego*. [Wstęp]. # Str. 49-50: Małgorzata Glińska. *Postowie*. # Na ostatniej stronie okładki tekst: *Leonarda Szubzda – autorka zbiorów wierszy: „Jeszcze idziemy” (1992), „Żałuję lasów i róż” (1994) – nominowany do Nagrody Literackiej „Głosu Nauczycielskiego”, „Tylko sady nas pamiętają” (1996) – wydany w Świętojańskiej Serii Poetyckiej Związku Literatów Polskich Oddział w Białymstoku, „Ile życia” (1998), „Między milczeniem a krzykiem” (2001), „Zwyczajne obcowanie” (2006), „cdn...” (2013), „Dziewczyny” (2017) – zrealizowano dzięki stypendium Marszałka Województwa Podlaskiego. Książka roku według czytelników w Plebiscyfie Nagrody Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego, „Stonoga” (2021) – wiersze dla dzieci w serii wydawniczej Książnicy Podlaskiej „Bajkowa Książniczka”. Wiersze poetki były zamieszczone w wielu antologiach, almanachach i pismach w kraju i za granicą, tłumaczone na języki obce, nagradzane w konkursach. W roku 1996 została uhonorowana Złotą Buławą Hetmańską w ogólnopolskim konkursie poetyckim. W roku 2012 otrzymała Nagrodę Marszałka Województwa Podlaskiego w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury. Amatorsko zajmuje się twórczością plastyczną. Ilustruje książki. Pisze także wiersze dla dzieci. O twórczości poetki Jan Leończuk napisał: „Wiersze zapraszają jak do gościnnego stołu, wszak nie ma w nich fałszu, a jest wrażliwość – czuła i prosta, jasna, nie szukająca rozpaczliwie oryginalności”.*

---

Strona internetowa: Wieluń Nasze Miasto. [Opublik. 29.04.2024]. *Konkurs poetycki im. Marii Ewy Aulich w wieluńskiej bibliotece rozstrzygnięty*. Z tekstu: *W sobotę, 27 kwietnia w czytelni miejskiej książnicy miała miejsce Uroczysta Gala rozstrzygnięcia III Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Marii Ewy Aulich „Śladami dotyku”*. W wydarzeniu, którego organizatorami byli Burmistrz

Wielunia Paweł Okrasa, Miejska i Gminna Biblioteka w Wieluniu oraz Towarzystwo Przyjaciół Wielunia uczestniczyło szerokie grono osób z całej Polski. Uroczystość uświetnili swoją obecnością przyjaciele Marii Ewy Aulich, współorganizatorzy konkursu: Zofia Grabowska-Andrijew, Ewa Lachowska-Żarska, Urszula Olczyńska, Alina Rzepecka, Barbara Zdanowicz, Piotr Żarczyński, Kazimierz Żarski. Najważniejszym punktem spotkania było ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród. Nadesłane wiersze oceniało jury w składzie: Alina Rzepecka – przewodnicząca, Maria Wardega – członek, Marlena Włodarczyk – członek, Piotr Żarczyński – członek, Kazimierz Żarski – sekretarz. (...) W sumie na konkurs napłynęły 232 wiersze z całej Polski. Na adres wielunskiej biblioteki utwory poetyckie przesłało 79 osób w wieku od 15 do 30 roku życia. (...) Po oficjalnej części spotkania warsztaty poetyckie z uczestnikami konkursu przeprowadzili: Zofia Grabowska-Andrijew, Ewa Lachowska-Żarska, Alina Rzepecka, Piotr Żarczyński i Kazimierz Żarski.

### **33 edycja Nagrody Literackiej Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego.**

■ Do Nagrody Literackiej za 2023 rok w kategorii „najlepsza książka roku” zgłoszone zostały następujące publikacje (31 pozycji). ● „Obóz zabaw”, Justyna Kulikowska, WBPiCAK, Poznań 2023. ● „Duet (nie)idealny”, Joanna Łapińska, Novae Res, Gdynia 2023. ● „Barluha”, Aleksander Miłowicki, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2023. ● „Jezus umarł w Polsce”, Mikołaj Grynberg, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2023. ● „Festiwal”, Jacek Świdziński, Kultura Gniewu, Warszawa 2023. ● „Ostatni Białystoker”, Marta Sawicka-Danielak, Wielka Litera, Warszawa 2023. ● „Pełnia”, Michał Androsiuk, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2023. ● „Żywiół cienia”, Jerzy Plutowicz, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2023. ● „Sejpak”, Elżbieta Michalska, Katarzyna Zdanowicz, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2023. ● „Po drugiej stronie mostu”, Edgar Emil Hryniewicki, Novae Res, Gdynia 2023. ● „Ostatnia sarna na ziemi”, Piotr Pazdej, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2023. ● „Skrzypki”, Katarzyna Nowak-Szelejewska, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2023. ● „Detektyw Szukajło i zaginiona foka”, Małgorzata Masłowiecka, Książnica Podlaska im. Ł. Górnickiego, Białystok 2023. ● „Pochłonięte”, Martyna Bielska, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2023. ● „Ceremonie”, Lesław Sadowski, Wydział Filologiczny Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2023. ● „Zapamiętaj imię moje”, Barbara Goralczuk, Logo-ART, Hajnówka 2023. ● „Branicaszki”, Tadeusz Charmuszko, Suwałki 2023. ● „Noc spadających gwiazd”, Marta Nowik, Novae Res, Gdynia 2023. ● „Namaluj mnie”, Patrycja Pelica, Wydawnictwo WasPos, Warszawa 2023. ● „Konterfekty i konteksty. O niezwykłych, twórczych, inspirujących”, Krystyna Konecka, Wydział Filologiczny Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2023. ● „To tylko takie tam... tautogramy”, Urszula Krajewska-Szeligowska, Ridero, Kraków 2023. ● „Nieprzezroczyście. Historie chłopskiej fotografii”, Agnieszka Pajęczkowska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2023. ● „Vakho. Czerwone wrota”, Marek Boszko-Rudnicki, Novae Res, Gdynia 2023. ● „Książka hotelowa”, Eligiusz Buczyński, Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2023. ● „Pęknięcia i szczeliny”, Krystyna Gudel, Wydawnictwo Ars3, Warszawa 2023. ● „Dom Oriona”, Julia Fiedorczyk, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023. ● „Strefa niepamięci”, Piotr Pytlakowski, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2023. ● „Cięcie ciała w real time'ie”, Ida Sieciechowicz, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2023. ● „Pod laskiem pisane”, Erazm Stefanowski, Augustów 2023. ● „Jesień na Węgierskiej”, Magdalena Niedźwiedzka, Prószyński Media, Warszawa 2023. ● „Przed burzą”, Magdalena Niedźwiedzka, Prószyński Media, Warszawa 2023. ■ W kategorii „najlepszy ogólnopolski poetycki debiut roku” zgłoszono 40 pozycji. ■ ■ Kapituła w składzie: Dawid Bujno (przewodniczący), Marek Kochanowski, Marta Koronkiewicz, Katarzyna Sawicka-Mierzyńska (tzw. zespół stały) – ustaliła listę nominacji do nagrody. W kategorii „najlepsza książka roku”: 1. „Jezus umarł w Polsce”, Mikołaj Grynberg; 2. „Obóz zabaw”, Justyna Kulikowska; 3. „Sejpak”, Elżbieta Michalska, Katarzyna Zdanowicz; 4. „Festiwal”, Jacek Świdziński. W kategorii „najlepszy ogólnopolski poetycki debiut roku”: 1. „fuzja bordo”, Karolina Kapusta; 2. „Zeszyt ćwiczeń”, Joanna Łepicka; 3. „Potrzebne źródła”, Mateusz Szyczyk. ■ Kapituła w pełnym składzie: Dawid Bujno, Marek Kochanowski, Marta Koronkiewicz, Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, Zofia Król, Piotr Paziński, Danuta Anna Pieciul (sekretarz) – z listy nominowanych wytypowała kandydatów do nagród. ■ 22.03.2024. Nagrodę

otrzymali: **Mikołaj Grynberg** za reportaż „Jezus umarł w Polsce” (za umiejętność prowadzenia rozmowy o kryzysie na granicy), **Justyna Kulikowska** za poemat „Obóz zabaw” (za stale rosnącą świadomość literacką) oraz **Joanna Łepicka** za debiut poetycki „Zeszyt ćwiczeń” (za niezwykłą świeżość i swobodę poetyckich ćwiczeń).

## KSIĄŻKI

Borys Russko. *Widzieć, słyszeć, dotykać*. Komo-Art., b.m.w., 2024. Stron 73; 20 x 14 cm; ISBN 978-83-67753-16-6. Tomik poezji – 65 miniatur poetyckich. # Na str. 1 dedykacja: *Prawnukowi Alankowi poświęcam*. # Str. 57-70: Waldemar Smaszcz. *Ścieżki poety*. [Posłowie]. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie autora i notka: *Borys Russko urodził się 13 września 1929 roku w Białowieży. W 1952 r. ukończył Politechnikę Warszawską. Członek Związku Literatów Polskich. Jest laureatem Nagrody im. Księcia Konstantego Ostrońskiego i Nagrody Literackiej im. Witolda Hulewicza. Uhonorowany brązowym medalem „Gloria Artis”. Jest autorem 27 zbiorów wierszy i aforyzmów. Obecny w antologiach (...). Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski*.

Janusz Sipkowski. *Przebieżka po grzeszkach. Wybór fraszek*. Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2024. Stron 91; 20 x 17 cm; ISBN 978-83-8011-377-0. Opracowanie redakcyjne i korekta: Magdalena Osica. Tomik fraszek – 405 fraszek w sześciu rozdziałach: *Jak się darzy u włodarzy; Znów coś gorze przy Amorz; Własne wnętrze i coś jeszcze; Przebieżka po grzeszkach; W opłotkach po przodkach; Epitafia*. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie i notka o autorze: *Janusz Sipkowski urodził się w 1943 roku w Łukowie, prawnik. Od 45 lat tworzy satyrę. Píše przede wszystkim fraszki, ale również wiersze satyryczne, limeryki i aforyzmy. Na swoim koncie ma udział w trzech antologiach, fraszki, publikacje w kilkunastu tytułach prasowych, m.in. w „Szpilkach”, „Karuzeli” i „Przekroju” oraz nagrody w kilkudziesięciu konkursach literackich o zasięgu ogólnopolskim. Wydał 3 tomiki fraszek: „Pęk ostów” (2012 r.), „Czar kąkoli” (2016 r.) oraz „Łechtanie pokrzyw” (2020 r.). Tomik „Przebieżka po grzeszkach” zawiera wybór fraszek z lat 2020-2023.*

Erazm Stefanowski. *za grosz świętości*. Fundacja Słowo i Obraz, Augustów 2022. Stron 46; 20,7 x 13,4 cm; ISBN 978-83-954803-9-3; ISSN 2956-2783. Redakcja: Janina Osewska. *Publikacja powstała dzięki wsparciu finansowemu Instytutu Literatury w ramach Tarczy dla Literatów*. Wyd. I; 500 egz. Tomik poezji – 36 wierszy. # Nota o autorze na skrzydełku okładki: *Erazm Stefanowski urodził się w 1976 roku w Augustowie, gdzie mieszka i pracuje. Poeta, prozaik, felietonista, eseista, krytyk literacki. Jego twórczość prezentowana była w prasie lokalnej i ogólnopolskiej, a także na antenie Polskiego Radia. Współpracuje z miesięcznikiem „Nasz Sztabiński Dom”. Stypendysta Burmistrza Miasta Augustowa w dziedzinie twórczości literackiej (2019). Autor zbioru opowiadań „Nie wiary godne...” (2014) i tomów poetyckich: „Zaprawione mirrą” (2006), „Oskarżony Jezus Ch.” (2018), za który otrzymał nagrodę Burmistrza Miasta Augustowa, oraz „Lipcowe anioły” (2019; w roku 2020 tom wyróżniono nominacją do Nagrody Poetyckiej im. K. I. Gałczyńskiego w kategorii Orfeusz Mazurski). Wiersze poety ze zbioru „Lipcowe anioły” stały się inspiracją dla twórcy symfonii kameralnej pt. „Podziemne ptaki” na sopran, klarnet, orkiestrę smyczkową i instrumenty perkusyjne, dedykowanej ofiarom oblawy augustowskiej (prapremiera 12 lipca 2022 roku, Opera i Filharmonia Podlaska w Białymstoku, kompozytor Ignacy Zalewski). # W roku 2023 za tomik *za grosz świętości* autor uzyskał nagrodę Orfeusza Mazurskiego.*

K. S.

Kazimierz Słomiński

## GALERIA TYPÓW

### ANTROPOLOG

Specjalista od ludzi  
z tych i z bardzo tamtych wieków.

### BAJ

I dorosłym bajki baje,  
że jesteśmy wolnym krajem.

### BANDYTA

Kiedy świat jest nazbyt szary,  
on – ważniejszy od ofiary.

### BEZCZELNY

Zwykle jest to taka swolocz,  
co chce wlaść nam na czoło.

### DEMAGOG

Ogłupia ludzi demagog,  
a za to naród w de... ma go.

### FIZYK ATOMOWY

To profesja bardzo mądra –  
tak atomom grzebać w jądrach.

### GLOBALISTA

Roi sobie w lepetynie,  
jak nieznośnym świat uczynić.

### HISTORYK

Drażyc musi przede wszystkim  
nasze dzieje oj-nieczyste.

### KARIEROWICZ

Nawet jeśli dać mu grzędę,  
to on powie: – Wyżej siędę!

### MAŁPOLUD

Dla narodka na osłodę  
mówią, że to był nasz przodek.

### NACZELNY

Z takim nigdy nie wiadomo,  
czy naprawdę jest już homo.

### NIENORMALNY

Kiedy wokół wariatkowo,  
on próbuje myśleć z głową.

### PATRIOTA

Choćby miał zasługi liczne,  
niepoprawny politycznie.

### PESYMISTA

Z optymizmem trochę wysiadł  
i nie wierzy w lepsze dzisiaj.

### PIJAK

Pijak jest to taki człowiek,  
co mu woda spija zdrowie.

### POCZCIWY

Żywot takiego człowieka  
świętości się nie doczeka.

### POLAK

Kto ty jesteś? Polak mały.  
W wolnym kraju tak skarlałeś.

### POLITYK

Mnoży biedę, lecz nie dzieli  
i ma gdzieś obywateli.

### POSTAĆ

Dziwnie dobrze jej się wiedzie.  
Może powinna posiedzieć?

### PSYCHOPATA

Niesłuchanie bywa dziki,  
zwłaszcza w filmach z Ameryki.

### RYBAK

Jak się nad tym zastanowić,  
złotej rybki już nie złowi.

### SATYRYK

Pomylenie z satyryka –  
tuzom prawdę chce wytykać.

### ŚLEPIEC

Patrzy, patrzy... co zobaczy?  
Guzik z łaski ogłupiaczy.

### WETERAN

Słaby na starość, bo steran  
ruchów frykcyjnych weteran.

### ZAKOCHANY

Czasem aż dostaje świra  
przez ten babskich wdzięków miraż.

Kazimierz Słomiński